

GEOGRAFJA SZCZEGÓŁOWA

Opracował
MARJAN LEWANDOWSKI

WARSZAWA
NAKŁADEM SEKCJI NAUKOWEJ BRATNIEJ
POM. STUD. WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ.

PRZEDMOWA

Sekcja Naukowa Br. Pom. Wyższej Szkoły Handlowej wydała w styczniu 1923 r. skrypta wykładów p. prof. Sujkowskiego z Geografii Ekonomicznej Ogólnej. Obecnie wydajemy do użytku Kol. i Kol. skrypta z Geografii Szczegółowej. (Kurs sem. III i IV), opracowane na podstawie wykładów z roku akademickiego 1923/24. przez kol. Marjana Lewandowskiego, sprypta niniejsze uważamy za środek, ułatwiający Sz. Kol. przygotowanie się do kollokwiów i egzaminów, wreszcie, jako pewnego rodzaju vade mecum, gdzie każdy będzie mógł znaleźć kwintesencję zagadnień, poruszanych na wykładach.

Sekcja Naukowa i Br. P.

Warszawa, grudzień 1924 r.

ANGLJA.

Warunki fizyczne. Wielka Brytania 230 tys. klm. kw. i Irlandja (od niedawna stanowi niby państwo niezależne) 84 tys. klm. kw. wraz z gromadami wysepek tworzą Anglię łącznie 314 tys. klm. kwadratowych i 47 milj. mieszk. Powierzchnia prawie wszędzie przedstawia postacie łagodne, pozwalające człowiekowi przeprowadzać drogi. Południowy wschód większej wyspy — Anglii, płaski i falisty, przechodzi na południowym zachodzie w półwysep Kornwajski o równinie lekko falistej, dającej miejsca suchsze, gdzie najwyższy punkt jest wzniesiony nad poziom morza 600 m., a na zachodzie na półwyspie Walijskim dochodzi prawie 1100 m. Środkowe góry wyspy — Peanińskie nie dochodzą 1000 mtr. Północna część wyspy — Szkocja, posiada powierzchnię daleko bardziej urozmaiconą, gdyż zajmuje ją w poprzek kilka systemów górskich rozdzielonych zapadłościami: najwyższy punkt na wyspach Brytańskich, Ben Newis (1341 metr.). Te góry i zapadłości, tworząc gorsze warunki dla dróg, wyrobiły samodzielność klanów szkockich, i pozwoliły najdłużej utrzymać samodzielność kraju.

Irlandja posiada bardziej jednostajną powierzchnię — jest to słabo falista równina, prawie dokoła otoczona miejscami wynioslejszemi, które na czterech rogach posiadają charakter górski (do 1040 m.), a rozczłonkowanie kraju w Anglii jest tak znaczne, że najdalsza odległość od morza dla miejsc wśród lądu położonych wynosi 117 klm. Mnóstwo zatok i ujść rzecznych, oraz wydłużony kształt wyspy pozwalają miejscowościom prawie całego kraju korzystać z dobrodziejstw żeglugi morskiej.

Klimat. Klimat wysp Wielkobrytańskich jest znacznie cieplejszy, niż można byłoby wnioskować z położenia geograficznego: południowa część Anglii posiada średnią roczną 10° (tak jak Strasburg, Odessa), północna Szkocja posiada przeszło 6° (jak Grodno Wilno). Potężny prąd w oceanie Atlantyckim (Golfström) powoduje, że przeciętna ciepłota roczna jest najwyższą w Europie na tej samej szerokości. Drugim ważnym następstwem ciepłych wiatrów od Goefströmu jest nieznaczna różnica między ciepłem lata i zimy. Skutkiem tego w Anglii i jeszcze bardziej w Irlandji zimą pomimo śniegu trawy nie przestają rosnąć. Obfitość opadu i mały spadek koryt rzecznych sprawiają, że rzeki te są głębokie i nie znają prawie stanu niskiej wody. To też rzeki te pomimo nieznacznej długości są dostępne dla statków, (najmniejsze 60 klm. spławne, a najdłuższe — Tamiza 360 klm.) ujścia zaś rzek pozwalają nawet dzisiejszym olbrzymom floty docierać do portów położonych dość daleko od brzegu morskiego.

Dane historyczne, ludność. Już 3000 lat temu Anglia wciągnięta była we wpływy Mezopotanji i Egiptu, a z Irlandji wychodziły artystyczne wyroby z brązu i złota. Ludność Anglii, początkowo celtycka, później została podbita przez Rzymian. Właściwy wpływ Rzymian był na południu i do ludności celtyckiej wprowadzili żywioł śródziemnomorski. Udoskonalili oni sztukę górnictwa, rolnictwo, przynieśli z sobą architekturę, (wprowadzili budownictwo z kamienia i cegły) pobudowali drogi z wschodu na zachód i stworzyli rzeczywiste miasta. Istnienie miast dla historii Europy było ważne, a w Anglii siedziby były rozrzucone i dobrodziejstwa życia miejskiego dali rzymianie. Ludność Brytanji później kolejno parokrotnie podbijana przez ludy germańskie, (ostatni Wilhelm Zdobywca w 1061 r. podbił Anglię) stanowi typ mieszany, powstały w znacznym stopniu z przybyszów, przeważnie mężczyzn. Działał tu poniekąd sztuczny dobór jednostek stosunkowo ruchliwych i przedsiębiorczych i stąd dzielność fizyczna i charakteru jest cechą Anglika.

Kiedy najazd normandski się ustalił (w 1061 r.) i spokój zapanował, wszędzie możni chcąc się wyłamać z pod władzy królewskiej, wystąpili do walki. Rycerstwo i duchowieństwo połączyło się z gminami miejskimi (we Francji królowie opierali się na gminach) i władza królewska musiała stopniowo ustępować, konstytucjonalizm zwyciężył. Stopniowo monarchja zeszała na taki stan, że jakoby istniał republikanizm. Anglicy lubią ciągłość, nie lubią zmian, lubują się, w odwiecznych zwyczajach i mają na celu, interes państwa i na tem polu jedna partja obala drugą. Opinia publiczna jest wytworem długiego życia kulturalnego i politykom dyktuje postępowanie i polega na zasadzie: nic człowieka nie tłumaczy.

Rolnictwo. Rozwój gospodarczy opanował całą Anglię i z wyjątkiem Szkocji i niektórych okolic górzystych ziemia prawie wszędzie nadaje się do uprawy. Gospodarstwa ciągle ulepszano i w czasie wojen Napoleońskich Anglia sprowadzała 4% zboża. Później w 1834 r. wskutek obalenia ceł zbożowych nastąpił duży zalew zbożem, a w 1877 r. Ameryka zalała rynki europejskie pszenicą i rolnictwo zarzuciło pewną część ziemi i wyrobił się system, który $\frac{5}{8}$ roli oddawał trawom pastewnym. Pod lasem — 4%, pod rolą 24% i jest to głównie sztuczny dobór dobrej ziemi, sporo jest nieużytków i są to przeważnie obszary myśliwskie — własność wielkich landlordów. Klimat pozwala na uprawę roślin właściwych strefie owsa: pszenicy, żyta jęczmienia, owsa, traw pastewnych, koniczyny, ziemniaków i innych. Szczególnie potężnie rozwinęła się uprawa traw i roślin motylkowych. Co do uprawy warzyw i t. zw. jarzyn zajmuje ona jedno z pierwszych miejsc na kuli ziemskiej. Burak cukrowy źle się udaje¹⁾, len zmniejsza powierzchnię swej uprawy, tylko w Irlandji wytwarza słynne z dobroci włókno i utrzymuje dawną powierzchnię uprawy. Natomiast rozwinęło się dość znacznie chmielarstwo, głównie w południowo-zachodniej Anglii. Drzewa owocowe udają się w południowej i południowo-wschodniej części kraju. Z rolnictwa, sadownictwa, leśnictwa i rybołówstwa żywią się tylko 11% ludności. Skutkiem miękkiego i wilgotnego klimatu Anglia posiada przepyszne paśniki naturalne jak i wytworzone sztucznie, co dodatnio wpływa na hodowlę zwierząt domowych.

¹⁾ W ostatnich czasach powstały dwie cukrownie.

Hodowla i rybołówstwo. Hodowlę bydła rogatego doprowadzono do doskonałości i hodowca stosuje metody naukowe w celu wytworzenia ras najodpowiedniejszych dla wymagań rynku. Konie tak samo wierzchowe jak i pociągowe są głośnie na świat cały. Wysoko postawione owczarstwo utrzymuje 24 milj. sztuk hodowanych tak dla wełny, jak i dla mięsa, a chudsze pastwiska górskie pozwalają hodować owce dla wełny cienkiej, wysoce cenionej i poszukiwanej. Świń hodują sporo, a kilka ich ras głośnych jest daleko poza Anglią. Wielkie przestrzenie oddane są pod zwierzyńce z mnóstwem starannie utrzymanej zwierzyny. Roczny przyrost mięsa jest poważny i 55% potrzeb kraju zaspakaja swoim mięsem, a resztę sprowadza pod postacią wieprzowiny z Ameryki (St. Zjedn.), konserw z Argentyny oraz z Australji. Rybołówstwo rzeczne razem z wysoko rozwiniętym gospodarstwem rybnym daje poważny dochód — najwięcej w Irlandji i Szkocji poławiają łososia. Jest on drobnostką w porównaniu z rybołówstwem morskim. Ten przemysł wciąż się doskonali i podział pracy coraz większe znajduje zastowanie.

Górnictwo. Anglia posiada niezmierzone bogactwo kopalniane węglowe, bardzo poważne rudy żelazne i pewną rolę odgrywają: cynk, ołów, miedź i cyna. To bogactwo rud metalowych znane było już przed najazdem rzymskim (szczególnie ruda cyny, tak ważna w starożytności z powodu panowania brązu i Anglię nazywano wyspami Kasyterytowemi), ale dopiero sztuka górnicza starożytnego Rzymu udoskonaliła technikę. Obfitość węgla w najdoskonalszych gatunkach, a sąsiedztwo rud żelaznych z węglem (czasem z jednego szybu z wierzchnich pokładów otrzymują rudę, z dolnych zaś węgiel) usuwa koszty przewozu i pozwala wytwarzać tanio. Do tego warunki techniczne wydobywania tanie i obecność głębokich rzek spławnych i bliskość przystani morskich skłania ludność do zajęć przemysłowych i handlowych. To bogactwo kopalniane jest rozrzucone po całej Anglii, głównie znajduje się w Anglii właściwej, w Walji i w drobnej części południowej Szkocji. Irlandja węgla nie posiada, a w zamian — niezmierzone pokłady torfu. Przy węglu pracuje — 1.100.000 robotników; przy rudach cynowych, cynkowych i innych — 80.000 górników. Z własnych rud żelaznych Anglia przerabia 40%, a $\frac{3}{5}$ przywozi z zewnątrz. Posiada jeszcze kamień ciosowy w najlepszych gatunkach, obfitość glin od ceglanej aż do porcelanowej i ogniotrwałej.

Wielki przemysł fabryczny. Obfitość taniego i w dobrym gatunku żelaza oraz taniość węgla stworzyły przemysł mechaniczny. Początkowo wytapiano żelazo na węglu drzewnym, był on jednak materiałem zbyt miękkim i nie pozwalał budować wysokich pieców, wskutek czego produkcja była ograniczona; dopiero w 1617 r. puszczono pierwszy piec na koksie i odtąd jakość żelaza się polepszyła i zaczęto wytwarzać masowo. W XVII wieku Anglia wyroby z żelaza zaczęła wysyłać i przed 65-ciu laty wynalazek Bessemera pozwolił wytwarzać masowo stal techniczną. Anglia przodowała z początku techniką, lecz do konkurencji wystąpiły Stany Zjednoczone i Niemcy i już 20 lat temu co do wytwarzania Anglia została zepchnięta na 3-cie miejsce. Organizacja wielkiego przemysłu nie jest tak rozwinięta w Anglii jak w St. Zjednoczonych lub Niemczech, gdzie walcownie wytwarzają po 3—4 numera, gdy w Anglii 7—10. Anglia wysyła: obrabiarki, (heblarki, wiertarki, tokarnie, fresarki,) maszyny

parowe i inne. Okręgi przemysłowe Staffordshire i Birmingham dostarczają wyrobów metalowych od najprostszyc do najbardziej złożonych; stal narzędziowa Sheffieldzka i wogóle narzędzia mają rozgłos zasłużony. Maszyny parowe angielskie mają takie zaufanie że porównując te same niemieckie i angielskie, to angielskie choć 32% drożej płacone, są chętnie nabywane. Co do wyrobów metalowych to Anglja ulega wielkiej konkurencji Niemiec które stwarzają potężne współzawodnictwo, groźne swą taniością. Anglja od r. 1893 dumnie nakazuje taki towar stemplować „wyrobione w Niemczech“, aby swych odbiorców przestrzec przed wyrobem tanim, lecz lichym — przed t. zw. tandetą, lecz to nie przeszkadzało rozchodzeniu się towarów niemieckich w Anglii i w 1902/3 r. wartość wyrobów mechanicznych przywiezionych z Niemiec do Anglii była większa, aniżeli — z Anglii do Niemiec. Niemcy drobiazgowem, starannem obliczeniem, przygotowaniem specjalistów bili anglików. Jeśli chodziło o precyzyjność wykonania gdzie polega się na fabryce, to tu przemysł pozostaje za Anglią, a St. Zjednoczone prześcignęły ją. Dzisiaj w zakresie przemysłu mechanicznego Anglja częściowo dowozi tani towar niemiecki a jednocześnie wywozi swój wyborowej wartości tam, gdzie chodzi o jakość towaru. W przemyśle żelaznym pracowało w Angli 1.300.000 robotników.

Warunki geograficzne: jako to: zatoki morskie, rozmierzone ujścia rzeczne zgromadziły budownictwo okrętów handlowych i wojennych. Szczególnie Anglja północna i południowa Szkocja doszły do wszechświatowego znaczenia. Znanie są: Grenock i Glasgow przy ujściu rzeki Clyde, Belfast w Irlandji i inne. Warsztaty okrętowe pracują intensywnie (300 — 400 tys. robotn.) i przeszło 50% okrętów na wodach krążących pochodzi z Anglii i tu Niemcy też stanęły do konkurencji, budując okręty tańsze komfortowe, a później tej samej jakości co i anglicy, lecz Anglja prześciga ich jeszcze szybkością wykonana (24 miesiące budują okręt, gdy w Niemczech 31 miesięcy).

Przemysł włóknisty. Do najznakomitszych źródeł bogactwa narodowego należy przemysł bawełniany i choć zależny od surowca dowiezonego, jednak rozwija się intensywnie. Przeszło milion robotników pracuje w przemyśle tkackim. Zaledwie 1/3 część wyrobów bawełnianych jest używana w Anglii, reszta wychodzi zagranicę lub do kolonji. W przemyśle wełnianym 1/5 część ogólnego przerobu pochodzi z miejscowej hodowli. Co do przemysłu lnianego to ten rozwija się, i głównie Irlandja dostarcza najpiękniejszego włókna i przerób ześrodkowany jest w Belfaście. Przemysł chemiczny skupił się przeważnie w miastach nadmorskich, jest jednak słabo rozwinięty. Przemysł przerabiający wytwory rolnictwa najpoważniej się przedstawia w zakresie piwowarstwa. Angielskie przedmioty użycia domowego są prostsze, lecz z lepszego materiału, mocniejsze i droższe.

Drogi. Pod względem gęstości sieci kolejowych — ustępuje Belgji, a co do dróg bitych to — Francji i na 1 klm.² wypada 800 mil. Wielki ruch osobowy i towarowy i umiejętna gospodarka sprawiają, że koleje w Anglii dają 3,5% od kapitału. Sieć dróg wodnych wskutek porządkowania rzek, łączenia kanałami i przedłużania jest dobra i bardzo obszerna. Wydłużona postać Anglii, wyspowe położenie, mnóstwo zatok i głębokich ujść rzecznych łącznie z głębokimi kanałami sprawiają, że najpoważniejszą drogą przewozową w Anglii jest droga morska, a obsłużenie należyte tego

ruchu wymaga ogromnej floty. To też urządzenia portowe są pierwszorzędne i Londyn stoi na pierwszym miejscu, drugim portem stał się Cardiff głównie wywóz węgla i inne.

Handel Anglii. Anglja dowozi środki spożywcze i surowiec fabryczny, wyroby gotowe, wywozi zaś własne wytwory fabryczne oraz towar dowieziony z kolonji, lub z innych krajów. Bilans handlowy jest bierny lecz ten niedobór pokrywają 3 źródła: 1) flota (daje duże zyski), 2) handel właściwy, t. j. gdy kupiec w Anglii sprzedaje towar np. z Zanzibaru do Odessy i na tem zarabia, lub gdy bywa przeładowywany w portach angielskich, 3) wielkie kapitały umieszczone zagranicą i one przysyłają do kraju procenty. Posiadłości angielskie przed 1914 r. wynosiły 30 milj. klm. kwadr. a obecnie liczą 37 milj. klm. kw. t. j. 4-a część kuli ziemskiej. Co do zaludnienia to oprócz kraju macierzystego kolonie liczą 400 — 450 milj. mieszkańców z czego przypada: na Indostan 330 milj., Kanadę 8 — 9 milj., Australję i Nowo-Zelandję — 6 milj., Afrykę — 50 milj., mieszk. 26 1/2 — 27% ludzkości należy do państwa Brytyjskiego, a jeszcze 1 — 2% gdzie sięgają wpływy angielskie, jak Portugalia, Argentyna gdzie większa własność, koleje i 2/3 kopalń są angielskie, Urugwaj i inne.

Anglja prowadzi bardzo złożoną politykę kolonialną i rządzi w ten sposób, że interesy angielskie nie drażnią. Każda kolonja ma swą kasowość i dochody idą na jej potrzeby, a skarb Anglii nic nie czerpie z tego źródła. Anglicy w kolonjach starają się tylko zapewnić sobie rynki zbytu i wprowadzają pewne uprzywilejowania dla angielskiego przemysłu. Posiadanie kolonji zapewnia dopływ surowców i t. j. zysk pośredni. Pod względem wojskowym kolonie dużo znaczą np. w czasie wojny Burskiej Australja przysłała 1,5 tysiąca żołnierza, w obecnej wojnie Europejskiej Australja dostarczyła 200.000 żołn., Kanada też przysłała bardzo dobry materiał (lepszy od anglików). Anglja kapitały swoje lokuje w kolonjach i to przynosi jej duże zyski.

Co do szkolnictwa w Angli to jest ono bardzo różnorodne. Rządowe szkoły co do nauczania są lepsze, lecz prywatne więcej indywidualizują.

KOLONJE ANIELSKIE. INDJE.

Dane historyczne. Indje — to najpotężniejsza kolonja Anglii. Już koło XVIII francuz Dupleix wtargnął do Indji i małemi siłami na koszt kraju zdobywanego posuwał się zajmując ważniejsze punkta. Ponieważ był źle widziany na dworze Ludwika XV, nie uzyskiwał stamtąd poparcia. W tym czasie w Angli istniało około 400 towarzystw handlowo-eksportowych, które zdobywały sobie nowe rynki zbytu. Jedno z tych towarzystw zwróciło swą uwagę na Indje i zaczęło stamtąd wypierać francuzów. Angla poparła je i zagarnęła Indostan dla siebie, przy Francji pozostało tylko 4 okręgi (513 klm. kw. i około 300.000 mieszkańców).

Warunki fizyczne. Półwysep Indostanski wraz z Celjonem i równiną na północy aż do gór Sulejmana na północo-zachodzie i do Himalajów na północy stanowi zbiór prowincji angielskich i państw lennych, które razem stanowią t. zw. Cesarstwo Indyjskie. Po 1860 r. został

przyłączony kraj Assam, a po 1886 r. Burma. Malakka stopniowo też się już od 100 lat przyłączyła i całe morze Bengalskie było angielskie. Na zachodzie granice zostały przekroczone i część wyżyny irańskiej-Beludżystan (350 tys. klm. kw.) został prowincją angielską i stał się fortpocztą w stronę Persji. Na północo-wschodzie, gdzie z półwyspu prowadzą jedyne chociaż b. trudne połączenia w stronę Chin i Indochin, przyłączono Burmę (górzysty kraj leżący na północo-zachodzie półwyspu Indochińskiego o powierzchni 613 tys. klm. kw. Bez Burmy i Assam, Indostan wynosi 3.600.000 klm. kw., a łącznie 4.800.000 klm. kw. Jest to trójkątny półwysep, rozpadający się na trzy części: 1) Trójkątna wyżyna Dekanu, złożona z warstw poziomo leżących lub nieznacznie pochylonych. Na zachodzie podniesiona jej krawędź tworzy Gathy Zachodnie; na północy t. zw. góry Satparu częściowo oddają swe wody ludowi i Gangesowi, na wschodzie daleko niższe Gathy Wschodnie tarasami opadają ku zatoce Bengalskiej. 2) Na północ od Dekanu ciągnie się do podnóży Himalajów równina będąca właściwym dorzeczem ludu i Gangesu. 3) Od zachodu część gór krawędziowych, otaczających wyżynę irańską, oraz na północy południowa część Himalajów. Te najwyższe na kuli ziemskiej góry prawie nie posiadają przedgórzy i wewnątrz odróżniamy głównie dwa pasma równoległe. Wschodnia część równiny Indyjskiej-Bengal przechodzi w góry Indochińskie.

Klimat. Klimat naogół gorący tylko na wyżynie jest nieco złagodzony i na południu posiada roczną przeciętną 28° , a na północy 24° c. Małe zmiany między porami roku i duża wilgoć są cechami stałymi klimatu. Opadów gdziekolwiek jest dosyć, najwięcej w Gathach Zachodnich) lecz są i gorsze opady i tam mamy pustynie np. Thar lub między Indem i górami posuchy doprowadzają do nieurodzai, lecz te są niestałe. Tylko w Himalajach jest obszar nieco chłodniejszy, temp. niżej 0. i tam rząd urządził stację, klimatyczną, pobrał kosztowne sanatorium w górach pozwalające anglikom spędzać 20—25 lat w Indiach. Ten klimat dla roślinności jest dobry, lecz dla zdrowia wymaga przyzwyczajenia i europejczyk od biedy tam wytrzymuje, lecz dzieci wymierają.

Musiała się tam osiedlać ludność z krain gorących (kaukaska) zaczynając od wyżyn i posuwając się stopniowo coraz niżej. Ta właściwość klimatu jest osobliwością autropologiczną i zdobywcy opanowali kraj łatwo, lecz po 50 latach śladu ich nie było. Anglicy badając stosunki tamtejsze doszli do przekonania, że przyzwyczajanie Europejczyków może się odbywać tylko od Himalajów.

Wyznanie. Pod względem wyznania na wschodzie jest jednolita brahmańska religia, bardzo głęboko zakorzeniona czasem z domieszką fetyzmu. Na Cejlonie i w górach Nepalu istnieje religia buddyjska licząca 5—6 milj. zwolenników. Religia brahmańska liczy przeszło 240 milj. wyznawców i oparta jest na kastach, które są: 1) kapłańska, (zwierzchności) 2) (szlachta i wojownicy), 3) kupcy i rzemieślnicy, 4) rolnicy, (opłacający czynsze). Każda kasta ma inny język i pilnie dba by nie był znany drugiej kście. Łączenie małżeństw między dwoma kastami jest zabronione. Dzieci urodzone z takich małżeństw nie są przyjmowane nawet do 4-ej kasty i tworzą odrębną klasę t. zw. parja (odwieczny proletarij). Te stosunki wywoływały niezadowolenie z takiego ustroju i gdy najazd Turański przyniósł religie mahometanską, ludność chętnie ją przyjmowała i przecho-

dzili na nią nawet wyznawcy z drugiej kasty. W 1910 r. liczono mahometan na 60 milj., obecnie liczba ta przesunęła się po za 70 milj., co stanowi 22% zaludnienia Indostanu, i dopiero wśród nich powstają objawy patryjotyzmu jeszcze niegroźne, gdyż religia brahminska zaprawia do apatii i nieczynności, muzułmańska zaś stosunkowo do większej energii.

Rolnictwo. Rolnictwo stanowiące podstawę żywienia ludności, posiada znakomite warunki, jako to glebę wielkiej urodzajności i klimat gorący. Ogół gospodarstw da się podzielić na 2 obszary: jeden rządony przez maharadzów, drugi przez anglików gdzie maharadzowie są medjatywani (poddani ich). Te dwa obszary różnią się ogromnie. Maharadzowie obdzierają ludność i gospodarka ich dużo pozostawia do życzenia. W obszarach angielskich panuje pewien ład i porządek, podatki nieliczne. Anglia zajęła się posuchą i ziemia uprawna przeszła w $\frac{1}{10}$ części posiada nawodnienie sztuczne, najwięcej na wschodnim stoku wyżyny Dekkańskiej oraz nad Gangesem. Nad Indem obszar przejściowy między stepem a pustynią bez nawodnienia wcaleby niemógł być użytkowany przez człowieka, a i to w części jest tylko możliwe. Okazało się, że gdy naturalny przyrost ludności wynosił $\frac{2}{3}\%$, to odnosiło się to do obszarów rządzonych przez anglików i w czasie posuchy obszary te głodu nie ucierpiały, odwrotnie w państwach radżów miejscowych przyrost był 0, a w czasie posuchy pannał głód.

Indje posiadają ogromne dżungle—lasy dziewicze porośłe przeważnie na miejscach niskich. Lasy — pominawszy Himalaje gdzie posiadają charakter górski, nie przedstawiają wielkiej wartości, gdyż cenniejsze drzewa tekowe santalowe są znacznie wyniszczone. Obecnie rząd otoczył je opieką i z czasem będą dawać dochód. Ryż do niedawna podstawa żywienia, obecnie stanowi tylko część żywienia, natomiast rozpowszechniły się: pszenica, jęczmień sorgo a częściowo nawet ziemniaki i różne jarzyny. Pszenica uprawiana na wyżynie Dekanu staje się coraz bardziej przedmiotem wywozu. Uprawa herbaty ześrodkowywa się przeważnie w Assamie i na Cejlonie (jest bardzo dobrze widziana na rynku) — nieużywana wcale przez ludność miejscową, jest przedmiotem wywozu. Kawa 40 lat temu wyginęła na Cejlonie a w Indostanie się zmniejszyła uprawa, obecnie zaczynają ją znowu plantować. Palma kokosowa na Cejlonie zajmuje obszar, jak u nas cztery powiaty i produkt z niej otrzymywany — tłuszcz prasowany — kopra idzie do Europy. Bawełna jest wywożona i przerabiana na miejscu i najlepsze gatunki otrzymują na wyżynie Dekanu, najgorsze w Bengalu, gdzie natomiast juta zajmuje wielkie przestrzenie i zalewa głównie rynki światowe (po raz pierwszy wyrzucona na rynki międzynarodowe w czasie wojny Krymskiej). Indygo coraz bardziej ustępuje przed barwnikiem otrzymywanym sztucznie, tytuń uprawiany w ilościach poważnych idzie na zużycie miejscowe, szerokie pola nad Gangesem pokryte makiem białym dostarczają opjum. Ostatnio próbują plantować kakao i warunki będą dobre, gdyż prócz klimatu istnieje robocizna tania, a ludność cicha, spokojna i wykwalifikowana. W pewnej ilości drzewo chinowe tam rosnące jest błogosławieństwem dla tego kraju; korzenie jako to: imbir, muszkatałowiec, gwoździk pieprz, cynamon i inne stanowią poważną gałąź wywozu.

Hodowla. Klimat nie sprzyja bujnemu porostowi traw, to też hodowla zwierząt nie zajmuje wybitnego stanowiska w stosunkach gospo-

darczych Indji. Pierwsze miejsce zajmuje bydło (razem z bawołami) które co do liczebności zajmuje pierwsze miejsce wśród państw na kuli ziemskiej. Najwięcej liczą bydła na wyżynie Dekanu. Zwyczaj miejscowe nie pozwalają spożywać mięsa i hodują tam jako jedyną siłę pociagową. Konie są nieliczne, wielbłądy w stepach pustyni i nad Indem się spotykają, kozy są cenione dla swej sierści w Himalajach, słoń jest tu charakterystycznym zwierzęciem i spełnia mnóstwo czynności przy domu. Połów ryb jest zaniedbany. Ożywiony jest połów muszli perłowych około Cejlonu.

Górnictwo. Bogactwo mineralne stosunkowo nie jest wielkie. Węgiel kamienny odnaleziony w wielu miejscach źle się koksuje i wydobywają małe ilości. Piękne choć niezbyt obfite gatunki rud żelaznych są wywożone w drobnych ilościach a ostatnio rozwija się wydobywanie rud manganowych i przewidują możliwość wydobywania toru na Cejlonie.

Przemysł. Rzemiosła stoją wysoko, — wytworzyły własny styl o ornamencie geometrycznym, rzadko zwierzęcym, wykazującym smak artystyczny i pomysłowość. Architektura z rzeźbą w kamieniu, wyrób sprzętów domowych z drzewa, kości lub metalu, wyrób tkanin z bawełny (muslin) lub rzadziej z wełny, wyrób kosztownych tkanin wzorzystych, istniały oddawna. Europa swą tandetą fabryczną rozpoczęła walkę z artystycznym rzemieślnikiem Indusem i dzisiaj większość gałęzi swoistego parze myśłu chyli się ku upadkowi. Życie miejskie w budowlach doszło do pewnego stylu (o zakończeniu kopulastem). Zaczęły na miejscu powstawać przedsiębiorstwa, tkalnie i dzisiaj Bombaj leżący w środku wytwórczości bawełny na dużą przyszłość, w Bengalu na dużą skalę wytwarzają tkaniny z juty. Pożytek Indji dla Anglii jest następujący: 1) Indje są rynkiem zbytu dla przesyłanych towarów. 2) Miejsce lokaty kapitałów angielskich, znajdujących dobre oprocentowanie. 3) Panowanie nad źródłem pewnych surowców (wojna wykazała doniosłość pod tym względem). 4) Anglja jest małą terytorjalnie i posiadanie Indostanu daje jej polityczne znaczenie i jeśli inne państwo będzie go miało w swym ręku, to wzmocni się ogromnie. 5) Politycznie odgrywa rolę jako półwysep leżący na drogach komunikacyjnych.

Jeśli naród indyjski skonsoliduje się jako naród (wpierw muszą się zatrzeć kastowe różnice) to Anglja będzie miała ogromny kłopot z utrzymaniem się przy władzy. Przywóz towarów do Indostanu z Anglii ciągle się zwiększa i jeśli 20 lat temu Indje zużywały o $\frac{1}{4}$ część więcej towarów niż Australia, to dziś ten stosunek przesunął się nieco na korzyść Indji.

KANADA.

Warunki fizyczne: Kanada zajmuje północ Ameryki, ograniczona z północy przez ocean Lodowaty wzdłuż bieguna Północnego, z wschodu przez ocean Atlantycki, z południa przez terytorjum St. Zjednoczonych pod 45° szerokości geograficznej, z zachodu przez ocean Spokojny i z północo-zachodu przez terytorjum Alaski. Cała północ tego kraju pokryta jest bądź lodem, bądź też tundrą lub nieznacznie lasami i jest dla człowieka prawie zupełnie straconą. Pod względem ukształtowania powierzchni składa się z trzech systemów: wyżyny nad Atlantykiem, Kordyljerów na zachodzie i jeziornej równiny w środku. Obszar urodzajny roz-

pada się na: Kanadę właściwą, Manitobę i Kolumbię Brytańską, oddzieloną od poprzednich górami Skalistymi (Kordyljery dalszy ich ciąg).

Klimat. Klimat Kanady z powodu swego bardziej północnego położenia jest surowy, lata krótsze, zimy surowsze, i na nizinach latem temp. wynosi + 35° zimą — 34°. We wschodniej Kanadzie w pobliżu morza panują deszcze jesienne. W prowincji Manitoba przeważają deszcze wiosenne i wczesne letnie. Temperatura na zachodzie jest wyższa, niż na wschodzie, a to wskutek wiatrów wiejących przez Kordyljery. Klimat nad zatoką Hudsonską jest niekorzystny do uprawy, klimat Labradoru jest surowy.

Rolnictwo. W Kanadzie tylko 1.300.000 klm. kw. jest gospodarczo zdadne do użytku, a 300.000 klm. kw. — możliwe. Na południu mamy około 150.000 klm. kw. o klimacie ostrym, nadające się tylko na pastwiska. Taki sam obszar obejmują prerje gdzie uprawa jest możliwa, lecz może być zawodna. Rolnictwo jest możliwe lecz rzadkie zaludnienie przeszkadza jego rozwojowi. Ze zbóż najwięcej uprawiają pszenicy, głównie w Manitobie i wywóz jej jest potężny, bo przed wojną Europejską ten wywóz był na trzecim miejscu, a obecnie została przesunięta na drugie miejsce t. j. po St. Zjednoczonych. Kukurydza w okolicy jeziora Ontario uprawiana dla bydła i na spirytus; żyto ze względów klimatycznych udaje się bardzo dobrze i idzie dla bydła zamiast owsa. Uprawiają jęczmień, len na olej, na gorszych ziemiach ziemniaki, a całe południe Kanady nadaje się do warzywnictwa i owocarstwa, a wśród jezior znajdujemy i winnice. Wnętrze Kanady wskutek obfitych opadów i słabego ulatniania się, pokryte jest wielkimi lasami, które często nie posiadają wartości i przeprowadzanie kolei stopniowo ją nadaje. Klon tutejszy dostarcza cukru, jodła — balsamu kanadyjskiego i obecnie wywóz drzewa stanowi poważną część ogólnego wywozu.

Hodowla. Obszerne przestrzenie, pokryte roślinnością trawiastą obiecują w przyszłości wielki rozwój hodowli zwierząt, lecz bliskość St. Zjednoczonych stwarza konkurencję; wyżyny środkowe wyzyskują w celu hodowli owiec, nad oceanem Wielkim zaprowadzają hodowlę bydła rogatego. Obecnie wytwory zwierzęce stanowią jedną czwartą, a czasem jedną trzecią wartości całego wywozu. Myśliwstwo dostarcza cennych futer, rybactwo stanowi poważną gałąź pracy narodowej.

Górnictwo. Kanada posiada urozmaicone bogactwo przyrodzone obok wielkiej wytwórczości materiałów surowych. Wielkie bogactwo węgla kamiennego w Nowej Szkocji i Brytańskiej Kolumbji, pokłady rudy żelaznej, miedzianej, niklowej, srebrnej i ołowianej, głośnie kopalnie złota w Clondyke nad Jukonem, źródła naftowe nad jeziorami Ontario i Athabasca są dopiero częścią bogactw, gdyż kraj ten na południo-wschodzie jest jako tako zbadany, a północ wcale nie jest zbadana.

Przemysł. Duże znaczenie posiada przemysł drzewny (zużytkowujący siłę spadków wodnych) dostarczający drzewa przerobione na deski, masę drzewną, papier, tekturę i t. d. Produkują spirytus, krochmal, mąkę (nie wysyłają ziarna), konserwy. Rozwija się piwowarstwo, przemysł mechaniczny, elektrotechniczny. Chociaż przemysł znajduje poparcie w cłach, nie rozwija się jednak jak powinien, z powodu braku robotnika i konkurencji przemysłu St. Zjednoczonych.

Sieć dróg przeważnie rozwinęła się na południo-wschodzie jednak już w 1886 r. otwarto linię Kanadyjską od Montréalu do Vancouver—4.800 klm. Rzeki płyną przeważnie do oceanu Północnego, co jest niedogodne pod względem handlowym, drugą niedogodnością są liczne wodospady, przeprowadzenie jednak kanalizacji umożliwia korzystanie z rzek

Kanada wywozi: drzewo, wytwory z drzewa, mąkę, zboże, wytwory zwierzęce, żywe zwierzęta, ryby, metale i inne; przywozi zaś: wiele tkanin, żelaza i stali (wskazuje to na gospodarczy rozwój kraju), cukier, owoce południowe, pozatem istnieje dopływ kapitałów angielskich łożonych na zakładanie fabryk i budowę kolei.

Przestrzeń Kanady wynosi 7 milj. mieszkańców i 9,8 milj. łądu. Zdobytą przez francuzów podczas 7-mio letniej wojny i początkowo było ich tu 60 tysięcy, obecnie ilość ich wynosi 22% całej ludności. Na czele rządu Kanady stoi mianowany przez Anglię generał-gubernator. Władzę prawodawczą sprawuje parlament, gdzie język francuski i angielski są równoprawne. Siedliskiem rządu jest Ottawa. Jest to państwo niezależne, związane z Anglią federacją wieczną. Wszelkie traktaty handlowe zawiera Kanada osobno. Bilans handlowy jej jest czynny. Interes Kanady w połączeniu jej z Anglią leży w tem, że wywóz do Anglii jest o 40% większy niż do St. Zjednoczonych, drugi—leży w utrzymaniu granicy celnej między nią, a sąsiednią republiką, gdyż bez niej rozwinęty przemysł mógłby być zgnieciony przez przemysł St. Zjedn., a tanie zboże zalało by rynki Kanady i produkcja rolna by upadła.

AUSTRALJA.

Warunki fizyczne. Łąd zajmujący przeszło 7,6 milj. klm. kw., a więc niewiele mniejszy od Europy posiada postać bardzo mało rozczłonkowaną i stanowi wyżynę urozmaiconą paroma szeregami wzgórz, które silniej wyniesione u brzegów i gęściej nagromadzone sprawiają, że Australia jest łądem wklęsłym i koło jeziora Eyri powierzchnia opada niżej poziomu morza. Najwięcej zwarta i najwyższa wyniosłość ciągnie się na wschodnim wybrzeżu; są to góry wschodniej krawędzi i najwyższa część ich na południo-wschodzie zwana Alpami Australijskimi z najwyższym szczytem — górą Kościuszki (2.240 mt) wymierzoną przez Strzeleckiego. Na południu mamy góry Błękitne. Góry zachodniej krawędzi są znacznie niższe. Równina wewnętrzna Australji, poprzerywana wyspami wznoszącymi się górami, przedstawia po części pustynię, po części jest porośnięta ciernistymi krzakami lub ostrymi trawami. Na północy zachodzie wąski pas nadbrzeżny jest mało dostępny z powodu braku wilgoci, na północy lasy mangrowe i moczary uniemożliwiają wylądowanie i wyżywienie, na północy-wschodzie przy najlepszych stosunkowo warunkach olbrzymie rafy koralowe przeszkadzają wylądowaniu i sprowadzają w tych miejscach do zera znaczenia linii brzegowej.

Klimat. Klimat Australji można scharakteryzować jako gorący i suchy, a pod względem temperatury prawie jednostajny. Osobliwością stonunków wietrzanych są palące wiatry, które w lecie wieją z wnętrza Australji na wybrzeżu wschodnim, a szczególnie południowym. Trwają one wprawdzie niedługo, lecz niszczą florę i faunę. Pod względem opadów atmosferycznych można podzielić Australję na trzy części: w części północ-

nej przeważają deszcze letnie, w pasie środkowym, a głównie na wschodnim wybrzeżu deszcze padają w każdej porze roku i w pasie południowym deszcze zimowe. Wnętrze oraz wybrzeża zachodnie są nadzwyczaj ubogie w opady. Chociaż północna Australia ma deszcze zenitalne, jednak od południa i południo-zachodu zimne prądy morskie zmniejszają ilość wilgoci dochodzącej do łądu; od południo-wschodu, gdzie prądy są ciepłe, to góry odbierają wilgoć i poza góry przechodzą wiatry już osuszone. Skutkiem tego nigdzie na kuli ziemskiej nie występuje tak jaskrawo zależność człowieka od klimatu, jak tutaj, jednak on jest jednym z najzdrowszych na ziemi. Średnia temperatura najgorętszego miesiąca wynosi: na północy — 26°, na południu — 20°, w Tasmanji — 18°, a najchłodniejszego miesiąca: na północy — 24°, na południu — 16°, w Tasmanji — 8°.

Rolnictwo. Rośliny uprawne przeważnie na południowym wschodzie i na wąskim pasie nadbrzeżnym znajdują odpowiednie dla siebie warunki. Lasy właściwe istniejące w tych okolicach, a w górach nieco dalej od brzegu w wilgotniejszych dolinach nie są liczne. Na zachodzie i na południu rolnictwo tylko w pasie nadbrzeżnym rzadka się spotyka. Pszenica uprawiana w południowej części Nowo-Południowej Walji oraz w Wiktorji, coraz większe zdobywa przestrzenie i co rok ją wywożą, jednak co 6—7 lat małą partję dowożą. Bawełnę uprawiają w Tasmanji. W tych samych okolicach udają się doskonale wszelkie drzewa i krzewy owocowe oraz jarzyny. Na północy i północy-wschodzie istnieje uprawa trzciny cukrowej, ale cukier jeszcze nie wystarcza na miejscowe potrzeby. Urodzaje naogół są bardzo niepewne, tylko warunki na Tasmanji można uważać za najbliższe do Europejskich. Przeważnie istnieje własność drobna, choć spotyka się i większa własność.

Hodowla. Obszary stepowe posiadają roślinność trawiastą dobrze przystosowaną do klimatu, to też Australia nie jest krajem rolniczym, lecz pasterskim i hodowla zawsze będzie podstawą gospodarki. Szczególnie owce utrzymują się na gorszych pastwiskach i doszły tu do wielkich ilości (110—120 milionów sztuk) i pod tym względem jest to pierwszy kraj na kuli ziemskiej. Wywóz wełny stnnowi trzecią część wartości całego wywozu, a doliczywszy mięso, skóry, żywe barany, otrzymamy, że hodowla owiec jest podstawową częścią gospodarstwa krajowego. Poważne znaczenie ma hodowla bydła rogatego, które częściowo używają do robót w polu, częściowo biorą na opas, a krowa mleczna tylko w Wiktorji jest używana. Mniejsze znaczenie mają konie i świnie, choć ilość ich w stosunku do mieszkańców jest duża.

Górnictwo. Największe znaczenie wciąż jeszcze posiada złoto eksploatowane w Wiktorji (zapasy na wyczerpaniu) w Australji Zachodniej, najwięcej w Tasmanji, i 10 lat temu najgłębsze kopalnie były w Australji, a chodniki gdzie łamano kwarcyt znajdowały się 1.290 metr. pod ziemią, gdzie pracowano przy instalacjach ochładzających. Obliczają, że zawartość złota w surowcu musi być 4 razy większa jak w Transwaalu lub na Syberji i to co tutaj wyrzucą w Transwaalu byłoby materiałem wyjściowym. Węgiel znajduje się w obfitości w wielu miejscach i w tych dogodnych warunkach, że w bliskości bogatych złóż rudy żelaznej wysoko procentowej. Wydobywają jeszcze rudy: cyny, miedzi, ołowiu, srebra, cynku,

chromu i nieco wolframu. Są jeszcze inne: sól, kamień ciosowy i gliny wszelkich gatunków.

Przemysł i handel. Wielki przemysł fabryczny stosunkowo rozwinął się dziś znacznie, mając po temu dogodne warunki jak: węgiel, rudy metali i obfitość materiałów na miejscu. Na północy z trzciny cukrowej, wyrabiają cukier; w Sydney, Melbourne i innych miastach rozwijają się zakłady mechaniczne, a materiały surowe coraz więcej zaczynają przerabiać. Pobudowali chłodnice i całe sztuki mrożone wywożą lub przerabiają na konserwy mięsne, łój przerabiają na mydło, skóry garbują. Zamiast ziarna wywożą mąkę, posiadają browary, gorzelnie. Wogóle Australia wywozi: wełnę, bawełnę, skóry surowe i przerobione, mięso mrożone, konserwy mięsne, pszenicę, konie, złoto, miedź cynę. Dowozi zaś żelazo, maszyny, wszelkiego rodzaju tkaniny (bo brak rąk roboczych nie prędko pozwoli stworzyć przemysł włóknisty), przedmioty komfortu i zbytku. Przewyżka wywozu nad dowozem wobec własnej floty stwarza korzystny bilans handlowy.

Słabo zaludniony kraj nie może posiadać dobrej sieci dróg i ożywiony ruch istnieje na morzu, wzdłuż linii brzegowej, zmniejszając znacznie potrzebę dróg. W górach budują szlaki wąskotorowe i dziś sieć ich wzrasta szybko. Dróg wewnętrznych w dobrym stanie mało, a w stepie ledwo wytknięte kierunki. Co do dróg wodnych, to rzek spławnych niema, a przytem wodostan jest bardzo zmienny.

Ludność Australji w 1908 r. wynosiła 4867000 mieszkańców, z czego na Sydney i Melbura wypadło 1170000 mieszk. Pierwotnych ludzi jest jeszcze około 40000 podzielonych na 61 plemion bardzo dzikich i niezależnych. Australia odkryta w 1601 r. początkowo była miejscem zesłania przestępców i stopniowo poznawana stała się miejscem kolonizacji. W 1840 r. kolonizacja postępowała szybko, w 1870 r. zabronili emigracji żółtej rasie, w 1890 r. zupełnie wstrzymali emigrację. Organizacja państwowa jest naśladownictwem angielskiej. Australia jest podzielona na pięć Rzeczypospolitych, połączonych wraz z Nową-Zelandją w państwo federacyjne. Ustrój społeczno-gospodarczy jest różny od europejskiego. Wielka zamożność kraju pochodząca z braku militaryzacji, (istnieje tylko milicja) z zaludnienia przez osadników energicznych, pracowitych wysuwa Australję na przodujące miejsce w rozwoju stosunków społecznych jeszcze w większej mierze jak w St. Zjednoczonych. Samorząd posunięty do najdalszych granic, oświata bezpłatna i ułatwiona dla całej ludności, ośmiogodzinny dzień pracy w fabrykach, a siedmiogodzinny w kopalniach, szerokie zrównouprawnienie kobiet pod względem prawnym z mężczyznami obok wielkiego dobro bytu materialnego szerokich warstw ludowych — czynią z Australji nieraz wzór do naśladowania. Opinia publiczna pojmowana jest bardzo szeroko, zatargi wszelkie są załatwiane częściej polubownie, jak sądownie, prostytutka jest nieznaną, a jedną wadą ciężką jest pijaństwo. Zamożność jest tak duża, że każdy żeni się młodo, a więc zdrowie moralne jest świetne, a to daje siłę charakteru.

Nowa-Gwinea jest największą wyspą o powierzchni 811 tys. klm. kw. Do 1914 r. do Anglii należała południowo-wschodnia część jej o powierzchni 229 tys. klm. kw. z 500000 mieszkańców. Po wojnie Europejskiej Anglia zagarnęła część niemiecką północno-wschodnią o przestrzeni

187 tys. klm. kw. z 260000 mieszkańców, tak że obecnie ma w swoim ręku 60% wyspy. Klimat równikowy wilgotny i gorący. Ludność przeważnie Papuasi i Malajczycy. Znajdujemy tu w dużej ilości drzewa hebanowe, sandałowe, kauczukowe, kokosowe i gumowe. Uprawiają trzcinę cukrową bawełnę, kawę, tytoń i ryż. Znajdziemy jeszcze: złoto, szylkret, perłową masę i perły. Jest to dopiero kraj przyszłości bardzo dobry do kolonizacji.

Nowa Zelandja o powierzchni 271200 klm. kw i 1021000 mieszkańców w czem 48000 ludności pierwotnego pochodzenia t. zw. Maorów. Złożona jest z dwóch wielkich wysp o powierzchni górzystej. Klimat łagodny na północy odpowiada południowej Francji, a na południu — południowej Anglii. Północna mniejsza wyspa jest gęściej zaludniona, niż południowa. Chociaż rolnictwo ma znakomite widoki przyszłości, jednak łagodny klimat morski sprzyja hodowli bydła rogatego i owiec. Z bogactw kopalnianych znajdujemy: węgiel, żelazo, złoto, srebro, mangan, antymon. Wywozi się materiały surowe, a dowozi — fabryczne. Politycznie związana jest z Australją i z Anglią. Pożytek dla Anglii z Australji i tych dwóch wysp przejawia się w lokacie kapitałów, na rynku wewnętrznym gdzie towary angielskie są uprzywilejowane, a w czasie wojny pomoc w ludziach jest nie do pogardzenia. Tym więcej można zmobilizować im ludność gęściejsza (do 11%), a im rzadsza tym mniej i zmobilizowanie w czasie wojny Europejskiej 5—6% na tych rozrzuconych siedzibach wskazuje, że chciała Anglii pomagać tak wojskiem jak i surowcami. Australia i wyspy otrzymują natomiast od Anglii obronę przed Japonją która, gdyby się udało, załapałaby te obszary swą ludnością znajdującą tam dobre warunki do zaklimatyzowania. W Polinezji sporo jeszcze mamy wysp należących do Anglii z których najważniejsza jest Fidzi.

KOLONJE ANGIELSKIE W AFRYCE.

Anglia w przewidywaniu, że Indostan kiedyś od niej odpadnie, przyszłość kolonialnego rozwoju upatruje w Afryce i dzisiaj posiada tam najwięcej kolonji rozrzuconych po całym obszarze. Możemy je zgrupować w cztery grupy przedstawiające każda z siebie pewną złączoną całość, a więc: Egipt i Sudan Egipsko-Angielski, Afryka Wschodnia i Jerozolimski, Sudan Nadmorski czyli Nigeryja i Afryka Południowa.

EGIPT.

Kraj ten, zajmujący północno-wschodni kąt lądu afrykańskiego stanowi dość słabo wzniesioną wyżynę na południu, coraz bardziej obniżającą się ku północy, wśród której dolina Nilu na południu jest szersza, a zwęża się ku północy; — dolina ta rozszerzająca się, w deltę przy ujściu stanowi jedyny obszar żywienia ludności.

Granice Egiptu stanowią: z północy morze Śródziemne, ze wschodu kanał Suezki i morze Czerwone, na południu do pierwszej katarakty Nilu i na zachodzie pustynia Libijska. Powierzchnia wynosi 980 tys. klm. kw., ludności 12,5 miliona. Ludność Egiptu pracowita i technicznie uzdolniona wygrała na zmianie rządu od czasu kiedy chedyw Egiptu, lennik sułtana od roku 1882 stał się cieniem władzy i Anglicy pobiwszy Arabiego zaczęli sprawować rzeczywiste rządy w całym Egipcie.

Brak deszczów uniemożliwia uprawę ziemi poza zakresem wylewów Nilu w dolinie i na delcie i poza sztucznym nawadnianiem. Zwykle odróżniają w Egipcie trzy pory zbioru, rolnictwo jednak nie zawsze wystarcza na wyżywienie kraju swym ziarnem, jednak nadmiar zboża lub brak bywa nieznaczny. Największe znaczenie posiada bawełna uprawiana na wywóz, dalej pszenica, kukurydza, ryż, proso, fasola, trzcina cukrowa i jarzyny. Bogactwa kopalnego brak wielki, kamień ciosowy jest w obfitości, w małej ilości sól, siarka, saletra i nafta. Duże znaczenie posiada wywóz nasienia bawełnianego, na olej. Oprócz przemysłu bawełnianego, rafinerji cukru istnieją jeszcze saliny na brzegach morskich.

SUDAN EGIPSKO-ANGIELSKI.

Jest to kraj leżący między morzem Czerwonym, kolonją francuską, Abisynją, Uranją, Ugandą, Kongo Belgijskiem i od strony Konga Francuskiego na zachodzie granice nieustalone. Na północy z wyjątkiem doliny Nilu, pustynia przechodząca bardziej na południe w step, sawannę i lasy zwrotnikowe. Klimat regularny i znośny na południu jest tropikalny i niezdrawy w środku, a na północy poddany wpływowi pustynnym. Na tej powierzchni ocenionej na 2,5 milj. klm. kw. mieszkało około 8 milj. mieszkańców, lecz 30 lat wojny i niewolnictwo zredukowało tę liczbę do 2400000 mieszkańców.

Uprawiają tutaj: bawełnę, pszenicę, kukurydzę, jęczmień, proso i sezam na olej. Znajdujemy drzewa gumowe, kauczukowe i palmy daktylowe. Najważniejszym zajęciem ludności jest pasterstwo—w środku kraju przeważa bydło rogate, na północy wielbłąd i koza. Z innych zwierząt spotykamy: słonie, gazelle, strusie i t. d. Wywożą: gumę, bawełnę, daktylę, strusie pióra, skóry i inne wytwory lasów podzwrotnikowych. Przywożą: materiały gotowe i inne.

AFRYKA WSCHODNIA-ŚRODKOWA.

Obszar ten o powierzchni 2000000 klm. kw. i 16 milionów mieszkańców stanowi szereg poszczególnych protektoratów razem złączonych z których rozróżniamy:

Uganda o powierzchni	231500 klm. kw. i	2800000	mieszkańcach
Wschodni Protektorat Angielski	467500 „ „ „	4300000	„
Angielski Protektorat Środkowo-Afrykański	108000 „ „ „	1100000	„
Wschodnia Afryka Niemiecka zajęta po wojnie Europejskiej	995000 „ „ „	6800000	„
Wyspa Zanzibar	2640 „ „ „	300000	„
Somali Angielskie	155000 „ „ „	400000	„
Ogółem	1959640 klm. kw.	15700000	mieszkańców

Na wschodzie jest to wyżyna posiadająca góry wulkaniczne pokryte wiecznym śniegiem; spotykamy tu największe jeziora tego lądu, jak Victorja, Tanganjka i inne. Klimat wszędzie skwarny posiada pewne złagodzenia na najbardziej wyniesionych częściach wyżyny. Opad atmosferyczny jest

wszędzie obfity (to kraj deszczów zenitalnych), oprócz wąskiego pasa nadbrzeżnego nad oceanem Indyjskim na północy. Jest to obszar potężnych lasów dziewiczych, które miejscami na wyżynach przechodzą w sawannę. Ludność murzyńska żyje z rolnictwa, przyczem bujna ziemia nie wymaga wiele pracy na wyżywienie.

Podstawą wyżywienia jest korzeń manjokowy, sorgo, proso i kukurydza; ryż rozpowszechnia się w miejscach błotnistych, a mnóstwo jarzyn i owoców uprawianych są oddawna i coraz więcej wchodzi w użycie. Z innych roślin uprawiają: bawełnę (głównie w Ugandzie), trzcinę cukrową, kakao, tytuń, kawę, wprowadzają herbatę i drzewo czekoladowe. Wielkim źródłem dochodów mieszkańców są lasy podzwrotnikowe, gdyż oprócz dużej różności owoców i orzechów (kokosowe, ziemne, kola) pomagających do wyżywienia ludności, dostarczają potężnych ilości kauczuku, gumy, gwoździaków, oraz coraz bardziej zaczynają zużytkowywać drzewo. Hodowla bydła wszędzie jest rozpowszechniona, gdzie tylko obecność muchy tse-tse nie przeszkadza, na razie jednak ta plaga, a jeszcze bardziej klimat wilgotny i upalny nie pozwala używać zwierząt pociągowych i dlatego głównym środkiem przenoszenia ciężarów jest murzyn, który w tamtejszych bezdrożach jeden tylko potrafi przebywać ścieżki niosąc na głowie 20—24 kg. wagi. Rzeki i jeziora wskutek wodospadów przerywających ciągłość tych dróg, zmuszają do budowy kolei. Co do bogactwa kopalnianego, to spotykamy tu: sól, złoto, rudę żelazną w doskonałych gatunkach, miedź. Wogóle geologicznie kraj ten mało jeszcze zbadany.

SUDAN NADMORSKI CZYLI NIGERJA.

Obejmuje on kilka protektoratów nie stanowiących łącznej całości, lecz rozdzielonych posiadłościami francuskimi.

Rozróżniamy:

Dolna Nigerja o powierzchni	1013728 klm. kw. i	ludności	13402000
Przylądek Złota	308870 „ „ „	1800000	
Sierra Leone	69700 „ „ „	1300000	
Gambia	9600 „ „ „	180000	
Ogółem	1401898 klm. kw.	16682000	

Powierzchnia tylko na brzegu morskim posiada tarasy — krawędzie wyżyny, wewnątrz zaś lądu odróżniamy dolinę Nigru i po lewej stronie środkowego biegu rzeki wyżyny Hausa i Amadua rozdzielone doliną rzeki Beune. Klimat gorący, latem znaczne opady atmosferyczne, zimą zaś susza. Ludność murzyńska jest tu bardziej cywilizowana od reszty murzynów w Afryce; rolnictwo znane jest oddawna, to też ludność jest dość gęsta. Uprawiają durę, pszenicę, jęczmień, kukurydzę; w okolicach błotnistych ryż i bawełnę, której uprawa rozwija się dość szybko. W pasie nadmorskim palma kokosowa coraz bardziej zaczyna być sadzona, a w głębi kraju palma oleista, orzechy kola, kawa, akacja dostarczająca gumy, nadewszystko jednak starają się planować wszędzie kauczuk. Hodowla zwierząt jest bardzo rozpowszechniona: bydło rogate (najwięcej zebu) w okolicach rolniczych, owce, kozy — bardziej ku północy konie i osły wszędzie, a wielbłąd zjawia się tylko na północy Sudanu. Z bogactw kopalnych, znajdu-

jemy: złoto, w obfitości rudy srebra i żelaza szczególnie na wyżynie Haussa. Przemysł miejscowy jest właściwie rzemiosłem; najbardziej rozpowszechnionym jest wyrób domowy tkanin bawełnianych. Wywożą: kauczuk, bawełnę, złoto, orzechy (kokosowe, koła) kakao, strusie pióra, skóry. Dowożą: materiały bawełniane, kolejowe, maszyny, tytuń, spirytus i inne.

AFRYKA POŁUDNIOWA.

Odróżniamy:

Kraj Przylądkowy o powierzchni	717388 klm. kw. i ludności	2600000
„ Basutów	26658 „ „ „	360000
Natal	93676 „ „ „	1500000
Transwaal	304913 „ „ „	1440000
Oranje	125200 „ „ „	467000
Beczuana	648400 „ „ „	140000
Rodezja	1058000 „ „ „	1605000
Ogółem	2974235 klm. kw. i ludności	8112000
Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia	831000 „ „ „	200000
Ogółem	3805235 klm. kw. i ludności	8312000

Powierzchnia tego obszaru stanowi dalszy ciąg wyżyny która ku morzu opuszcza się tarasami, a na południo-wschodzie krawędzie tej wyżyny wywyższone tworzą t. zw. góry Smocze. Pod względem klimatycznym kraj Beczuana posiada mało wilgoci, środek zajmuje pustynia Kalahari, na północo-zachodzie istnieje step przeplatany kawałkami pustyni, na południe od rzeki Pomarańczowej mamy warunki podobne jak w klimacie śródziemnomorskim, wschodni pas nadmorski posiada najwięcej deszczów. Wogóle klimat jest gorący i zdrowy więcej suchszy na zachodzie, jak wschodzie. Na północy uprawiają trzcinę cukrową, ryż w miejscowościach suchszych — bawełnę, kauczuk. Posuwając się dalej na południe spotykamy: pszenicę najwięcej nad morzem, kukurydzę, sorgo, jęczmień, owies, owoce krajów umiarkowanie gorących oraz wiele jarzyn. Sadownictwo posiada dobre warunki; wino z Przylądka Dobrej Nadziei jest znane, a zaczynają próbować uprawy tytoniu, herbaty, konopi. Hodowla bydła jest głównym bogactwem tych krajów; dużo jest bydła rogatego, kóz, owiec nie licząc koni. Bogactwo mineralne jest wielkie. Bogate rudy żelazne i miedziane, oraz węgiel w kilkunastu miejscach odnaleziony i wydobywany, stanowią o pomysłnej przyszłości tych krajów. Na pierwszy plan jednak wysuwa się wydobywanie złota dochodzące do $\frac{1}{4}$ części wytwórczości kuli ziemskiej i głośnie kopalnie djamentów w Kimberley. Rzeki wskutek niestałego poziomu i wodospadów do żeglugi się nie nadają, sieć kolejowa natomiast jest dość gęsta. Politycznie Południowa Afryka nie przedstawia dość dużej siły, przyszłość jednak przedstawia się niepewnie z powodu, wojowniczo i niezależnie usposobionych murzynów (kraj Bassuto), roślących i uchodzących za bardzo uzdolnionych Zulów dalej Hotentotów i Buszmenów.

Ogółem kolonie angielskie w Afryce zajmują 10,6 milj. klm. kw. powierzchni gdzie zamieszkuje 55,6 miliona mieszkańców. Anglja przewidując że Indie kiedyś odpadną, przyszłość kolonialną upatruje w Afryce.

Ideałem przyszłości Anglii jest stworzenie wyodrębnionej gospodarczo całości i chcieli by doprowadzić do tego, by handel Anglii odbywał się tylko z kolonjami i sfederowanemi krajami i dziś handel ten wynosi po za 40%. Gdy zestawimy te 35 milj. klm. kw. lądu o zaludnieniu 450 milj. mieszkańców i dołączymy kraje, które nie wchodzą w skład państwa, ale faktycznie zależą od Anglii i ekonomicznie są lub będą podbijane, jak: Tybet, Afganistan, Persja, Palestyna, Mezopotanja, Arabja, może w przyszłości Abissynja, Portugalja ze swemi posiadłościami zamorskimi i inne drobniejsze, to widzimy, że jest to najobszerniejsze z państw, jakie kiedykolwiek istniało na kuli ziemskiej. Przyszłość ekonomiczna Anglii wskazuje, że może ona stworzyć federację krajów samą w sobie t. j. wystarczającą pod względem przemysłowym i handlowym.

FRANCJA.

Historja. Francja, przy powierzchni 550 tys. klm. kw. posiada postać zbliżoną do sześciokąta, leży zaś w miejscu największego zwężenia lądu w Europie i jest pomostem między oceanem Atlantyckim, a m. Śródziemnem. Zwężen takich mamy w Europie 3: 1-e francuskie, 2-ie od m. Adriatyckiego do m. Północnego—przecięte w poprzek Alpami, 3-cie między m. Czarnem i m. Baltyckim i jest dziś kłębkim zagadnień politycznych. Z całego lądu Europejskiego w najlepszym położeniu znajdowała się Francja, przyczem ujście Rodanu i dolina jego były dawniej osią życia. Już w 7-ym wieku przed Chrystusem koło ujścia Rodanu siedzieli Grecy i rozwijała się kultura egejska, italska i na 500 lat przed Chryst. rozwój techniki był wspaniały. Ujście Rodanu i dolina jego były uprzywiljowane w Europie, by wpływy kultury pchnąć za Alpy. Tędy szedł szlak, który za Gallów wybitnie się zaznaczył w stosunkach handlowych. Cywilizacja rzymska najpierw wybrzeżami dotarła do Galji. Na 1/2 wieku przed Chryst. Galja była podbita przez Cezara, gdyż składając się z 300 drobnych państweczek, nie przedstawiała silnego państwa. W San-Germain-Allé, pod Paryżem, w zamku przechowuje się szereg zabytków z okresu rzymsko-galjskiego i widzimy, że rolnictwo, górnictwo przed rzymianami stało b. wysoko, broń była b. dobra i tylko niezgoda spowodowała upadek Galji. Już w V wieku zaczęto walczyć o zlanie się geograficzne i I-ą całość dał podbój rzymian, II-gi raz hist. mówi o Karolu Wielkim w 843 r. i o całości politycznej Francji. Wtedy panował już stały pokój, król opiekował się miastami, zwalczał rycerstwo.

Ludność Francji wynosi 39800000, w 1914 r. liczyła 39250 tys. do tego musimy doliczyć 1800 tys. które zabrała, a odjąć straty poniesione w czasie wojny. Czytając opisy Gallów za Cezara widzimy, że temperament pozostał nie zmieniony, rzymianie wprowadzili tylko żywioły obce.

W masach francuskich spotykamy daleko więcej twarzy zaostrzonych jak płaskich w różnych kombinacjach i to wskazuje na domieszkę śródziemnomorską; brunetów więcej na południu, blondynów dużo lecz ciemnych. Mieszanina, dość jednolita, zakończyła się w V wieku i wytworzył się typ obecny (wyraz rasa stosuje się do pojęć przyrodniczo-zoologicznych). Wsiąkły tam ludy nawet drobne jak: Owernujanie, Prowensalczycy Bretończycy i inne i wszystko to pokrywa pojęcie Francji.

We Francji wytworzył się I-szy centralizm państwowy, który stał się wzorem dla innych państw i wbił się w poczucie ludności tak, iż zatraciła

w pewnym stopniu pojęcie samorządności. Dążą jednak do wewnętrznej dzielności, samorządnego działania, umieją się znakomicie organizować np. 1914 r. gdy zaskoczona Francja zdążyła jeszcze porwać ludność poborową z miejscowości nadgranicznych, a utraciwszy $\frac{5}{6}$ węgla i $\frac{6}{7}$ wytapianego żelaza, zdążyła całe życie gospodarcze piorunująco uszykować. Każdy naród ma pewne właściwe sobie cechy np.: Niemcy i Francuzi 1-si przystępują do pracy, układają w grupy, szeregują, opisują, porównują—robotą długą, dobrą; II-dzy zaś nie grupują, lecz chwytają coś typowego i to opisują i tu trzeba polegać na tem, że się dobrze wybierze. Francuski sposób jest szybszy, przejrzysty, jasny, tylko pytanie czy to jest dobrze zrobione. Francuzi ustrojem umysłowym są wyżsi od Niemców; są b. pracowici, żywi, wybuchowi. Z północo-zachodu ku południowo-wschodowi pracowitość słabnie. Stosunki rodzinne przedstawiają się zupełnie odmiennie, jak to podaje literatura u nas. Wykolejonych osób w Paryżu jest (30—40 tys.) w innych miastach mniej, na prowincji prawie że niema. Francuz jest sybarytą, stara sobie uprzyjemnić możliwie życie, a małżeństwo traktuje jako sprawę gospodarczą. Mężczyźni żeniący się bez stanowiska, uważani są jako bez charakteru. W każdej rodzinie się oszczędza i cała Francja oszczędza. Francuski zmysł oszczędności ułożył się podług zapatrywań mieszczańskich i kto wydawałby wszystkie dochody, uważany jest za występny. Francja 2 milj. franków kapitalizowała rocznie i szukała dla nich lokacji pewnych, a nie zyskowych. Z rozpoczęciem wojny rząd zajął się wszystkim b. energicznie. Szerzenie defetyzmu, podnoszenie lichwiarskie cen, karane były śmiercią. Rząd zaopiekował się rodzinami, zabezpieczył taniość chleba i czekolady, dawał obuwie, ubranie dla ludności ubogiej w cenie $\frac{1}{3}$ ceny rynkowej, zalegalizowane dzieci nieprawie i t.d. Francja w XIX w. wchłonęła pewną ilość obywateli obcych, więc na południu włosi, na północy Belgowie. Departamenty północne mają przyrost naturalny i pozatem jeszcze w miejscowościach gdzie ludność więcej katolicka np. Wandea i w departamentach gdzie wychodziło mniej. Francja chciałaby ściągnąć żywioły łatwo asymilujące się i bardzo poważnie traktuje emigrację Polaków.

Powierzchnia Francji przedstawia dość dużą różnorodność. Na południu równina francuska i odnogi wyżyny Środkowej odcięte są zapadłością Naurousse od gór Pirenejskich, które niesłychanie ciężkie do przebycia, (choć niższe od Alp) gdyż przełęcz posiada bardzo wysoko. Od najdawniejszych czasów drogi musiały okrążać tę ścianę gór po obu stronach nad brzegiem morza. Na południowym wschodzie Alpy (Mont Blanc 4911 mtr.) jako pokryte lodowcami posiadają duże przestrzenie bezpłodne. Jednakże dość głęboko wcięte przełęcz górskie i doliny poprzeczne umożliwiały przeprowadzenie dróg i kolei żelaznych. Na północ od Alp, odgraniczone od nich bruzdą górnego Rodanu i Lemanem, leżą góry Jura (ustępują Alpom co do wysokości) lecz mniej dostępne od Alp. Na zachód od Jury i Alp, istnieje zapadłość tektoniczna, którą spływają wody Sony i dolnego Rodanu. Dalej na zachód od tej zapadłości i na północo-wschód od Pirenejów leży wyżyna Środkowa, zajmująca piątą część powierzchni całej Francji. Powierzchnia tej wyżyny naogół jest łagodna, tylko od wschodu i południo-wschodu istnieją urwiska. Na północy, a jeszcze bardziej na północo-wschodzie wyżyna Środkowa prawie łączy się z wyżynami:

Ardeńską i Lotaryńską, która przechodzi w znaczniejsze góry — Wogezy. Równina otaczająca wyżynę środkową od zachodu jest dalszym ciągiem wielkiego niżu europejskiego, i tylko nad morzem wzgórze Normandji i Bretanji urozmaicają powierzchnię. Wogóle powierzchnia Francji przedstawia się jako płytkie dno morskie z całym szeregiem mniejszych lub większych wysepek.

Klimat pod względem klimatycznym Francja nie stanowi jednego obszaru, lecz należy w niej odróżnić kilka dość wyraźnych niezauważalnie przechodzących jeden w drugi. Nad Atlantykiem i na północy Francja znajduje się pod wpływem Golfstromu i tam klimat posiada wyraźnie morski, który we wschodniej części Francji posiada klimat: latem suchy i upalny, Południowo-wschodnia część Francji posiada klimat: latem suchy i upalny, zimą zaś dość wilgotny, łagodny z obfitymi opadami deszczu; okolic błotnistych mało, klimat wszędzie przekracza 10° C. Francuzi dzielą klimat na 3 części:

I Dolny bieg Rodanu i nad m. Śródziemnem — Śródziemnomorski. II Wschód Francji — surowy kontynentalny (Szampanja Burgundja gdzie najchłodniejszy miesiąc zimowy na północy ma 2° C.). III klimat górski na równinie zachodniej, lecz ten ostatni rozbijają jeszcze na 2 części: Dolny bieg Loary, granica północna Bretanji — klimat mglisty i na południu suchszy i opłaca się tam wyparować wodę morską na sól.

Rolnictwo 49% zajmuje się rolnictwem. Gleby różnej jakości: ciemnobrązowe są b. żyzne, dalej idą nize rzeczne, lecz grzbiety gór przedstawiają się gorzej. Co krok rolnictwo ma inne warunki, a to zmusza do samozaradności i człowiek wyrabia się wszechstronnie. 4 nasze zboża się unają i kukurydza. Okopowe mają świetne warunki jak również i owocarstwo: kasztan jadalny, oliwka, morele. Z pośród wszystkich roślin uprawnych pszenica zajmuje pierwsze miejsce. Siana jest w warunkach które nie wykazują, by ziemię odpowiednio dobierano, choć wydajność z hektara podniosła się bardzo i wynosi 16 cnt. podczas gdy np. w Anglii 26 cnt. z hekt. W XIX wieku raz na 15 lat wywoziła, lecz od 30 lat to się nie powtarza i sprowadza. Żyto niegdyś było bardzo rozpowszechnione, lecz dziś cofa się w uprawie i sprowadzają go jeszcze na spirytus. W większym poszanowaniu jest owies i jęczmień, lecz sprowadzają. Kukurydza poważną rolę odgrywa, lecz cofa się w uprawie. Najważniejsze ziemie idą pod winnice. Na południu i wschodzie wino zajmuje duże obszary i jest we Francji artykułem codziennym nawet najbiedniejszej ludności. Po zniszczeniu bardzo dobrych gatunków krzewów winnych, przez filokserę, na korzeniach krzewów winnych z Ameryki sprowadzonych szczepią szlachetne gatunki miejscowe, lecz otrzymują pośrednie gatunki wina. Częściowo gatunki najlepsze utrzymały się w Burgundji. Wytwarzają dużo win szampańskich — na wywóz głównie, dalej czerwone — Bordeaux. (choć fabrykowali sztuczne, gdyż ze Szwarcwaldu szły pociągi jagód do Bordeaux). Z gorszych win robią koniaki o zawartości 70% spirytusu. Burak cukrowy od Konferencji Brukselskiej upośledzony na rzecz trzciny cukrowej, stopniowo cofał się w uprawie i dziś 1/4 część cukru otrzymują z buraków cukrowych, a ziemie zwolnione przeszły pod uprawę pszenicy. Dalej uprawiają groch „Victorja”, burak pastewny dla wyżywienia inwentarza i na potrzeby gorzelni.

Lasy zajmują 17% powierzchni i zależnie od klimatu składają się z drzew Europy środkowej właściwych na północy i odmian zlewiska morza Śródziemnego na południu. Najwięcej lasów Francja posiada tam, gdzie nierówność gleby przeszkadza rolnictwu. Wyżyna środkowa i okęgi Alpejskie straciły wiele lasów i dopiero celowa i energiczna gospodarka odtwarza go i zalesia rok po roku nieużytki, jednak drzewo Francja sprowadza.

Hodowla. Prawie wszędzie obfite łąki dające warunki dobrej uprawy traw, oraz paśniki (dość często górskie) stwarzają doskonałe warunki do hodowli bydła, przyczem celem jest krowa mleczna, jak i bydło opasowe. Co do koni to ilości niezbyt znaczne (4 milj.); ma odmiany ziemno-krwiste-peszerony i dużo zwyczajnych. Na południu jest trochę osłów. Hodowlą owiec kiedyś zajmowano się, lecz dziś ilość ich spadła (do 15 milj. sztuk) z powodu konkurencji wełny zamorskiej. Obecnie na wschodnim brzegu Garonny hodują owce na wełnę, a na południowo-zachodzie — Bretanję, starają się szybko wytworzyć duże sztuki na mięso. Luźnie są hodowane wszędzie. Najlepiej jednak Francja prowadzi gospodarstwo drobiem — głównie w zakresie kur. Majątki 100 hektarów przekraczające poświęcone są specjalnie hodowli kur: częściowo na kurczęta, częściowo na jaja. Są zaprowadzone elektryczne wylęgarnie i sposób tuczenia szybko przeprowadzany. Hodowla jedwabnika związana z morwą białą ześrodkowała się nad m. Śródziemnem. Zaraza zniszczyła tę gałąź wytwórczości, i choć usilne starania podnoszą ją znowu, lecz wytwarza ilości niewystarczające i Francja sprowadza jedwab surowy, a wywozi tkaniny. Rybołówstwo morskie posiada dość poważne, ale dowozi.

Bogactwo Kopalne. Co do bogactw mineralnych, to nie jest w nie bogata i dlatego przemysł górniczy nie posiada podstaw naturalnych, co jest jedną z przyczyn, że Francja w końcu XIV w. dała się ubiec w rozwoju gospodarczym nie tylko Anglii, lecz St. Zjednoczonym i Niemcom. Podstawa przemysłu — węgiel znajduje się w wielu miejscowościach z których najważniejsze są: 2—3 zagłębia w pasie nadreńskim w Departemencie du Nord, kilka kopalń na północy nad granicą belgijską i w 7—8 miejscach w środku wyżyny Środkowej, oraz w miejscowościach leżących na krawędziach tej wyżyny. Francja wydobywa 33 milj. tonn węgla, lecz ilość ta nie wystarcza i musi dowozić. Wydobywany na znacznych głębokościach i przy racjonalnej gospodarce nie może być tanim i koszty własne są większe niż w Niemczech, a kapitał w węglu umieszczony narażony jest na mały zysk, jak również czasem straty. Mają odmiany koksowego. Od 50 lat sprowadzała Francja węgiel i dlatego dążyła do opanowania zagłębia Saarskiego i obecnie muszą Niemcy poważne ilości dostarczać po cenie oznaczonej przez komisję międzynarodową. Chociaż rudy żelazne znajdują się we Francji w bardzo wielu miejscach, jednak jakościowo niewiele jest wśród nich wysoko — procentowych i odpowiadają naszym sferosyderytom wielunsko — częstochowskim 22 — 30% bardzo łatwo topliwym. Słabą stroną przemysłu hutniczego jest ta okoliczność że, nigdzie nie posiada bogatych rud w bliskości węgla koksowego, a dowozi rudy z Algieru i Niemiec. Piryty żelaza, drobne ilości rud ołowianych, miedzianych i manganowych — stanowią bogactwo rud Francji. Posiada dużo rozrzuconych gniazd fosforytów; teraz największym konkurentem jest bogactwo w Algier-

rze, Tunisie, to samo będzie w Marokko, a to przeszkadza eksploatacji krajowej. Soli posiada — aż za wiele i nad m. Śródziemnym istnieje cały szereg kopalń. Posiada dużo kamienia użytkowego, w dobrym gatunku, jak piaskowce, wapniaki. Gliny od najprostszych odmian — do najsutelniejszych. Sole potasowe były niegdyś monopolem niemieckim i przed 20 laty zaczęły Niemcy w Alzacji wiercić i przed wojną otrzymywano już duże ilości. Obecnie Francja zajęła te kopalnie i rozwija dalej ich wytwórczość, a mając na wywóz uniezależnia się od monopolu Niemiec (obecnie kopalnie soli potasowych w Niemczech i Francji stworzyły trust celem utrzymania wysokiej ceny na rynku). Francja ma 3 grupy swojego przemysłu wielko — piecowego: I-a na północy, gdzie jest węgiel, II-a wschodnia grupa, gdzie koks trzeba dowozić i III-a dokoła wyżyny środkowo-francuskiej koło St. Tiens. Francja jest nawpół uprzemysłowiona, lecz ustępuję St. Zjednocz., Anglii, Niemcom a nawet Belgii. Na północy posiada huty cynkowe. Przerabianie surowców stanowi właściwy przemysł i pod względem technicznym posiada dobrze urządzone huty, walcownie. Francja stworzyła swój przemysł mechaniczny który stoi dość wysoko, a co do jakości współzawodniczy z angielskim i wyroby mechaniczne ma dobre. Pewną ilość wyrobów mechanicznych Francja sprowadza. Cukrownictwo silnie się cofa na północy, a rozwija się cukrownictwo trzcinowe w kolonjach. Spirytus pędzą z żyta i buraków, dalej rozwinięte młynarstwo, krochmalnictwo. We Francji mamy bardzo wiele mniejszych przedsiębiorstw umieszczonych blisko surowca. Dla całej gospodarki krajowej jest to lepiej, bo odpadki z gorzelni, makuchy, otręby i inne są użyte na miejscu na potrzeby gospodarstw. Olejarstwo odgrywa jeszcze rolę, ale cofa się, bo sprowadzają orzeszek ziemny. Browary istnieją na północy i ludność całej Francji przechodzi stopniowo do piwa, bo tańsze od wina, lecz krajowe kiepskie. Fabryki konserw, suszarnie rozwinięte są dość silnie. Drzewo muszą sprowadzać; dużo wytwarzają mebli dla siebie i dla zagranicy. Przerób włókna, jak: bawełny wełny, lnu doszedł do dużego znaczenia i dawniej im starsze miasto tem więcej miało płócienników, włókienników, lecz stopniowo robotnik od lnu przeszedł do bawełny i dziś głównie w 3 okręgach ześrodkował się ten przemysł. Największy na północy, 2-ie miejsce Normandja (Rouen), 3-ie Wogezy. Przerób lnu najwięcej rozwinięty we Flandrii. Co do przerobu jedwabiu, Francja, zajmuje przodujące stanowisko i przemysł ten ześrodkował się głównie na południo-wschodzie — dolina Rodanu (Lyon gł. siedziba). Francja posiada dobrą podstawę do przemysłu chemicznego może lepszą od Niemiec, które od niej ją przejęły. Francuskie fabryki barwników anilinowych były częściowo w rękach niemieckich. Posiada przemysł elektryczny, ceramiczny, artystyczny, i modniarski, który się doskonale rozwija i rzeźcy jak: walizki opakowania, torby ręczne i inne stanowią poważną gałąź pracy. W wiekach średnich każdy monarcha opiekował się miastami i ciągnął z nich zyski. Za Franciszka I-go sprowadzano fachowców z Włoch i wtedy niektóre gałęzie przemysłu bądź się rozwinęły, bądź powstały: szklanny, wytwórczość żelaza, miedzi, tkanin, popieranie sztuk pięknych i w rodzinie dziedziczono sposoby wytwarzania.

Przemysł francuski stara się wytwarzać to, co przy małej ilości surowca dużo pracy pochłania i przyczyną tego jest dostosowanie ludności i brak węgla. Przedmioty wyrabiane rzadko służą do użytku codziennego,

a są to przedmioty komfortowe i dlatego łatwo, spotykają się z konkurencją, o ile niema monopolu. Przedmioty artystyczne odtwarzane znajdują współzawodników nietyko we Włoszech, ale i w każdym kraju, który dąży do uprzemysłowienia. W każdym kraju istnieje dążność do odgradzenia się od przywozu z Francji. We Francji duży zbyt mają drobne przedmioty t. zw. „l'article de Paris”, których rozchodziło się bardzo dużo, a głównie kupowali cudzoziemcy. Niemcy tak dobrze naśladowali wzór i wybijali firmy nieistniejące, sprzedając taniej, że, pomimo dużego cła nałożonego, cena była niższa niż za krajowy wyrób. Przemysł hotelarski rozwinął się i obok dużych hoteli, jest kilka tysięcy drobnych. Restauracji dużych jest mało, małych kilka tysięcy, szczególnie na prowincji i to wszystko utrzymuje wiele rodzin. Francja potrzebuje: produkty spożywcze, surowce, miedź, stal i gotowe wyroby których nie wyrabia. Wywozi bardzo mało surowców: rudy żelazne swoje i Algierskie. sól, wyroby zbytku. Sprowadza więc więcej jak wywozi. Co do przemysłu w 1888 r. Francja była zepchnięta na 2 miejsce, koło 1893 r. Niemcy, a w 1897 St. Zjednoczone prześcignęły ją i dziś stoi na 4-ym miejscu. Z floty miała zarobki, lub straty. Duże zyski przynosiły procenty od sum umieszczanych zagranicą. W samej Rosji 13 miliardów fr. zł. i w czasie wojny jeszcze dopożyczyła tak że dziś suma ta przedstawia się jako 17 miliardów fr. zł. Gospodarczo wojna Francję nadszarpnęła. Kwestję podatków 3 narody dobrze postawiły zaraz po wojnie: Anglija, Francja i Czesi. Wykazali bezwzględność co do zysków wojennych, lecz francuzi przytem stopę życiową obniżyli. Choć w Rosji 40% kapitałów ruchomych straciła, zdobyła się na wysiłki gospodarcze, odbudowuje prowincje zniszczone i okupuje niemieckie prowincje.

KOLONJE FRANCJI.

W 1812 r. straciła Francja Kanadę, Indostan i parę wysp, i w XIX w. stworzyła nowe obszary, których główną treścią jest Afryka.

Należą tu:

Algier	—	797000	klm. kw.	—	ludność nie dochodzi do 6 milj.
Tunis	—	127000	" "	—	" — — — 2 milj.
Marokko	—	570000	" "	—	" — — — 4 milj.
1494000 klm. kw.				12 milj.	

Rozpocząwszy wojny z Algierem w 2 miesiące zdobyła wybrzeże, a po 17 latach cały Algier. W 1871 r. Francja zaopiekowała się Tunisiem, a w 1911 r. Marokko w padło w jej ręce, lecz najlepszy kawałek (Centa) zajęli Hiszpanie. Tangier jest jeszcze niczym. Góry Atlas, jedyne w Afryce góry fałdowe na zachodzie w Marokku tworzą cztery pasma, dalej w Algierze 2 pasma, a w Tunisie tworzą mnóstwo drobnych wzgórz. Całe to wybrzeże posiada klimat upalny przy małej ilości deszczu, wypadającego zimą, latem go niema, — w Marokku jest go więcej. W dolinach udają się jarzyny, owoce, w górach pastwiska są niewysoko użytkowane przez bydło, bo trawa twarda i daje masę włókna na papier. Cała ludność składa się z dawniejszych plemion miejscowych mniej lub więcej zmieszanych z Arabami. Między sobą odróżniają: kabyłów i arabów, a wśród pierwszych jeszcze maurów. Różnica jest w zajęciu: kabylowie są rolnikami, arabowie wy-

stępują jako hodowcy i przesuwają się porami roku po szeroko rozrzuconych pastwiskach. Język powszechnie używany — arabski. Od strony południowej jest domieszka Tuarregów t. j. najstarsza ludność, śniada o rybach jak nad morzem Śródziemnym. Mała część ludności żydowskiej występuje i jest bardzo upośledzona. Od zachodu spotyka się więcej hiszpanów, w Tunisie — francuzów i włochów, a co do Algieru, to jest tam 380 tys. ludności francuskiej. Do opanowania Tunisu dążyły Włochy i zajęcie go przez Francję było powodem że Włochy połączyły się z Austrią i Niemcami przeciwko Francji i niezgoda trwała 30 lat. Algier jest podzielony na departamenty, a kilka departamentów stanowi prowincje i one wysyłają posłów swoich do parlamentu; jest więc zupełne równouprawnienie. Walki które kabylowie prowadzili z arabami powstawały na tle religijnym. Niema tam pojęcia o odrębności kulturalnej algierskiej, marokanskiej. Arabowie cenią francuzów, ich wyższość, kulturę, zaprowadzenie dobrobytu na czym zyskali biedniejsi, a bogaci — gospodarczo. Już lat 40 temu można było mówić o francuskim patryjotyzmie Algieru i dobra administracja, postęp gospodarczy, taktowne postępowanie z mieszkańcami i brak narodowości pozwalają dobrze rządzić. Ważne znaczenie posiada forteca Bizertu z dogodnym portem i jest przeciwwagą Malty. Przez pustynie istnieje zamiar przeprowadzenia kolei, lecz to jest nonsens gospodarczy, bo kolosalnie się nie opłaci, lecz dziś już Francja od północy buduje 20—30 klm. rocznie. Okazuje się że cała Sahara ma wodę i na obszarze sawannowym istnieje obszar drzysty i od jeziora Tsad płyną wody przez piaski, drugim źródłem są góry Atlas, gdzie opady głównie są zimą.

Te trzy kraje posiadają rudę żelazną w najlepszym gatunku co ułatwia zużycie naszych rud i wywożą ją. Istnieją pewne rudy miedziane, cynkowe, szebrońskie, ołowiane, będzie pewnie i cyna. Dalej w dolinach na granicy pustyni do nafty się dostają, jest i sól w obfitości, a głównie występują fosforyty i dlatego Francja jest w nie najbogatsza ze wszystkich krajów.

Co do rolnictwa, to produkcja wystarcza sobie i przy lepszej technice wywożą pszenicę, kukurydzę. Jęczmień uprawiają dla inwentarza. Drzewa owocowe oddawna dostarczają pożywienia i po wojnie Marokko imponuje wywozem owoców, suszonych. Wywożą morele, rodzynki, oliwę głównie z Tunisu. Palma daktylowa stanowi podstawę pożywienia. Bawełna posiada dobre warunki i w Algierze uprawa jej rozwija się. Co do drzew to występuje sosna i dąb korkowy, (głównie Algier i Marokko). Hodowla bydła rogatego nie posiada korzystnych warunków, bo brak pastwisk. Osioł z mułem, owca i koza są zwierzętami najważniejszymi, a po za pasem nadbrzeżnym zjawia się wielbłąd. Pasterstwo dostarcza skór i wełny. Francja częściowo surowiec przerabia na miejscu, częściowo wywozi.

Drugi obszar kolonii francuskiej znajduje się nad Nigrem, stanowi go:

Afryka Równikowa	—	4100000 klm. kw.	—	13000000	mieszkańców
Kamerun	—	350000 " "	—	3000000	"
Kongo francuskie	—	1750000 " "	—	9000000	"
		6200000 klm. kw.	—	25000000	mieszkańców

Obszar Afryki Równikowej składa się z szeregu pewniejszych obszarów jak: Senegal, Gambia, Guinea, które dotyczą do Atlantyku, Górnej Nigerji dochodzącej do j. Tsad, a na południu do zatoki Gwinejskiej gdzie wchodzą jeszcze Dahomey i Togo zabrane Niemcom. Kongo Francuskie

i Kamerun zabrany w $\frac{3}{4}$ Niemcom stanowią jakby drugi obszar rozdzielony posiadłościami angielskimi i łączą się koło j. Tsad z tamtymi. Zamieszkuje te obszary głównie ludność murzyńska, która niema pojęcia o narodowości i wśród niej wyróżniają się Fulbowie odznaczający się zmysłem organizacyjnym i administracyjnym. Klimat gorący, latem znaczne opady, zimą zaś susza. Ludność murzyńska jest tu najbardziej cywilizowana od reszty murzynów w Afryce, i rolnictwo jest tu znane oddawna. Uprawiają pszenicę, jęczmień, kukurydzę, w miejscowościach błotnistych ryż, orzeszek ziemny, kopra, palmę daktylową, drzewo kauczukowe, palmę kokosową, w głębi kraju palmę oleistą. Teraz starania francuskie dają do rozwinięcia uprawy bawełny. Szybko udało się zaprowadzić kakao; sorgo jest podstawą żywienia. Hodowla zwierząt jest bardzo rozpowszechniona. Niebrak bogactwa kopalnianego jak: rudy srebra i żelaza. Przemysłu w znaczeniu europejskim niema, miejscowy jest właściwie rzemiosłem i najczęściej rozpowszechnionym jest wyrób tkanin. Wywóz z tych krajów składa się z wytworów świata roślinnego, a więc oprócz tego wywożą skóry, kość słoniową, strusie pióra i owoce. W przyszłości będą wywozić ryż i bawełnę.

Francja posiada dużą wyspę Madagaskar na oceanie Indyjskim o powierzchni 600.000 klm. kw. i 3.500.000 mieszkańców. Ma obszary zbyt suche (stepowe) pozatem kraj sawanny i lasu dziewiczego. Uduje się głównie trzcina cukrowa, pozatem ryż, kawa, kakao i drzewa kauczukowe.

Ogółem Francja posiada w Afryce obszary o 41 — 42 milj. mieszkańców, pozatem w Azji ma jeszcze potężne kolonie.

KOLONJE AZJI.

Francja posiada 5 punktów w Indostanie o powierzchni 513 klm. kw. i 280.000 mieszkańców, w Indochinach zajęła cały wschód i stanowią je kraje:

Kockinchina	—	56960 klm. kw.	—	2900000	mieszkańców
Kambodża	—	175450 " "	—	4200000	"
Annam	—	160000 " "	—	5500000	"
Laos	—	290000 " "	—	600000	"
Tonkin	—	119700 " "	—	5900000	"
		802110 klm. kw.	—	19100000	mieszkańców

Klimat zależy od wiatrów mussonowych, przyczem na południu wahania między ciepłem lata a zimą nieznaczne, na północy różnica się odczuwa klimat gorący, co do opadów atmosferycznych, to zmniejsza się z południowozachodu na północ stopniowo. Sucha pora roku następuje po wilgotnej. Ludność wysokiej chińskiej cywilizacji, pracowita, lecz bez energii. Główne skupienie, ludności jest w obszarach ujściowych, a w odległości 100 — 120 klm. od portu zupełną pustkę można spotkać. Co do rolnictwa to kraj bardzo zamożny. Uprawiają ryż, trzinę cukrową, bawełnę, herbatę, kukurydzę, próbują drzewo kauczukowe, palmę kokosową, korzenie, kakao. Wywożą głównie ryż. Robocizna niesłychanie tania. Na wyższych obszarach występują drzewa tekowe. Hodują bydło rogate, ptactwo domowe, lecz największe znaczenie gospodarcze posiada świnia. Co do bogactwa mine-

ralnego to węgiel występuje w wielu miejscowościach, i posiada dość wysoką wartość opałową i przytem wydobycie tanio kosztuje. Tonkin wydobywa nietylko na żużycie kraju lecz i na wywóz.

Od bardzo niedawna zagarnęła Syryję z Damaszkim, przestrzeń 150.000 klm. kw. i jest pod protektoratem Francji. Ludność muzułmańska wynosi 3 milj. mieszk., chrześcijan 20%. Kraj społecznie zacofany, lecz odnatury bogaty, będzie to kraj przemysłowości. W Australji posiada: Nową-Kaledonię i Tahiti; w Ameryce — wyspy: Martynika, Gwadeloupa i na lądzie Gnanę francuską. W sumie z kolonji posiada 60 Francja milj. mieszk., a łącznie z macierzą — 100 milj. mieszk. Ogółem kolonję z Saharą liczą 12 milj. klm. kw. Ideał państwa, coby mógł zaspakajać wszystkie swe potrzeby bez uciekania się do zagranicy, co do Francji jest już bliski urzeczywistnienia. Po Anglii jest to druga potęga kolonialna.

N I E M C Y.

Historja i ludność. Niemcy, ostatecznie ustalone w swych granicach w latach 1866 — 1871, zajęły położenie prawie środkowe w Europie i przed wojną liczyły 540 tys. klm. kw., a obecnie po wojnie zajmują 470 tys. klm. kw., z czego 37 tys. klm. kw. przypada na Prusy Wschodnie. Ludności liczą 60 milionów mieszkańców. Obszar powierzchni Niemiec jest bardzo urozmaicony, więc dlatego w średniowieczu rozrosły się poszczególne państewka. Kultura bardzo wysoka wytworzyła się głównie przez miasta. Koło XIII wieku zaczęto opiekować się ludnością wiejską, w XVIII wieku dążono już do zjednoczenia Niemiec. Na pierwotną ludność składają się przybysze ze Skandynawji, odznaczający się organizacją, roztropnością. Rzymianie niewiele wnieśli swego żywiołu — organizowali życie możliwie i to był początek cywilizacji Niemiec. Niemcy są bardzo pracowici, systematyczni, nie łudzą się mrzonkami, pracują stopniowo i w umyśle niemieckim leży nie lotność pomysłu, ale ugruntowanie. W Niemczech było 261 przepisów co do zakazów w życiu codziennym, lecz co nie było w przepisach — to było wolno. Koło 1863 r. powstał dopiero patryjotyzm niemiecki, bo przedtem niemcy z austryjakami walczyli. Mają oni wysokie zalety moralne, pojęcie obowiązku duże (50 miesięcy wytrzymali w czasie wojny, bez częstszego wypoczynku, wygod i nie było szemrania). Niemcy możemy podzielić na 2 części: na zachodzie z powodu większej różności powierzchni mieli bardzo dużo drobnych państewek, na wschodzie zaś równina i wskutek tego było tam jedno państwo — Prusy.

Położenie geograficzne. Powierzchnia na południu dochodzi w Alpach Bawarskich do 2648 metr. nad poz. morza; do tego niewielkiego obszaru gór fałdowych, dotyka przedmurze Alp — wyżyna Bawarska z Jurą Szwabską na zachodzie i Frankońską na północy. Łańcuchów górskich, jak Alpy jest niewiele i po za Bawarią możemy podzielić Niemcy na 2 obszary: 1) południowo-zachodni i 2) północno-wschodni. Linja rozdziału pójdzie: Las Czeski (oddziela kotlinę Czeską od Bawarskiej), Las Turyn-genski, Las Teutoburski — na wschód góry graniczne z Czechami Kruszcowe i Sudety od Ślązka. Dalej na wschód Harc z największym szczytem w środkowych Niemczech Brokenem (1142 mtr.). Naogół wschodnia połać kraju jest równiną, na zachód zaś kraj przepełniony jest wyżynami i górami mniejszego znaczenia. Na Północy wyżynę Bałtycką opadającą ku brzegowi zajmują Prusy Wschodnie. Na zachodzie od Jury Szwabskiej leży kotlina górnego Renu otoczona od zachodu Wogezami, od wschodu zaś górami Szwarzwaldu.

Klimat. Klimat Niemiec w wysokiej mierze zależy od Golfströmu i naogół można go uważać za cieplejszy, niż można byłoby wnioskować z szerokości geograficznej. Im bliżej m. Północnego, tym wyraźniej występuje klimat morski — im dalej na wschód — to lądowy. Bliskość morza zabezpiecza obfitość opadu atmosferycznego, który zależy częściowo od odległości od brzegów Atlantyku, częściowo od powierzchni (wzniesienie zwiększa opad, a obniżenie zmniejsza). Harc jest wyraźną granicą do uprawy pewnych roślin i inaczej się opłaca na zachód, inaczej na wschód od niego.

Rolnictwo. Rolnictwo w Niemczech ma warunki specjalne. 33 — 34% całej ludności przed wojną żyło z rolnictwa, dziś zajmnie się tylko 29% ludności. Niema dużo gleby I-go gatunku. Północ zajęta była przez lodowce, dalej w środku występuje glina nawiana, lecz w małej ilości — naogół ziemie średnie. Krańcowo z jednej strony ziemie bardzo piaszczyste np. puszcza Tucholska. Pod lasem przeważnie ziemie piaszczyste, co wskazuje na dobrą gospodarkę. Na wyżynach są bagna, torfowiska nieuporządkowane jeszcze np. koło Meklemburga. Rozmaitość wielka i wytworzyły się warunki co się wzajemnie uzupełniały. Po 1856 r. był duży postęp w technice rolnej. Rolnictwo było zawsze pod opieką rządu i osób prywatnych, a od dołu związków rolniczych i starano się podnieść możliwie technikę rolną. Szczególnie od czasu wojny wydajność się wzmogła. Prócz szkół rolniczych i związków istnieją: stacje doświadczalne — gdy mniejsze, gdy większe — to pola doświadczalne i są własnością państwa, prowincji, uniwersytetów, związków lub towarzystw akcyjnych, przez rząd subsydjowanych. Rząd nie tylko technikę popierał, lecz i cała polityka rządu podnosiła cenę zboża nie zniżając podatków i opiekowała się przemysłem nazewnał. Potęga wojskowa pomagała potęgze rolnictwa i nabijano kieszenie kosztem zagranicy (np. Rosji) lecz obecnie takiej polityki nie będą mogły Niemcy prowadzić. Najważniejszym i ulubionym chlebem ludności jest żyto i do 1906 r. sprowadzano go stopniowo coraz mniej, a na 9 lat przed wojną mogły nawet wywozić żyto. Powodem tego jest zaorywanie dawnych nieużytków (osuszając bagna), które poszły pod żyto, większa wydajność z hektaru i stopniowe przechodzenie od zużycia żyta do pszenicy tak że ilość zużycia żyta zmniejszała się stale na głowę do wojny i przenicy coraz więcej sprowadzano. W czasie wojny to się odwróciło, lecz obecnie wracają znów do pszenicy lecz nie w tej normie. Klimat dla pszenicy najodpowiedniejszy jest tam, gdzie się udaje wino. Jęczmień jest podstawą piwowarstwa i otrzymywano go 400 tys. tonn, tyleż zarazem sprowadzając. Piwo przeciętnie biorąc jest dobre. Owsa sieją dużo, lecz otrzymują ilości niewystarczające i dowożą. Burak cukrowy uprawiają głównie w Brunświku i w Anhalt. Cukru wytwarzano duży nadmiar, i były co do produkcji cukru I-ym krajem na kuli ziemskiej. W czasie wojny uprawa buraków zmniejszyła się, a po wojnie nie wróciła do tej normy przytem odpadło jeszcze Poznańskie, lecz dziś zajmują jeszcze I-sze miejsce. Co do ziemniaków, to I-szy kraj na kuli ziemskiej i od 38 — 40 milj. tonn rocznie na 146 milj. tonn światowej produkcji otrzymywa'li przed wojną, lecz po wojnie dużo straciły po odjęciu Poznańskiego i Pomorza. Sprowadzając z Polski duże ilości ziemniaków. Orkisz i gryki uprawiają mało, i uprawa ich się zmniejsza, chmiel uprawiają głównie w Bawarii.

Wykształcenie nowych nasion jest u nich prowadzone na dużą skalę. Na wschodzie gospodarka masowa, na zachodzie więcej zindywiduizowana.

Leśnictwo. Leśnictwo zajmuje 25% powierzchni z czego prowincje wschodnie — Prusy Wschodnie zajmują 17%, a okolice górskie przemysłowe 35% powierzchni. Co do eksploatacji, to większa w Szwecji jak w Niemczech. Sprowadzano dużo drzewa z Rumunii, Galicji, z Rosji najwięcej. Wysoce był rozwinięty przemysł tartaczny i papierniczy.

Hodowla. Hodowla w Niemczech była normalnie prowadzona i główny nacisk kładą na bydło rogate. W środkowych Niemczech ilość owiec się zmniejszała stale. W Poznańskim, na Pomorzu i zachodzie stała w miejscu. Świn hodują dużo. Co do koni to Polska jest bogatsza od nich co do ilości, a co do jakości to odwrotnie. Z rolnictwa nie wyżywili by inwentarza i dopełniali to odpadkami fabrycznymi jak: wysłodziny, wytloki buraczane i gorzelniane, melasa, makuchy lecz to wszystko nie wystarczało i sprowadzano otręby, makuchy i wysłodziny z zagranicy.

Drogi. Niemcy przeprowadzili sieć dróg wynoszącą 425 tys. klm. kw. powierzchni na zaspokojenie rolnictwa i przemysłu i szli po Anglii, Francji i Belgii. Tam liczna administracja nie przeszkadzała, a załatwiała szybko (odwrotnie w Rosji). Mechanizm był dostosowany do potrzeb. Wielka własność i bogate chłopstwo miało korzyści i płaciło podatki duże. Rząd dawał przemysłowi drogi chleba, lecz wyszkolenie brał na siebie (koleje, drogi lądowe i wodne to dla wielkiego przemysłu by fabrykant miał jaknajtańszy transport). Niemcy przed wojną wygospodarować umiały jaknajtańszy transport). Obieg pieniędzy w kraju był wyliczony do możliwości. Traktaty zawierały dla siebie możliwie jaknajlepiej, więc w 1905 r. z Rosją (100 milj. rb. złotem zabierały z Rosji), łagodniejszy z Austrią.

Polityka rządu. Zagadnienie ludności rolnej ma potężne znaczenie dziejowe. We wszystkich państwach patrzą na ludność rolną, jak na podstawę, a na mieszczańską — jako wykwit kultury. Ludność wiejska emigruje do miast i zagranicę. Stan taki masowej emigracji istniał też w Niemczech, gdzie w 1860 — 1880 r. od 120 — 150 tys. robotników co rok emigrowało zagranicę. Lecz od 1871 r. gdy ogłoszono cesarstwo, to nastąpiła epoka gospodarki społecznej. Aby ludność zatrzymać w kraju, trzeba było zwiększyć warsztat przemysłowy, nie zaniebując rolnictwa i rozwój przemysłu trzeba było szybko popychać by był większy jak przyrost. Więc zakładanie nowych linii kolejowych, napływ kontrybucji (z Francji) i potęga państwa na granicy pomagały temu. Pogłębiano kanały, budowano szereg dróg bitych, wodnych i t. d. Ochrona celna była umiarkowana i stwarzała warunki do produkcji ogólnej. Od 1872 r. emigracja rok rocznie się zmniejszała i w pierwszych latach XX-go wieku był ogromny rozwój przemysłu, Niemcy wysunęły się na II-ie miejsce w handlu i wychodztwo spadło do 22 tys. rocznie. Pozwalano tylko na emigrację handlowo-techniczną — i ci zarabiali świetnie jako agenci firm, a masy ludowe zatrzymywano w kraju. Dążąc do zatrzymania mas w kraju myśleli o tem co będzie, gdyż robotnik może mieć za duże wpływy w kraju i jako przeciwwagę robotnika postawiono chłopów zamożnych i dlatego protegowano parcelację na wschodzie.

Górnictwo. Przemysł w Niemczech opiera się na trzech warunkach: bogactwie kopalnianym własnym, wytwórczości rolnej własnej i dowozie surowców. Pierwsze jest duże i główne miejsce zajmuje węgiel ka-

mienny znajdując się w 5 główniejszych miejscowościach i kilku podrzędniejszych. Najważniejszymi pokładami węglowymi będą: Zagłębie Reńsko-Westfalskie dostarczające 54% ogólnego wydobycia — 260 milj. tonn t. j. t. zw. okręg rzeki Ruhr i dziś produkcja ta upadła. Zyski z węgla były duże, lecz gdy właściciele kopalń żądali wygórowanych cen, to rząd prowadził politykę stanowczą i dążył by była pewna równowaga wpływu wielkiego kapitału i potrzeb kraju. Koleje w Niemczech zabierały 30% węgla. Zagłębie Saarskie posiada mniejsze znaczenie i produkcja wynosiła 11% — leży na południowym-zachodzie Niemiec. Zagłębie Saskie (najwięcej w okolicy Zwickau) 4% produkcji. Dolny Śląsk koło Waldenburga 4% i Górny Śląsk koło Rybnika. Prócz węgla kamiennego spotykamy węgiel brunatny i leży przeważnie w Niemczech środkowych nad Renem, Brunświkiem i nad Odrą w rejonie Frankfurtu. Sprowadzają poważne ilości węgla brunatnego bo od 12 — 13 milj. tonn z Czech i wyrabiają z niego t. zw. brikety dla opału domowego. Obecnie Zagłębie Saary Francja zajęła na lat 15 a potem przeprowadzony będzie plesbiscyt; dalej okupowała Zagłębie Ruhry i Niemcy są obciążone serwitutem na rzecz Francji dostarczania oznaczonej ilości węgla p/g cen kosztu. Ze Śląska Górnego biorą 1 milj. tonn miesięcznie. Rudy żelazne przed wojną w 400 miejscowościach wydobywano. Najbogatsze pokłady występują nad Renem w dorzeczu Laanu i jeszcze w większym stopniu w dorzeczu Siegu. Te rudy występują jako hematyty — 60% żelaza i sferosyderyty 38 — 40% żelaza. Te ilości rudy nie wystarczają i Niemcy muszą sprowadzać i przed wojną 3 były źródła skąd sprowadzano: z Algieru wysoko-procentowe, ze Szwecji — lecz ona ograniczała roczny wywóz i z Rosji. Miedź występuje w kilku miejscach, około Freiberga w Saksonji, na Śląsku w Hesji, ale główna wytwórczość ześrodkowała się około Mansfeldu na południowym przedmurzu Harcu, lecz ilości te nie wystarczają i muszą dowozić. Co do cynku to pozostało im bardzo mało po odjęciu Górnego Śląska. Spotyka się jeszcze w drobnych ilościach nad Renem, około Freiberga i na Harcu. Mniejsze znaczenie posiada wytapianie ołowiu przeważnie w Saksonji, na Harcu i nad Renem; otrzymują przytem pewną ilość srebra i złota (180—500 kg.) rocznie. W Hanowerskiem mają małe ilości ropy naftowej. Sól kamienna spotyka się w znacznej ilości. Co do soli potasowych to posiadały monopol i przeszkadzali rozwinięciu się produkcji u nas w Kałuszu. 20 lat temu znaleźli w Alzacji dość duże ilości, a obecnie po jej odpadnięciu posiadają tylko na przedgórzach Harcu.

Obfitość rozmaitego kamienia ułatwia budowanie domów, dróg i daje możność rozwoju specjalnym gałęziom przemysłu jak: ceglarstwo, cementownie, wypalanie gipsu i wapna, szklarstwo i garncarstwo. Sprowadzają rudy manganowe, nikiel, kobalt, chrom t. j. składniki wpływające na jakość stali. Lat 20 temu pod względem wytopionego surowca (żelaza) prześcignęły Anglię. Sprzedawali surowiec lejarzski (gorszy na odlewy pospolite), a sprowadzali stal najlepszej jakości. Powstały u nich potężne zakłady jak: Krupp w Essen i odpowiadają im: Armstrong w Anglii, Bang — w Belgji, Kreuso-Schneider we Francji u nas Zieleniewscy. Przy żelazie pracowało w Niemczech przeszło milion robotników. Przerabiając siarczki ołowiu puszczali spoczątku w powietrze siarkę, lecz to niszczyło roślinność i rząd zmusił fabryki do wyłapywania siarki i przerabiania na kwas siarkowy co przyczyniło się do rozwinięcia się potężnego przemysłu chemicznego. Pow-

stały organizacje karteli, trustów, które zwiłyły stare zakłady, a na ich miejsce zakładały nowe starając się jaknajtaniej wyprodukować. Rola rządu sprowadzała się do normowania dyskonta i godzenia potrzeb przemysłu żądających kredytu z potrzebami banku t. j. by te nie obdzierały. Niemieckie wyroby nie odznaczały się dobrocią i w 1875 r. na wystawie w Filadelfji sąd wydał orzeczenie na wyroby niemieckie: „billig aber schlecht”. Poczęli więc się starać o lepszy towar i zaczęli pracować nad wytworzeniem lepszego materiału. Nigdy w doskonaleniu nie ustępują i w całych zakresach prześcignęli inne państwa, a o ile nie to biją lepiej taniością.

Przemysł i handel. Przemysł mechaniczny ogromnie rozwinęty w Niemczech zależy od rozłożenia węgla i w Nadrenji, Westfalji i na Śląsku był traktowany po macoszemu, lepiej w Zagłębiu Saary i w Saksonji. Potężne były warsztaty do budowania okrętów położone w dół Hamburga nad Lubekką koło ujścia Trawy i pod Szczecinem. Jakość okrętów nie była zła i towarowo osiągali mniej więcej czas budowy jak w Anglii, różnica co do trwałości. Zakłady mechaniczne się opłacają, lecz muszą być większe i w okolicach rolnych położone jak np. fabryki maszyn rolniczych w Magdeburgu i fabryki cukrownictwa w Brunświkiu. W Alzacji rozwinęły mechaniczne prąsownice Kechlina które rywalizowały na świat cały, a teraz przeszły do Francji.

Rozwój życia przemysłowego z dnia na dzień zwiększa możność zastosowania elektryczności, a wysokie wykształcenie techniczne i stosowanie wyników wiedzy pozwalają Niemcom kroczyć w zakresie elektrotechniki na czele ludów kulturalnych. Olbrzymie są zakłady elektryczne pod Berlinem zajmujące 7000 robotników i 70 specjalistów inżynierów pracuje tam tylko nad wynalazkami. Kwestja elektryfikacji w kopalnictwie ma duże znaczenie, a choć kopalnie woda zaleje, to łatwiej znów je uruchomić. Naprawa natychmiastowa elektrycznością jest 20 razy prędsza.

Rolnictwo niemieckie znajduje się w ścisłym związku z całym szeregiem gałęzi przemysłu. Zboże przerabiają na mąkę w mnóstwie potężnych młynów parowych. Cukrownictwo było rozmieszczone w 3 ogniskach z których jedno — Ks. Poznańskie przeszło do Polski, 2-ie ognisko najważniejsze obejmowało prowincję Saską z Brunświkiem i okęgami sąsiednimi, 3-ie — Prusy Wschodnie. Co do ilości otrzymywanego cukru — to zajmowały 1-e miejsce. Piwowarstwo bardzo rozwinięte, gdyż piwo należy do przedmiotów pierwszej potrzeby. Gorzelnictwo rozwinęło się i oparte przeważnie na przerobie kartofli. Wyrabiali płatki kartoflane, krochmal, patokę. Wielkim działem był przemysł ceramiczny i szklarstwo. Co do cementowych wyrobów z gliny t. zw. kamionkowych, to przodowali i w zakresie ceramiki mieli specjalistów, jak w Danji maślarze. W Berlinie mieli centralne biuro ceramiczne.

Przemysł chemiczny rozwija się ciągle. Obecność rud, piasku, soli, siarki, odpadków wszelkich, a podstawa w węglu i smole węglowej stwarza świetne warunki rozwoju. Nieskończona ilość zawodowców szła ręką ze specjalistami. Istniały całe szeregi laboratorji, stacji doświadczalnych i około 4000 chemików tu pracowało, a dziś na tym polu pracy Niemcy prześcignęły wszystkie kraje cywilizowane.

Do pierwszorzędných gałęzi przemysłu niemieckiego należy przemysł włóknisty, a więc przerabiający wełnę, jedwab, len, jutę a nadewszystko bawełnę i tu Niemcy idą po Anglii i St. Zjednoczonych. Przemysł baweł-

niany w znacznej mierze jest przeznaczony na wywóz i w wielkim stopniu wpływa na politykę celną rządu i rozwija się tam gdzie taniosć węgla i wygodne połączenia kolejowe. Najlepsze tkaniny sprowadzają z Anglii — mają jednak wyroby średnio-dobre. Konkurują w przemyśle jedwabnym z Francją i w artystycznym z Włochami. Wyrabiają planowo, większą ilość i taniej. Wyroby niemieckie szły daleko. Tak potężny przemysł musiał mieć odbiorców i rynek wewnętrzny nie wystarczał. Dążyli do powszechności dróg wodnych i kolei żelaznych. Rzeki były ulepszone. Stopniowo robotnik niemiecki doszedł do dobrobytu, umiał ocenić że mu się dobrze w Niemczech działo i współdziałał z rządem. Ten dobrobyt odbijał się na mniejszym zniszczeniu maszyn, na pracy, na mniejszej ilości wypadków i t. p. i stopniowo robotnik musiał być coraz lepiej wynagradzany. Rząd dopomagał jawnie lub ukrycie do rozwinięcia się handlu i przemysłu, wyszukiwał rynki zbytu. Pomoc konsularna była wszechstronna, informacje dobre. Towarzystwa handlowe wysyłały swych przedstawicieli na cały świat, a ci solidni w obietnicach zarabiali dobrze, udzielali kredytu stosownie do zdolności płatniczej firmy i tem bili towary angielskie i francuskie na rynkach zagranicznych, które go nie udzielały. Banki krajowe w Niemczech dawały kredyt tym firmom które zagranicą go udzielały. Po wojnie Niemcy zmuszone do płacenia odszkodowania zapłaciły pierwszą ratę, a później przestały płacić przeprowadzając celowo inflację swojej marki.

Ta polityka sprowadziła wartość marki do zera, zubożyła skarb i wielki przemysł, a zubożyła warstwy średnie. Następstwem tego była okupacja Ruhry dn. 17 stycznia 1923 r. przez wojska francuskie. Dziesięć milionów Niemców zostało odcięte od mobilizacji i droga otwarta była na Berlin. Niemcy odpowiadały na to biernym oporem. Gdy Niemcy zaczęły płacić, to zaczęły się rzeczywiste podatki w Niemczech. Niemcy — to kraj bez długów obecnie. Gdy w Anglii lub Francji dług państwa wynosi 3000 fr. zł. na głowę, to w Niemczech — 13 fr. zł., gdyż miały długi wewnętrzne, które w czasie inflacji marki spłaciły. Dopiero gdy przyjdą wypłaty odszkodowania, to rozpocznie się obciążenie przemysłu wojną i konkurencja Niemiec zmniejszy się z czego dla Polski wypływa szereg dogodności, lecz przyszłość Niemiec leży w ich pracowitości.

(U. S. A.) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Historja i organizacja U.S.A. Pierwotna ludność Ameryki składała się z poszczególnych plemion, rozrzuconych rzadko po całym obszarze. Była to ludność przeważnie rolnicza, uprawiano głównie kukurydzę i parę roślin okopowych. Ludy te miały swą organizację rodową np.: Inkowie, Asteci, lecz były one słabe i do walki z ludnością napływową Europy niezdolne. Kompanja kupców holenderskich nad Hudsonem założyła osadę pod nazwą Nowe-Niderlandy z Nowym—Amsterdamem w 1621 r., lecz w czasie wojny za Karola II-go osadnicy woleli przejść pod rządę Anglii; wtedy osada i miasto otrzymały nazwę Nowego-Yorku. Kiedy osadnictwo zaczęło się posuwać w głąb kraju, gdy nastał pewien spokój, zaczęła się rozwijać organizacja i powstał nowy typ osadniczy i organizacja tych ludzi oparła się na organizacji kościelnej. Zalety ich były niewątpliwe, — byli energiczni, zarazem ideowymi. Tymczasem na południu Florydy powstawały wielkie plantacje oparte na niewolnictwie — a należące do arystokratów Francji, Anglii, Hiszpanji. Te dwa elementy północ i południe zetknęły się i zbliżyły, lecz typ sekciarzy, emigrantów z Europy—anglikanów, ogólnie przeważał i wypierał inne typy, np. holenderski. Wytworzył się typ, oparty na kulturze i cechach angielskich, który się udoskonalał i rozwijał wskutek walki o byt i intensywnej pracy. Przytem zachował się tam system demokratycznej organizacji, co dowodzi wysokiego poziomu cywilizacyjnego. Rząd angielski pozostawiał osadnikom wszelką swobodę, nie pobierał żadnych podatków, wymagał tylko, aby osadnicy zaopatrywali się w potrzebne dla nich wyroby wyłącznie z fabryk angielskich i sprzedawali swoje produkty wyłącznie kupcom angielskim. Po wojnie kolonialnej prowadzonej przez Anglię w 1755 — 63 r. powstała rozterka wskutek zamierzonego przez ministerjum opodatkowania osad.

Zatarg ten zaostrzał się z każdym rokiem, aż doprowadził do starcia zbrojnego w 1774 r. i 9-cio letniej wojny z Anglią, (Lafayette, Kościuszko, Puławski, Reuber), która dzięki dużej wytrwałości i obywatelskiemu poczuciu Amerykanów doprowadziła ich do zwycięstwa. A Waszyngton, który był uosobieniem tych cech stał się bohaterem narodowym. Wojna angielsko-amerykańska zakończyła się traktatami w 1782 — 1783 r., które zerwały związek polityczny pomiędzy kolonjami, a metropolją. Tym sposobem powstało nowe państwo z 13 osad, które przyjąwszy konstytucję przekształciło się w znakomitą dziś i potężną Rzeczypospolitą Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po zrzuceniu zależności od Anglii za-

częły się te prowincje rozwijać, tępiąc ludność miejscową, gwałtownie posuwając się naprzód, przyciągając liczne żywioły z Europy, które zawsze się aklimatyzowały b. szybko i stworzyły nawet pewien u fizyczny typ. Powiększanie terytorjum szło szybko na północ w lasy i w stepy. Na południu w 1802 r. zyskały Stany Louizjanę, która odebrana Hiszpanom przez Francję, oddana została przez Napoleona — U. S. A. celem stworzenia konfliktu między Anglią i St. Zjedn., co się niezupełnie powiodło. Potrzeba stworzenia nowej organizacji doprowadziła do uchwalenia ustawy o przyjmowaniu do związku nowych terytoriów na określonych warunkach. Przez 25 lat takie terytoria musiały się zachowywać bez zarzutu, a potem stawały się „Stanami”, a nowa gwiazda łączyła się z dawnymi na sztandarze U. S. A. W 1830 r. mieli już Florydę, w 37 lat wypłynęła sprawa Texasu—ogromnego kraju o poważnych bogactwach. Jednocześnie przez wały gór, przeszczerzenie wielkich lasów, plemiona dzikich, szli osadnicy na zachód, aż doszli do oc. Spokojnego i zabrali Meksykanom Frisco (San-Francisco).

Na północy oddzielili się od Kanady zapomocą umowy z Anglią, lecz sprawa Texasu doprowadziła do konfliktu i wojny z Meksykiem. W parę lat siedzieli Amerykanie w centrum Meksyku, lecz później ponieśli porażkę (interwencja Francji). Wkrótce pojawił się nowy kłopot wskutek stałego napływu rolników i powstał typ farmerów, lecz wielcy plantatorzy zagospodarowali nowe przestrzenie z niewolnictwem murzynów i Stany Południowe dzięki nowym bogatym plantacjom robiły poważną konkurencję — Północnym. W 1861 r. Stany Północne w imię pięknej zasady chrześcijańskiej dążenia do zniesienia niewolnictwa wypowiedziały wojnę St. Południowym. Ci ostatnie zerwali stosunki z nimi w imię również pięknej zasady — „nie wtrącajcie się do nas, bo chcemy niezależności”. Ta druga wojna ze zmiennymi kolejami doprowadziła do zwycięstwa St. Północnych w 1869 r. i zniesienia niewolnictwa. Lecz w St. Południowych pozostało fanatyczne dążenie do niezależności objawiło się morderstwem prezydenta Lincolna. Co do murzynów to ich obywatelstwo jest tylko nominalne, a faktycznie Amerykanie traktują ich zawsze jako niższych od siebie. Ustalono w swych granicach U. S. A. mogły się dalej rozwijać i w 1867 r. kupiły od Rosji Alaskę za mikroskopijną sumę. Alaska oprócz ryb posiada sporo bogactw i duże pokłady złota w Klondike. W 30 lat potem U. S. A. zajęły część wyspy Sandunich i zaczęły się opiekować upośledzonymi kolonjami Hiszpanji: Cubą, Jamajką, Porto-Rico, Filipinami. To wywołało morską wojnę, zakończoną porażką eskadry hiszpańskiej, a w wojnie lądowej też zwycięstwem U.S.A. Stany dostały w ten sposób Porto-Rico, co zaś do Cuby, to mieszkający tamtejsi — malaci i murzyni oparli się Amerykanom i ci musieli im przyznać pewną niezależność. Z Filipinami było inaczej, tam U. S. A. pochwytyły i uwięziły głównego ich wodza Riginalsa i w ten sposób opanowały je.

Ludność. Idąc w myśl zasady Monoe’go — „Ameryka dla Amerykanów” — U.S.A. rozwijały się intensywnie i ilość mieszkańców wzrastała szybko. W 1880 r. liczyły 42 miliony, w 1900 r. — 77 mil., w 1910 r. 92 mil., 1920 r. — 105 mil., w tem 13 mil. z wysp. Jeśli odliczymy 11 milionów z murzynów i kilka milionów nieamerykanów, to otrzymamy resztę — 75 mil. czystej rasy amerykańskiej. Ilość żydów w 1910 r. wynosiła 1700000, wzrastała zaś bardzo szybko i 1920 r. mamy już 2400000, w tem sam New-York liczy 800000. Główny napływ żydów do U.S.A. rozpoczął się po pogromach w Rosji w 1881 r. W 19 wieku U.S.A. wchłonęły masę Niemców —

około 6 mil., którzy bardzo szybko się aklimatyzowali i tworzyli żywioł jednolity. Potem przyszły cenione plemiona skandynawskie i wreszcie ostatnie fale napływowe: Włosi, Rusini, Polacy (3500000), Słowacy i inni. Te 75 mil. Amerykanów wchłonęło wszelkie żywioły napływowe i narzuca im swoje zwyczaje, swą wysoką stopę życiową. Jeśli chodzi o pracę amerykańską, to jest ona wytężoną, i intensywną, często nawet Amerykanin zabija się pracą, przemęcza. Jednak to szalona energia pracy mówi o szalonej wytwórczości. Dużo przytem znaczy organizacyjność i główny czynnik — uczciwość w stosunkach osobistych — mimo napływu szumowin z Europy. Szkoła jest powszechna, a nauczanie ułatwione, traktowanie dzieci w szkołach bardzo łagodne. Posiadają dużo swobody, samodzielności. Moralność stoi bardzo wysoko, lecz klęską U.S.A. jest pijaństwo, z którym jednak społeczeństwo walczy, a rząd obecnie wydał zakaz przywozu i przewozu spirytuali.

Położenie geograficzne. U.S.A. zajmują środek Ameryki Północnej między Kanadą, a Meksykiem i granica ciągnie się: na północy pod 48—49°, na południu pod 30—33°, południo-wschodzie — zatoka Meksykańska, wschodzie — ocean Atlantycki, zachodzie — ocean Spokojny. Cała powierzchnia kraju łącznie z Alaską wynosi 9622000 klm. kw. Największa odległość z wschodu na zachód między New-Yorkiem, a San-Francisco wynosi 4000 klm. Cały środek, od Kanady aż do zatoki Meksykańskiej, zajmuje nizina przecięta rzeką Mississippi. Na wschodzie góry Alleghany (2040 m.), na zachodzie góry Skaliste (4419). Od Mississippi równina podnosi się stopniowo nad poziom morza i przechodzi w góry Kordyliery. Mamy tu system łańcuchów górskich powtarzających się jak: góry Skaliste nadmorskie — góry Wodospadowe, Sierra-Newada i inne. Ładne są doliny nad rzeką Sacramento i nad San-Francisco. Od strony pacyfiku wilgoć jest utrzymywana i środkowa-południowa część nawet jest pustynią a w Stanie Utah koło jeziora Słonego — południe jest pustynią, a północ żyzna. Dalej na północ step i nad Kolorado przechodzi w pustynię, nawet palma daktylowa tam rośnie. Wyżyna stepowa na północy pokryta lasami, przedgórze aż do Mississippi to step olbrzymi — francuskim zwany. Między Mississippi i Alleghanami obszar stepowy leśny i mamy 3 pasy leśne poprze-gradzane stepami.

Klimat. Część leżąca na wschód od gór Skalistych odznacza się klimatem lądowym, ponieważ wiatry mogą tam posiadać przeważnie dwa kierunki, a mianowicie: latem południowy (wilgotny i ciepły) od zatoki Meksykańskiej, zimą zaś północny (mroźny i suchy) od oceanu Lodowatego. Nad zatoką Meksykańską mamy klimat gorący i tu w m. Karaibskim woda dochodzi do 30° C. (najcieplejsze na świecie); w odmianie puszczy dziewiczej klimat więcej niż sawanny 20° C. — chiński, dalej 12° dla kukurydzy na nizinie i dalej na północ — umiarkowany klimat owsa. Na wyżynie stanu Texas klimat zimny, ku wybrzeżu gdzie Kalifornja — śródziemnomorski, dalej na północ nad granicą Kanady gdzie Waszyngton — warunki podobne do naszych idąc z południa na północ klimat oziębia się o wiele szybciej niż w Europie i wskutek tego jest duża różnorodność upraw.

Rolnictwo. Rolnictwo St. Zjedn. istniało od początku. $\frac{1}{3}$ część powierzchni S.U.A. nadaje się w zupełności do rolnictwa, $\frac{1}{3}$ część, miejsca, a 33% powierzchni stanowią pustynie, stepy głodne, obszary

górskie. Obszary stepowe są tak wielkie, że nawet gwałtowny wzrost ludności razem z osadnikami z Europy nie jest w możności opanowania tych obszarów i stąd płynie rabunkowy system gospodarki rolnej, a tylko w starych stanach istnieje rozwinięta technika rolna i dążność do racjonalnego wyzyskania ziemi. To nowe na wielką skalę prowadzone rolnictwo daje wyniki z hektara bardzo mierne i opłaca się dzięki ześrodkowaniu wytwarzania i zwykle po 2, 3 razach zmieniają ziemię na inny obszar, zarzucając uprawę tamtego. Pierwsze miejsce zajmuje kukurydza uprawiana na całym południu, aż do gór Skalistych i do granic strefy owsa na północy. Wytwórczość jej stanowi $\frac{2}{3}$ światowej produkcji tj. 70 milj. ton, z czego 3—4 milj. ton wywożą do Europy, a reszta idzie w kraju na wypas inwentarza, głównie świń. Drugie miejsce zajmuje pszenica, wytwórczość przekracza 20 milj. tonn i 45 lat temu zagrażała konkurencja Europy. Od tego czasu ludność St. Zjedn. wciąż wzrasta a choć przybysze żywią się żytem, to w drugim pokoleniu przechodzą na pszenicę i dlatego U.S.A. zużywa jej coraz więcej. Przed wojną na rynku Rosją zajmowała 1-e miejsce i towar dostarczany przez nią miał dużą różnorodność gatunków, podczas gdy St. Zjednoczone wypuszczały na rynek kilka gatunków maki pszennej. Trzecie miejsce zajmował owies i jego właściwe miejsce rozpostarcia ciągnie się wzdłuż granicy Kanadyjskiej i idzie na zużycie wewnętrzne, trochę na kaszę i wywóz. Żyto idzie na wyżywienie inwentarza, spirytus i chleb dla wychodźców. Jęczmień, rozpowszechniony na północy, przerabiają na sól. Len siany dla siemienia. Cała Floryda i pas aż za Nowy Orlean od 200—250 klm., to pas trzciny cukrowej, dziś wzrósł jeszcze i wytwórczość długo stała na 300 tys. tonn. Na północy uprawiają bawełnę, i tu na rynku światowym zajmują 1-e miejsce, produkując $\frac{5}{8}$ światowej produkcji. Ryż uprawiany w niższych miejscach, 60 lat temu zaczął upadać, lecz od czasu wojny ma dobre podstawy. Indygo też uprawiają i robią konkurencję Indjom. Co do uprawy tytoniu, to w U.S.A. uprawiają go głównie w Wirginii produkując $\frac{3}{5}$ światowej produkcji i dyktują ceny na rynku. Sadownictwo zależne jest od ciepła rocznego: na północy dojrzewają owoce właściwe Europie Środkowej, nad zatoką Meksykańską już podzwrotnikowe, a najbardziej odpowiedni klimat posiada Kalifornia i cała dolina jej jak sad wygląda; w 1900 r. 30 tys. wagonów, w 1913—40 tys. wagonów prócz winogron wysłała na rynki światowe. Próbowali uprawiać herbatę gdzie bawełna, lecz sprowadzają, bo się nie opłaca z powodu drogiej robocizny. 23 lata temu zaczęto wprowadzać uprawę buraków na południu w Kalifornii, a potem w stanie Utah i 15 lat temu wytwarzano cukru buraczanego $1\frac{1}{2}$ raza tyle, co z trzciny cukrowej.

Lasy. Lasy, zależnie od opadu atmosferycznego, nie istnieją na równinie środkowej, najwięcej ich na wschodzie i północo-wschodzie przyczem rzekną w kierunku Missisipi i tej rzeki nie przekraczają. Dopiero obfite opady w górach Skalistych stwarzają dobre warunki dla roślinności leśnej, a przekroczywszy stepowe i pustyniowe wyżyny, lasy znowu spotykamy nad oceanem Spokojnym.

W Stanach Zjednoczonych gospodarka leśna jest prymitywna. Na północy w Stanie Apalache lasy są gospodarowane znakomicie, a gdzieindziej gospodarka rabunkowa. Rocznie wycinają 3 razy więcej, jak przyrost naturalny, lecz zapas mają poważny, wywożąc zaś taką masę drzewa, sprowadzają jeszcze z Kanady do okolic przemysłowych.

Hodowla. Hodowla zwierząt domowych nie stoi wysoko. Wielkie przestrzenie sprawiają, że kraj ten zajmuje na kuli ziemskiej drugie miejsce pod względem ilości koni — ustępują Rosji, drugie miejsce co do bydła rogatego i trzecie — co do ilości owiec, ustępując Australji i Argentynie. Sprowadzają jednak dużo wełny. Co do świń to zajmują pierwsze miejsce na kuli ziemskiej, bo przy produkowaniu takiej masy kukurydzy, gospodarstwie mlecznem i potężnej ilości odpadków mają dobre podstawy. Blżej oceanu hodują rasy angielskie, dalej zaś sprowadzano z Chin krzyżując z miejscowymi i wytworzyli rasę najlepiej podatną do miejscowych warunków. Rybołówstwo jest przemysłem wielce rozwiniętym na wodach wewnętrznych, na Atlantyku zaś poławiają najwięcej przy brzegu w stanach środkowych.

Górnictwo. Węgiel kamienny znajduje się w bardzo wielu miejscach, największe jednak zapasy idą od Texasu szerokim pasem, poprzerywanym na północo-wschodzie, przyczem w dorzeczu Ohio wypada największe bogactwo. Bogactwo węgla po Chinach jest największe, przyczem znajdowany jest w rozmaitych gatunkach. Przepisów normujących wydobywanie węgla niema, gospodarka jest rabunkowa i wydobywa się racjonalnie $\frac{2}{3}$ a $\frac{1}{3}$ węgla się marnuje. Wydobywanie stale wzrasta i St. Zjedn. są 1-ym krajem pod względem wydobywania węgla. Wielkim jest zużycie przemysłowe, na okrętach i na kolejach (częściowo na zachodzie ruch kolejowy idzie drzewem i ropą) i prócz tego wywożą nieco węgla. Wielka jest obfitość rud żelaznych, które znajdują się w bardzo wielu miejscach, częściowo jednak w bliskości Alleghanów aż do Wielkich Jezior. Spotyka się w różnych gatunkach, jednak bogatszych od naszych limonitów, bo zawierają 42% żelaza i stanowią wał 400 m. grubości, 30 klm. długi i 40 klm. szeroki. Te znakomite rudy żelazne znajdują się tuż obok węgla koksowego, nad rzekami spławnymi lub jeziorami i są brane wprost z powierzchni. Anglja 40%, Belgja 90% sprowadza rud z Francji z Algieru, a St. Zjednoczone mają zapas i mogłyby wywozić. Wydobywanie wynosi 36 — 37% t. j. przeszło $\frac{1}{3}$ część światowej produkcji wydobywają i na swej własnej rudzie opaty jest przemysł żelazny. Złoto wydobywają w Kalifornii, Kolorado, i najwięcej na Alasce. Ustępują Transwaalowi i Australji co do ilości wydobywania i ta wynosi 22—26% światowej produkcji, lecz liczba ta jest chwiejna. Co do srebra to w różnych miejscowościach Unji wydobywają równą ilość z Meksykiem i ogólna suma wydobywania zajmuje obok Meksyku 1-e miejsce na kuli ziemskiej. Co do miedzi to 55% miedzi kuli ziemskiej otrzymują. Cynku wydobywają potężne ilości i wywożą do Europy. Potężne są ilości rud ołowianych. Kalifornia dostarcza połowy rtęci na rynku międzynarodowym. Ropę naftową wydobywano początkowo w Pensylwanii potem przeszli do Kalifornii, do Terusu i do Meksyku. Odnajdywano ją w coraz innych miejscowościach i dziś kiedy na wschodzie się wyczerpała lub jest na wyczerpaniu, potężne ilości w Meksyku są zagadnieniem polityki St. Zjednoczonych wywołującej tam ciągłe wrzenia na tle zdobycia wpływów i uzyskania koncesji. Soli posiadają dostateczne ilości. Fosforytów posiadali dużo, lecz teraz sprowadzają z Algieru.

Drogi. Drogi bite są w dobrym stanie do Apalaczów. Od Apalaczów do Missisipi znacznie się pogarszają, a dalej przypominają Rosję. Od Atlantyku do Pacyfiku mamy 6 skończonych szlaków, a właściwie

8; 1-szy szlak powstał w 1860 r. Góry Skaliste pozwalają na prowadzenie kolei. Nie rozwinięte stosunki gospodarcze stworzyły tu kolej, lecz odwrotnie kolej tu sprowadziła ludzi, stworzyła rolnictwo i hodowlę i niszcząc lasy w górach Skalistych i na północy wyżyny, powołała do życia górnictwo i hutnictwo. Takie koleje początkowo opłacać się nie mogły, ciągnęły pewien dochód tylko z ziemi, szerokim pasem odstąpionej przez rząd St. Zjedn. po obu stronach toru na rzecz towarzystw budujących kolej. Obecnie St. Zjedn. posiadają największą sieć kolejową na kuli ziemskiej. Co do rzek, to te jako drogi są zarzucone, bo koleje taniością zabijają drogi wodne. Na Missuri, a głównie na Missisipi, aż do Saint-Louis kursują największe okręty morskie. Na rzece św. Wawrzyńca ruch istnieje i okręty tam kursują prócz zimy, borzeka zamarza. Na jeziorach żegluga istnieje. Istnieje wiele kanałów pobudowanych i spławnych. Do 1860 roku rozwijano flotę morską, potem ta upadła, lecz 15 lat temu zaczęli budować okręty, wykupywać linie europejskie, transportowe. Co do kolejnictwa to istnieje tu trust, który wytwarza konkurencję poszczególnych produktów gałęzi przemysłu.

Przemysł i handel. St. Zjednoczone wytwarzają kolosalne ilości materiałów surowych, a ich przerabianie często samo się narzuca, a jak tylko znalazły się większe skupienia ludności i przedsiębiorstwa fabryczne — zaczęły się opłacać. Emigranci z Anglii przywozili z sobą angielską technikę i takowa obecnie jest dalszym rozkwitem angielskiej cywilizacji. Przemysł gotowy angielski przeszczepił się na grunt amerykański. Szybkość rozwoju zależała od przychodźstwa z Europy, a drożyzna rąk roboczych razem z wielkim na nie popytem prowadziła do udoskonaleń technicznych i do wynalazków w zakresie mechaniki. Ten rozwój przemysłu dokonywał się z szybkością w Europie nieznaną, a wyrzucając na rynek towar w nadmiarze wielkim i nieprzewidzianym, sprowadzał niestałość warunków handlowych, wprost niweczącą sam przemysł. Zdolność handlowa anglosasów łącznie z ich zmysłem zrzeszania się znalazła wyjście z położenia, a mianowicie powstały porozumienia (syndykaty) wytwórców regulujące wytwórczość. Celem współzawodnictwa z przemysłem obcym syndykat przemieniał się w osobę prawną — trust, który mógł się zdobyć na zwinienie zakładów źle się opłacających lub posiadających urządzenia przestarzałe, a wówczas reszta rozwijała się korzystniej. Organizacja taka ma dwie strony: dodatnią — zarobek, stałość stosunków i postęp techniczny i ujemną; drożyznę towaru, (bo ceny można stosować do granicy naturalnej), sianie niemoralności państwowej, przekupstwo. Kiedy chodzi o sprzężyste współzawodnictwo, to poszczególne fabryki nie mogą się tak szybko przystosować, jak trust i trusty mogą być czynnikiem pożytecznym, gdy rząd jest słaby to lekceważą państwo. Dobre strony trustów uzewnętrzniają się, gdy polityka państwowa będzie względem nich bezwzględna. Wielki przemysł ma atut potężny na swą obronę, że gdyby nie istniał, to masy robotników nie miałyby zajęcia i w St. Zjednocz. jest on szkołą, przez którą przechodzą inne gałęzie. Ta trwałość stosunków jest nieoceniona np.: przez 32 lata cena naznaczona na walcowane szyny kolejowe nie drgnęła. W St. Zjedn. na podstawie górnictwa hutnictwo doszło do wielkiego rozwoju i przed wojną milion ludzi pracowało. W Anglii i Niemczech ilość robotników pracujących przy węglu 1.800.000 a w Stanach Zjednoczonych przy wydobyciu tej samej ilości węgla pracuje 500.000; w całym górnictwie 600.000 ludzi. Powodem tego jest z jednej strony za-

stąpienie pracy ręcznej — maszynową, z drugiej strony rabunkowa gospodarka (biorą wierzchnie warstwy, pozostawiając w ziemi resztę ze względu na mniejszy koszt wydobycia). W hutnictwie pracuje 900.000 robotników obejmując już wydobycie surowca, wytopienie, walcowanie. Wielkie huty amerykańskie walcują do dziewięciu numerów, a największe — trzy numery. Oprócz hutnictwa przeszło milion robotników pracuje w przemyśle mechanicznym. Szybkie zaorywanie stepów przez ludność, niewystarczającą do ich obrobienia wytworzyło nowe typy maszyn rolniczych i było powodem do powstania wielkiego przemysłu maszyn rolniczych: młocarni parowych, grabi konnych, siewników, żniwiarek, wiązarek, pługów parowych i t. d. Mnóstwo z tych maszyn i narzędzi wyrabia się w ilościach kolosalnych, fabryka specjalizuje się, następuje podział pracy między robotnikami i maszynowem wykończeniem. Zapomocą świetnych mechaników angielskich St. Zjedn. szybko organizowały przemysł. Szczególnie odznaczały się precyznością co do obrabiarek, zegarków, maszyn do pisania, do szycia i t. p. Rzeczy te powstały w Europie, a podjęte przez Stany Zjednoczone wykonywane były masowo, wciąż się udoskonalając, a jednocześnie mocne i stosunkowo do posiadanych zalet niedrogie. Już 30 lat temu maszyny do szycia firmy „Singer & C-ie” stały się głośnie na świat cały. Co do maszyn do pisania, to ustępują angielskim. Co do elektrotechniki, to przed wojną Niemcy biły Amerykę, lecz obecnie Ameryka chce zdobyć I-e miejsce. Co do pomysłowości technicznej, to Ameryka się wybiła i ilości robotników zajętych w przemyśle mechanicznym i technicznym przekracza 2 milj. Budowę okrętów prowadzą też masowo. Przemysł tkacki ma dobre podstawy bo $\frac{5}{8}$ bawełny mają własnej i już 6—7 lat przed wojną St. Zjedn. więcej bawełny przerabiała jak Anglia. Co do wełny, to przywozili i dużo zużywają na głowę. Surowy jedwab przywożą, wołają jednak sami wytwarzać tkaniny. Len częściowo przywozili, częściowo u siebie produkują. Młynarstwo odgrywa poważną rolę, browary mają znaczne. Co do cukru, to przed wojną sobie nie wystarczały, jeśli dodać dziś Porto-Rico, Hawaj, Filipiny gdzie go produkują, to mało braknie, a gdy włączymy produkcję z Kuby, to mają 1 milj. tonn za dużo i mogą wywozić.

Przemysł drzewny rozwinięty jest potężnie. Nie wywożą surowca, a gotowe wyroby z drzewa. Przemysł chemiczny dopiero się rozwija, jak i ceramiczny. Na wywóz mają: pszenicę, żyto, owies, jęczmień, kukurydzę, drzewo, surową bawełnę, żywe zwierzęta, konserwy, skóry surowe i wyprawione, pewne rudy i węgiel. Trzydzieści lat temu wywóz w zakresie wyrobów mechanicznych nie obejmował 15% przywozu, a w kilka lat stanowił 30%. Dziś na 30% przywozu 70% wywożą. Ideałem jest wywozić wszystkie wyroby gotowe, a sprowadzać surowce. Sprowadzają albo wyroby krajów gorących, albo to czego sami nie wytwarzają. Sprowadzają: $\frac{3}{4}$ kauczuku kuli ziemskiej, kawę, herbatę, kakao, wełnę, co motywuje się klimatem. Co do działu przemysłu nierozwiniętego, to jest nim przemysł artystyczny. Finansowo St. Zjednoczone stoją bardzo dobrze i po wojnie wskutek przesilenia gospodarczego przez 2 lata żywiły $5\frac{1}{2}$ miliona bezrobotnych i to skarb nie podkopało. Bilans handlowy jest stale czynny, lecz nie w pojęciu Europy, lecz w nieznanym typie t. j. w wyrobach gotowych.

ROSJA.

Historja i organizacja państwa. Początkiem państwa rosyjskiego były dwa ogniska: Nowogród i Psków, a z drugiej strony Kijów. W VI w. widzimy już pewną organizację i na północy przeważały wpływy skandynawskie, a na południu—bizantyjskie. Żywioły skandynawskie były silne w organizowaniu i gdyby przeważały to historia potoczyłaby się tak, jak w Zachodniej Europie, ale przeszkodził napad tatarów i wpływy bizantyjskie zniszczyły działania skandynawskie, bo przyszły razem z religią i przeważały w kulturze zewnętrznej. W 13 wieku najazdy Mongołów i tatarów wpłynęły na dalszy duch państwa. Toczone walki z Nowogrodem i Pskowem stosując metody czysto tatarskie. Iwan Groźny chciał wprowadzić system państwowy taki jak w Mongolii i tępił tych wszystkich, którzy mogli mu stawiać opozycję. Co do organizacji w Rosji, to w drugiej połowie 16 w. był już car samodzierża, lecz stopniowo machina państwowa stawała się niezależną od carów. Wybijali się cudzoziemcy. Machina państwowa pracowała razem z czynownikami. Czynownictwo wyższe stawało się wielkimi posiadaczami ziemi. Dwie były sfery ludności urzędnicy i dworjanie. Los chłopą był w ręku pomieszczyka Dworjaństwo otrzymywało szereg przywilejów, ale ciążył na nich obowiązek służby wojskowej. Mnóstwo z pomieszczyków było wykształconych, wygładzonych po europejsku, lecz brutalnych duchowo i bezwzględnych dla swych chłopów. Za Aleksandra II sprawiedliwość w Rosji posunęła się daleko. Rządziła biurokracja—czynownicy. Duchowieństwo rosyjskie stało na niskim poziomie i było w pogardzie. Zdolniejsi szli do czynownictwa. Rząd rosyjski mało ufał swoim, a więcej powołał obcych w czynownictwie. Aby kłaść duszę w taką pracę, to trzeba być obywatelem danego kraju, a tam nie było obywatelstwa, tylko poddaństwo. Cała ziemia była w ręku monarchy, a pojęcia własności do ziemi nie było. Mieszkańcy sioła uprawiali wspólnie kawał ziemi. Co do pojęć religijnych — to Rosjanie są zabobonni. Religia w klasach oświeconych jakby nie istniała i jest w pogardzie. Co do stosunków rodzinnych, to rodzina jest sprawą gospodarczą. Są wielkie odchylenia od 6-go i 9-go przykazania i zwyczaj pozwala na bardzo liberalne traktowanie rodziny. Literatura rosyjska ściągnęła uwagę swą egzotycznością. Bohaterowie książek są niepo czytalni, nieodpowiedzialni za swe życie i pojęcie spełnienia swego obowiązku jest w Rosji bardzo małe. Rosja nazewnątrż rządzona przez ludzi europejskich w gruncie została dziką. Mechanizm skarbowy dobry, podatki małe, wogóle była przewyżka dochodu nad wydatkami. Dużo pochłaniał Petersburg, Wschodnia Syberja i Turkie-

stan. Stała pomoc zewnętrzna z Francji i stałe obdzieranie Kresów to dwie podstawy mechanizmu skarbowego. Dziś Rosja jest w złym położeniu bo nie ma tych źródeł dochodu. Ta pomoc była niszczycielska dla życia gospodarczego i samowystarczalności. Włościaństwo, ta najliczniejsza część ludności jest biedne, nieoświecone, a posiadając wolność osobistą dopiero od r. 1861, nie jest przyzwyczajona do odpowiedzialności i następstw za pracę gospodarczą. W czasie dość częstych głodów przyzwyczajona do rachowania na pomoc rządu, ziemstwa i dobroczynności, a także do darowania niedoborów podatkowych, panująca na rok w sposób zacyfany i dosłownie barbarzyński, taka ludność z roku na rok stawała się coraz mniej wartą podwaliną społeczeństwa. Ziemia, zamiast poprawy coraz mniej rodzi i nieszczęśliwy chłop jedyną deskę ratunku widzi w zwiększeniu warsztatu pracy. Co do ludności mieszczańskiej, to jest ona w Rosji nieliczną i nie może być porównywana z odpowiednim żywiołem w krajach kulturalnych. W wiekach średnich w Rosji istniał materiał na taką warstwę, a mianowicie kupiectwo Nowogrodu Wielkiego i Pskowa. Była to warstwa ruchliwa, przedsiębiorcza i mogła być stworzyć czynnik niezmiernie dodatni w rozwoju dziejowym, lecz przeszkodziła temu potężna władza państwowa, nie znosząca obok siebie śladu odrębności miejscowych. Poziom umysłowy kupiectwa i wogóle mieszczaństwa nie podnosił się i dzisiaj Rosja właściwie nie posiada rosyjskiej burżuazji, która by wystarczyła na potrzeby rozrastającego się kapitalizmu. Żydzi, Niemcy, Ormianie i przedstawiciele innych narodów europejskich obejmują te placówki, a kupiec moskiewski—pominąwszy dzielniejsze wyjątki w samej Rosji i na kresach ustępuje przed konkurencją przedsiębiorcy—nierosjanina. Przytem kupiectwo rosyjskie odznaczało się niesumiennością i żdzierstwem. System niewolnictwa przeszkodził oświacie. Uradzono, że chłop oświecony jest złem. Brak poczucia obowiązku, patryjotyzmu, inicjatywy, samoorganizacji—obojętność, pomogły do tego przewrotu jaki dziś mamy w Rosji. Żyd był w wielkiej pogardzie, ale go słuchano, bo umiał ocenić bierność Rosjan i rządził, choć nim poniewierano.

Położenie geograficzne. Państwo Rosyjskie doszło do 22,7 milj. klm. kw. i stanowi drugie co do wielkości państwo na całej kuli ziemskiej, a największe w jednej całości, skupienie ziemi pod jednym rządem do siebie przylegających. Rosja zajmowała więcej niż połowę obszaru w Europie, po wojnie mniej niż połowę i niezmierzone przestrzenie w Azji, jak: Kaukaz, Środkowa Azja z Turkiestanem i Syberja. Najludniejszą i najważniejszą częścią będzie Rosja Europejska, która jest jądrem politycznym tego olbrzymiego państwa. Rosja Azjatycka obejmuje całą północ Azji i środkowy zachód, aż do gór otaczających wielką wyżynę Środkowo-Azjatycką.

Rosja graniczy: na północy—z Oceanem Lodowatym; na południu dochodzi do m. Kaspijskiego, zapadłości Kuńsko-Manyckiej, m. Czarnego i do gór otaczających wielką wyżynę Środkowo-Azjatycką; na zachodzie—z Rumunją, Polską; na północo-zachodzie—z Łotwą, Estonją i Finlandją; na wschodzie—Ocean Spokojny i Japonja. Tak wielka przestrzeń składa się z poszczególnych obszarów różniących się pod względem fizycznym, języka, ludności, wyznania, gęstości zaludnienia, historycznie rozwiniętych stosunków społecznych i nawet politycznych. Oprócz gór Uralskich, Krymskich, Kaukazu, Rosja Europejska przedstawia wielką równinę wschodnio-

europijską będącą rozszerzeniem i dalszym ciągiem wielkiej równiny środkowo-europejskiej. Rosja Azjatycka zaś składa się z największej na kuli ziemskiej niziny zachodnio-syberyjskiej razem z Turkiestanem, oraz ze słabo wyniesionej nad poziom morza wyżyny wschodnio-syberyjskiej i krain górzystych ją otaczających. Północ Rosji, to lodowe pustynie lub tundry, dalej na południe — tajgi (marne lasy), dalej las, który ma większą wartość i obszary stepowe. Od południo-zachodu na północo-wschód ciągnie się słynny czarnoziem zajmujący około 100 milj. hekt., jest to pas bezleśny, nad Wołgą rozszerza się do Azji. Na południu są obszary bezpłodne, ale w okolicach dużych rzek, gdzie jest nawodnienie, tam wspaniałe pola.

Klimat. Klimat jest rozmaity. Zależność od wpływów Golfströmu sprawia, że cała część zachodnia posiada temperaturę nieco wyższą i równomiernej między pory roku rozłożoną, posuwając się na wschód do Uralu, mamy klimat coraz bardziej lądowy. Syberja i Turkiestan posiadają klimat zbyt zimny na północy i zbyt suchy na południu, a wszędzie lądowy.

Są też obszary z klimatem chińskim. Cudowny pas o klimacie śródziemnomorskim znajduje się koło gór Krymskich, a także na wybrzeżu Kaukaskim.

Dotyka Rosja do morza Czarnego i Bałtyckiego, ale te w czasie wojny można zamknąć, zaś Ocean Lodowaty z m. Białem — nieczynny gospodarczo. Na wschodzie Ocean Spokojny zamarza, a na południu do dościsła do Oceanu Spokojnego przeszkadza Japonja. W czasie wojny doprowadzono do niezamarzającego Murmanu, ale to gospodarczego znaczenia nie posiada. Kolej Syberyjska posiada dość duże znaczenie gospodarcze; została zbudowana zapóźno i gdy wybuchła wojna z Japonją, to wpływy rosyjskie w Mandżurji były zbyt małe.

Ludność. Ludność Rosji w 1897 r. wynosiła 158 — 160 milj., w 1920 r. — 133 milj. w tem 47% wielkorosjan, ukrainców — 19%, białorusinów — 3,5% i inne narodowości. Odpadli: w czasie wojny Finlandczycy i Finowie, Estończycy, Łotysze, Litwini, Rumuni w Bessarabji, Polacy. Słowem najkulturalniejsza ludność odpadła, zostały ludy mniej cywilizowane, wyjąwszy gruzinów i ormian na Kaukazie. Zostały plemiona fińskie na północo-wschodzie, które stanowią jądro wielkorosjan (słowian 15%) i plemiona turkiestanskie i mungolskie o twarzach płaskich, kościach jarzmowych wystających i są przeważającym typem w środkowej Rosji.

Rolnictwo. Głównym zajęciem ludności jest rolnictwo, ono żywia 89%. Na ziemi rządowej gospodaruje 40%, a 49% u помещczyków. Było tam gminne władanie ziemią, które polegało na tem, że w osobistym posiadaniu znajdują się tylko zabudowania z dziedzińcem i niewielkim ogrodem, pastwiska i las są w niepodzielnym użytkowaniu wszystkich uczestników gminy, ziemia zaś orna podlega podziałom zależnie od ilości głów męskich, zdolnych do pracy. Przy każdym podziale część ziemi zachowują dla dorastających, a gdy ten zapas się wyczerpie, następuje nowy podział, co kilkanaście lat mniej więcej. Takie władanie odbierało ochotę do dobrej gospodarki. Rosja Centralna 50% ludności żywia z rolnictwa. Podstawy do życia gospodarczego w Rosji nie były świetne, ziemi było wiele, lecz technika szwankowała. Na północy w Rosji 6—7 miesięcy pracować w roli nie można i robotnik musi się nadmiernie wyteżać latem, a zimą odpoczy-

wa i dużo ludności zajmuje się wtedy przemysłem. Trójpółowka była typem przeważającym. Pole ugorowe było wygonem dla bydła i wspólne gospodarowanie było przeszkodą dla postępu rolnictwa. Były folwarki, gdzie częścią najważniejszą były lasy i myśliwskie obszary, a roli ilość nieznaczną. 38% należało do leśnictwa i myśliwskich obszarów. Do wielkiej własności należało przed wojną 15% roli. Ziemia oddawana była w dzierżawę. Tych małorolnych było mnóstwo, stąd większy właściciel wydzierżawiał rolę: pole ozime — 22 rb. za dziesięcinę, jare — 10 rb. Gospodarstw rolnych dużych istniało zaledwie 8%, bo połowa była wydzierżawiona. Tam nie wszędzie dobrze gospodarowali; gdzie lepiej, to stosowali dziewięciopółowkę, sprowadzali wykonawców Niemców, Łatyszów i innych, Rosjan było mało. Majatki prywatne, dobrze zagospodarowane, które się podobały były zakupione i zabierane na własność cesarza i to były „udzieli“ (apanaże). Zarządzała nimi specjalna administracja którą opłacano wspaniałe, 4 razy lepiej jak na posadach rządowych i kto pracował w udielach, temu nie proponowano łapówek. Dobrze zagospodarowane było 2 — 3% roli. Wydajność ziarna wzbudzała podziw np. pszenica 7% z hektara dawała. Treścią gospodarstwa było żyto które brały kraje Skandynawskie, Francja, Anglja—Niemcy przed wojną już nie brały. Wytwarzano żyta 22 milj. tonn, pszenicy 18 milj. tonn z czego poważne ilości szły na wywóz. Po wsiach nie znano chleba pszennego, a w miasteczkach przeważało żyto. Ukraina żywiła się żytem, a pszenicę wywoziła. Ilość spożytego ziarna na głowę była w Rosji bardzo mała od 140 — 150 kg., statystyka rządowa — 9 pudów podawała, prywatna — 11 pud. Oprócz żyta używano jeszcze jęczmienia na kaszę, głównie grykę i proso (zasiew proso sięga brzegu Dniepru w pow. Kaniowskim) i one uzupełniały roczne zużycie, bo w Europie proso gryki używano mało, a ilość zboża na głowę była większa. Ziemniak wprowadzony jest do Rosji niedawno i lat temu 40 w okolicach czarnoziemu nie znano kartofli. Dziś to co na Ukrainie jest ziemią piaszczystą, to oddane jest pod uprawę ziemniaków. Koło Moskwy kartofel stanowi treść żywienia. Owsa produkowano dużo i wywożono. Co do jęczmienia, to był uprawiany w odmianie szklistej, nie nadającej się na piwo, a na kaszę. Wywożono jęczmień z Polski, Litwy, Łotwy, przyczem cena na jęczmień z Królestwa była 2 razy większą. W ostatnich 15 latach na południu Rosji rozpowszechniła się uprawa kukurydzy. Wewnątrz państwa miała Rosja swe odrębne rynki. Zachodnia część Rosji, Finlandja, Estonja wymagały zboża chlebowego. Litwa miała nadmiar zboża, lecz to zabierało Wilno. Królestwo miało trochę brak zboża, gdyż koło 270 tys. wojska w nim stało, a pobór rocznika wynosił 140 tys., więc owies i żyto dowożono. Podole, Ukraina zmniejszały wywóz pszenicy, gdyż potężnie rozwijała się uprawa buraków cukrowych i dopiero Chersonska gubernja, Krym miały dużo na wywóz, dalej Połtawska gubernja i inne i na północy ostatni powiat Ładski miał względny nadmiar. 10 gubernji na północy z Moskwą miały brak zboża, a 10 na południowych miały nadmiar zboża i był to spichrz Rosji. Syberja Zachodnia i Środkowa wywoziły zboże „do Wschodniej Syberji zaś dowożono. 40% ludności rolnej siedziało w Rosji na ziemi rządowej, a na Syberji wszystka ziemia była rządowa. Syberja była miejscem zesłania dla więźniów politycznych, dla niedogodnych dla помещczyków i dla przestępców. Materiał ludzki szedł tam lepszy, energiczny i ci stwarzali kulturę. Warunki miejscowe zmuszały do osiedlania się gromadnie. Od wsi do wsi

40 klm., a wieś ciągnęła się 6—7 klm. Te wsie miały większy zakres wolności niż w Rosji Europejskiej. Wolność osobista i duży zapas ziemi stwarzały lepsze warunki gospodarowania. Zaprowadzono tam maślarnie, powstały kooperatywy wiejskie i to wskazuje, że Syberja później stać może lepiej od Rosji Europejskiej. W czasie wojny europejskiej dywizje syberyjskie wyróżniały się. Rosja ma nadmiar zboża i uprawia pszenicę, żyto, owies, jęczmień, kukurydzę, trochę gryki i prosa, a nad Bałtykiem ziemniaki szły na spirytus (wewnątrz Rosji robiono z żyta). Rosja posiada jeszcze uprawę buraka cukrowego. W 1800 r. w Kałudze 1-ą cukrownię otwarto. Na Litwie i Białorusi próbowano uprawiać buraki cukrowe i było tam około 40 cukrowni, lecz zbankrutowały. Poza Polską, ziemie Kijowska, Charkowska, Połtawska aż do Wołynia — to burak cukrowy. Nasienie sprowadzano z Francji. Posucha zmniejszała wydajność z hektara, lecz $\frac{1}{2}$ cukru się podnosił. Rosja miała na wywóz cukier przy małym zużyciu. Uprawa buraku cukrowego była pod opieką rządu i były 3 ogniska: 1-e Ukraina i Podole, 2-ie Królestwo Polskie, 3-ie Charkowszczyzna. Posiadała Rosja poważną ilość roślin oleistych i zużywała sama. Zamożniejsza ludność zużywała olej słonecznikowy, biedniejsza — rzepakowy, a za Kaukazem wytłaczano i używano olej sezamowy. Makuchy, wytloki wywożono zagranicę. Rosja posiada jeszcze 2 poważne rośliny: bawełnę — $\frac{5}{8}$ ludności zaopatrywała w swą własną i len — $\frac{3}{4}$ produkcji na kuli ziemskiej, lecz nie miał marki handlowej z powodu złej segregacji. Była to głównie produkcja włóścian, a jeśli sprzedawali, to z konieczności. Rosja miała monopol na włókno konopne, lecz od 1850 r. po sprowadzeniu juty na rynki zagraniczne takowy upadł. Nasienie konopne daje najgorszy olej i niema tendencji rozwojowych. Orkisz w Permskiej guberni używają na kaszę i ma tendencję zniżkową. Proso, jak i gryka na krańcach się zmniejsza. Sieją koniczynę, czasem saradę, wykę (bobik na Ukrainie najwięcej dla koni, a w czasie wojny używano na pożyw. ludzi), lucernę. Co do wyżywienia inwentarza znają marchew białą i burak pastewny. Ponieważ cały ustrój gospodarczy Rosji opiera się na rolnictwie, więc urodzaj lub nieurodzaj jest sprawą niesłychanej wagi. W razie nieurodzaju potężne rzesze włóścian cierpią głód, i państwo jest zmuszone wprost do łożenia ze skarbu na wyżywienie głodnych i na zasiew pól.

Lasy. Rosja posiada poważne przestrzenie lasów i wywozi drzewo zagranicę, a przewozi wewnątrz z północy na południe gdzie brak drzewa. Gospodarstwo leśne szwankowało. Od r. 1879 była ochrona leśna w postaci komitetów leśnych, które rozstrzygały o możliwości wycięcia przed czasem (kornik dopomagał do wycięcia i wycinanie otwarcie się robiło). W Rosji każdy właściciel mógł dostać pozwolenie na wycięcie, i zaczęto mówić o cofaniu się lasów na północ. Najwięcej dochodu z dziesięciny dawało Królestwo i gubernie Centralne. Niemcy obliczyły, że roczny zysk przy wzorowej gospodarce leśnej winien przynosić 3700 milj. rb. zł. Mnóstwo lasów figurowało na papierze, a w rzeczywistości były to wycinanki. Dużo drzewa szło na południe Rosji, do Petersburga, do Rygi, Libawy, a z Białej Rusi Dnieprem w górę Prypeci do Wisły i Niemiec. Niemcy narzucały cło od drzewa obrobionego 6 razy większe, niż dla nieobrobionego. Naogół Rosja ma lasów bardzo wiele. W Rosji robocizna była tania, lecz przy cięciu wypadała drogo i poważny wywóz nie mógł mówić o zyskowności.

Hodowla: Hodowla zwierząt jest w Rosji Europejskiej ściśle związana z rolnictwem, z wyjątkiem okolic południowo wschodnich, gdzie obfitość pastwisk i rzadkie zaludnienie pozwala na hodowlę zwierząt opartą na pastwisku i sianie, a nie na wytworach rolnictwa. Zwierząt posiada Rosja duże ilości, lecz w stosunku do powierzchni jest biedna. Co do koni, pisano, że bez Tukiestanu posiada 26 milj., lecz właściwie miała Rosja 30% koni na kuli ziemskiej (na 120 milj.). W okolicach stepowych był wół, w Rosji Środkowej koń wypierał wołu, a od północy wół był wypierany przez konia wskutek większej zapobiegliwości. Wołów jest ilość duża i gdzie sucho, to nie przewidują wyparcia go. Krowa ma duże znaczenie, lecz niema porównania z Europą Środkową co do ras, wydajność mleka mała. Powodem tego bieda i nie podnoszenie się techniki. Odróżniano bardzo dobre bydło pociągowe, wyrosłe na południu, lecz daje mało mleka i gęste. Dalej dobre gospodarstwo w Finlandji gdzie podsiewano trawy i 30 lat temu na wystawie hodowla tamtejsza krów wzbudzała podziw. Drobne poprawy w okolicy miast nie doznały polepszenia. Na Syberji była duża ilość bydła w stosunku do mieszkańców i hodowla oparta była na pastwiskach i łąkach. Znane było stamtąd masło syberyjskie. Po wojnie w 1919-20-21 r. popsuta się ta sprawa z bydłem w 20 i 21 r. kilka milj. ludności wymarło. Wybito tam sporo bydła i koni, tak że trzeba paru lat by poprawić warunki gospodarcze. Co do owiec to do 1866 r. posiadała dosyć wełny i wywoziła. Wprowadzona na rynek wełna Australijska spowodowała nieopłacalność wełny rosyjskiej i hodowla owiec zaczęła się cofać z południa na wschód do Donu, przyczem pszenica wypierała także ich hodowlę. Rozpowszechnione są gatunki owiec: merinosy, krymskie i kżyżowane karakuły. Sprowadzano owce rozplodowe. Od 35 lat temu zmniejsza się ich liczba. Rosja już 40 lat temu zaczęła sprowadzać wełnę, a później stale dowoziła.

W stepach Kirgiskich owce stanowią najpoważniejszy przedmiot wyżywienia. Świnia nie miała nigdy dużego rozpowszechnienia, tylko w dużych guberniach wykazuje statystyka: Grodzieńskiej i Wołyńskiej, później podaje jeszcze gubernie Nadbałtyckie (rośliną na wyżywienie świń były tam buraki pastewne). W Rosji Centralnej świnia była pożądana, lecz ilość jej była ograniczona. Na południu gorętszy klimat większą opłacalność bydła wykazywał. Ludność całej Rosji świninę chętnie spożywała (nad Bałtykiem Łotysz był głodny, gdy nie spożył codzien wieprzowiny). Na Syberji świnie rzadko się spotyka, bo długa zima nie nagromadza pokarmu.

Bogactwo Kopalne: Podstawa przemysłu, węgiel kamienny jest znaleziony w paru miejscach, głównie wydobywany w Zagłębiu Donieckim. Tylko $\frac{1}{11}$ część kopalni węglowych należały do właściwej Rosji, a $\frac{10}{11}$ do Ukrainy. Nieco węgla w złym gatunku jest pod Moskwą. Dawniej $\frac{1}{4}$ część zużywanego węgla sprowadzano z Królestwa. W środkowej Syberji jest ładny węgiel, dalej na wschodzie, ale go nie wydobywają. Północ ma nadmiar drzewa, południe posiada ropę naftową, więc węgiel syberyjski nie grał wielkiej roli i jest to dopiero kwestja przyszłości. Węgla w Zagłębiu Donieckim wydobywano 20 milj. ton, w Królestwie — 7 milj. ton, razem nie dochodziło do 30 milj. ton, i braki wyrównywały potężne ilości lasów. Sprawa opału była groźna dopiero za bolszewizmu

i brak opału powodował że pociągi stawały, wycinano drzewa z lasu, ogrody, rozbierano stodoły, chałupy na opał kolei i w czasie 1918-21 r. to co było blisko kolei dostępne to wycięto. Wydobycie węgla prawie że ustało, dopiero w 1920 r. zaczęto go wydobywać i dziś w Zagłębiu Donieckim otrzymują 10 milj. tonn. Koszty własne wydobycia węgla są kolosalne, ilość robotników duża i robocizny wypada 5 razy więcej jak przed wojną — na 1 tonnę. O ile Rosja jest bogata w opał, to źle się przedstawia sprawa co do żelaza, bo niema zbliżenia między dobrym węglem koksującym, a rudą żelazną i trzeba ją dowozić. Są wspaniałe rudy żelazne (kerceńskie, 45% zawartości żelaza — łatwo topliwe), bogatsze od naszych, lecz nie mogły być wydobywane, bo w Krzymym Rogu nad Nikopaniem po tej cenie otrzymują 65-68% żelaza. Tu są doskonałe warunki do eksploatacji rud, które częściowo wystają na powierzchnię i odrazu się rąbie, a doprowadzona kolej zabiera z powierzchni. Najbiedniejsze zawierają 58% żelaza. Na Uralu, w Syberji, Turkiestanie są rudy 45%. W Smoleńskiej gubernji jest dużo opłacalnych rud żelaznych. Miedź znajduje się na Uralu, Złoto we Wschodniej Syberji (początkowo wydobywali 6% kuli ziemskiej, potem 3%). Cynk na Kaukazie doprowadzili do bankructwa. Mangan na Kaukazie, w Gruzji i koło Nikoponu. Platyna na Uralu. Dużo innych metali znajduje się na Uralu i we Wschodniej Syberji. Soli duża ilość tak kopalnej (Ural) jak i wanelnianej z jezior. Ropa naftowa na Kaukazie i w Turkiestanie. W gubernji Podolskiej ma fosforyty (dziś są w zaniechaniu). W warunkach mniej opłakanych znajdują się fosforyty w Tulskiej gubernji. Pod względem fizjograficznym Rosja posiada wspaniałe bogactwa kopalne.

Przemysł i handel: Rosja 40 lat temu rozumowała, że kraj bez żelaza i węgla istnieć nie może i skazany jest na przywóz z zagranicy, a tego u siebie nie chciała. A że Rosja była krajem zdobywczym, a do tego żelazo własne potrzebne, to zaczęła tworzyć przemysł żelazny u siebie. Z początku zwrócono uwagę na nędzne zużycie, lecz przypuszczano, że później to się poprawi (pomysł kapitalny, lecz dzień feralny). Z początku dano przywileje, aby zachęcić kapitalistów. Na zachodzie te przywileje potem zmniejszano stopniowo, lecz tam było to łatwiej przeprowadzić niż w Rosji, przyczem w dużej mierze zależało to jeszcze od poziomu mieszczaństwa.

Na zachodzie rachowano na 10% zysku, a gdy otrzymywano więcej to spisywano na rezerwę i gdy niżki rząd cofał, to zakład był już zamortyzowany, miał mniejszy udział i koszty własne były mniejsze. Rosyjski przemysł dawał 28% zysku, a kiedy trzeba było zniżyć cło, to wtedy mówiono że fabryki istnieć nie mogą i będą musiały być zwinięte i niżek nietknięto. Koło 1878 r. przemysł postawiony był dobrze, potem zamiast zniżyć, zwiększano cło, a stąd hutnictwo rosyjskie ciągle oglądało się: 1 na pomoc rządową 2 by rząd zakupywał, 3 by były ulgi dla przewozu, 4 by dawane były zaliczki. Droższe żelazo wpływa na droższą maszyn, środki produkowania dla innych podraża i następuje wyrównanie w innych gałęziach, słowem rozpoczęta opieka nad paru gałęziami mimowoli przenosi się na inne gałęzie przemysłu. Rosja weszła na drogę protekcjonizmu, cały przemysł rosyjski był na utrzymaniu skarbu, i 11% ludności nierolnej było utrzymywane przez 89% ludności rolniczej. Hutnictwo rosyjskie

przechodziło gorączkę założycielstwa (grunderstwo) i kapitały lały się do Rosji—gł. z Francji. Niemcy dawały dobrą radę i przysyłały techników, urządzenia wyciągowe (liny stalowe) i ciągnęły zyski. Ogromnie rozwinął się przemysł w Ekaterynosławskiej gubernji: Koło 1900 r. rozpoczął się kryzys i trwał. W 1908 r. Rosja leczyła się, wyrzucając duże zapasy zagranicę. Wojna w 1914 r. zaskoczyła Rosję przy wytwarzaniu 3 milj. tonn żelaza. Zużycie żelaza w kraju było nikłe np. w 1890 r. 4 powiaty południowe nie znały pługów żelaznych, a używane były drewniane. Technicznie przemysł stał świetnie, kontrolerzy od rządu byli Rosjanie, technicy, dyrektorzy—Polacy, Niemcy, kasjerzy—Francuzi, służba niższa—w połowie polska, a w połowie rosyjska. W tych warunkach zaskoczyła przemysł wojna i po wojnie za rządów Bolszewji przemysł bankrutował, opłacalność pracy upadła. Przemysł wytwarzający surówkę, więc koszty własne muszą być mniejsze jak na rynku, bo gdy przekraczają je, to się nie opłaca i w razie wojny skarb dopłaca np. podszyn w Ameryce kosztował 1 rb. 12 kop., w Rosji 1 rb. 40 kop., a teraz w Bolszewji kosztuje 4 rb.

Każdy przemysł musi odnawiać części zużyte i iść z postępem techniki, nawet niezamortyzowane urządzenia lepiej wyrzucić a nowe wprowadzić. Do wojny Rosja doskonale pracowała a teraz stan jest rozpaczliwy. Zniszczono $\frac{3}{5}$ cukrowni, by $\frac{2}{5}$ można było uruchomić. Z czasem urządzenia techniczne w Rosji będą wymagały dużo nakładów np. koleje. Po wojnie koleje zaczęły dawać deficyty. W 1922 r. Rosja zawarła umowę z firmą Otto Wolf (Krupp), która miała swe urządzenia przenieść do Rosji (koszt przeniesienia do Rosji = kosztowi założenia). Firma ta dostała duże koncesje na węgiel, rudę, rudy Nikopenowe. Rosja myślała że Niemcy dadzą kapitały, Niemcy myślały że Rosja da kredyt, a oni tylko techników. Plan był gotów, lecz Rosja pieniędzy nie dawała, bo faktycznie nie miała tyle na założenie zakładów i obecnie firma Otto Wolf wycofuje się z tej umowy. W chwili obecnej sprawa stworzenia ogromnego przemysłu żelaznego jest nie do urzeczywistnienia, dopóki nie będą wprowadzone normy europejskiej prawa własności i bez tego odrodzenie gospodarstwa krajowego jest niemożliwe. W Rosji postęp pójdzie powoli. Obecnie pracują zakłady Putiłońskie, Obiechowskie, Tulskie i t. d., lecz cierpią na przestarzałość techniczną. Rosja posiadała huty miedziane technicznie dobre, lecz buchalteryjnie źle stojące. Przemysł cynkowy był w Polsce wydzierzawiony prywatnie. Na Uralu wydobywany ołów nie pokrywał zapotrzebowania. Słowem swemi produktami nie zaspakajała, a choć w 1907 i 11 r. wywoziła, to sprowadzała dużo z zagranicy. W czasie przewrotu w Rosji mnóstwo robotników ciągnęło z fabryk na wieś, (zabierając z sobą różne narzędzia) aby uchwycić coś ziemi, by móc żyć i z niego już materiały techniczny przepadł, schłopił się i trzeba będzie znowu szkolić nowy. Co do przemysłu, to uległa Rosja dużemu wstecznictwu. Tory drugorzędne porozbierane, poniszczone, tylko główne międzynarodowe tory utrzymane. Te bogactwa fizjograficzne gospodarcze są nie do urzeczywistnienia, bo stosunki stołeczno-gospodarczo-kulturalne, ekonomiczne trzeba dopiero zaprowadzić.

Rosja posiada poważne ilości surowca roślinnego i kopalnego. Gospodarstwo rolne wielką własność straciło i zajęte zostało przez ludność włościańską, a lepiej prowadzone przez rząd. Nic nie słyhać o postępie rolniczym. Ilość maszyn wyrabianych jest mniejsza i sprowadza narzędzi mniej, jak przed wojną. Nawozy były znane w lepiej zaprowadzonych go-

spodarstwach, dziś nie używają. W 1921 r. zmniejszył się inwentarz, więc warsztat rolny wydaje mniej jak przed wojną, a w przyszłości postęp z roku na rok iść może i ilość produktów rolnych mniejsza obecnie niż przed wojną, będzie się zwiększała. Dochodzą wiadomości, że Rosja wywozi urodzaje z roku przeszłego (1923) z jednych gubernji a w innych panuje głód lecz to jedno drugie nie wyłącza. W Rosji na rodzinę obliczano 50 pud. żyta i za Bolszewji więcej ponad te ilości nie siano, tylko tyle co na wyżywienie i zasiew, bo reszta była rekwirowana. Rząd musiał to milcząco tolerować i o ile w 19 i 20 roku była wydana walka bogatemu włościanstwu, w 1921 r. powstał głód, to w 1922 r. zaczęto bogatych chłopów zadawałniać i ci są pewniejsi jak biedni. Na eksport jest komunizm. Ze strony wsi zyskali więc spokój, a to wymaga dostosowania polityki, by bogaty mógł nadmiar zboża sprzedąć. Siłą zabrać zboża dla gubernji głodnych się nie dało, zapłacić rząd nie chciał, więc powziął maksymę: głodny niech umiera, a bogaty niech wywozi zagranicę i zaopatrzenie gubernji głodnych jest gorzej niż złe. Wywozi Rosja zboża mniej, jak obiecywała. Pszenica dobra i chleb dobrze wyrasta, żyto zaś złe. (Norwegja dostała 20 tys. tonn żyta, lecz złego i zwróciła się z ofertą do Polski o nie). Dalej Rosja ma skóry, forsuje wywóz drzewa. Co do gospodarstwa mineralnego, to gospodarka społecznie nędzna rzuca się w oczy. Czasami się rozwija, czasami się cofa, naogół daleko do przedwojennego okresu. Rosja posiada poważne ilości surowca i albo je winna wywozić zagranicę, lub na miejscu przerabiać i rząd starał się stworzyć u siebie zarodki przemysłu rynku zbytu i to było przed wojną w Rosji i stwarzało pewne uprzemysłowienie. Jednak polityka państwa dbała, by móżdż wywozić surowce zagranicę, by bilans mógł istnieć i nie ulegać zadłużeniu. Wywożono: skóry, drzewo, zboże, lecz i dzisiejsza Rosja Sowiecka musi też myśleć o surowcu. Z gotowych przedmiotów wywoziła: gumy, kalosze, rtęć, wyroby konopne, powrozy, spirytus do Europy, cukier na wschód (Persja). Naogół przemysł rosyjski nie miał podstaw mocnych. Wojna zaskoczyła Rosję, przy 90% ludności nierolnej, odrzucając kresy. Przemysł metalurgiczny był rozwinięty. W Ekaterynosławiu, Moskwie, Kołomnie, Rydze, w Królestwie przemysł mechaniczny się rozwijał, mnóstwo jednak sprowadzano z zagranicy. Parowozy wytwarzano u siebie w Kołomnie, w Rydze, a od czasu do czasu pewną partję sprowadzano. Co do wagonów, tak samo wytwarzano u siebie. Maszyny parowe sprowadzano z zagranicy. Przemysł rozwijał się i pokrywał zapotrzebowanie w zakresie drobnych przedmiotów. Do dużych gałęzi da się zaliczyć przemysł wielko-rolny. Cukru był nadmiar przy małym zużyciu. Co do młynarstwa, to Rosja nad Wołgą starała się rozwijać zakłady parowe i wywożono otręby, mąkę zagranicę. Do 800 wiorst to przewóz był na zużycie, a po za 800 wiorst to na wywóz. Na tem traciła Polska, bo była zasypywana zbożem i to decydowało o cenie, gdyż wytworzone było tanio, a przewóz za bezcen. (po za 800 wiorst). Nie odróżniano mąki od ziarna w taryfach celnych i dlatego młynom nad Wołgą opłacało się wysyłać mąkę. Spirytus najlepszy z Królestwa i Białorusi szedł na wywóz. Krochmalnie i browary nie były rozwinięte, tylko w Kijowie, nad Bałtykiem i w Polsce, a zaprowadzenie monopolu spirytusowego browarom zaszkodziło. Starano się o jaknajwiększe wytworzenie spirytusu, bo monopol spirytusowy pokrywał 32% wydatków państwa.

Co do przemysłu włóknistego, to Rosja duże postępy zrobiła. W okolicy Moskwy jeszcze przed Piotrem W. otwierano zakłady, by ludność zająć i mieć dochód z poddanych. Stworzono pewne techniczne wykształcenie wsi. Potem rękodzielnie lniane przeszły do bawełny w 1820—40 r., potem wszedł kapitał i koło 1870 r. przemysł istniał znakomicie. Dochody dochodziły do 30—40% np. f. Morozowa. Rząd popierał, ale specjalnie centralne gubernje były uprzywilejowane. Taryfa kolejowa tak była sprytnie urządzona, że np. żeby z Warszawy wysłać towar do Rosji, to taniej wypadło gdy nadano z Warszawy do Pruszkowa, a z Pruszkowa do Moskwy. Całą sztuką był podział na okręgi i koszt transportu z Moskwy do Łodzi kosztował 1/3 tego co z Łodzi do Moskwy. Przemysł mimo to miał podstawy mocne, bo był oparty na bawełnie własnej wytwarzanej w Turkiestanie i pokrywał 2/3 zapotrzebowania stamtąd. Rosja, to kraj wielki, lecz nie bogaty gospodarczo, społecznie i kulturalnie. Może opłacić wielkie nakłady robione powoli, normalnie, a nie spekulacyjnie. Wielka produkcja rolna jest tania, bo chłop za nic ma robociznę. Brak oprocentowania od ziemi i niskie szacowanie pracy pozwala tanio zboże wywozić. Stopniowo chłop rosyjski będzie więcej spożywał, a to zmniejszy wywóz. W Rosji do wojny życie było tanie, ubranie i mieszkanie drogie, a na zachodzie odwrotnie. Powodem tego był nie techniczny przemysł, a wielkie zyski od kapitału. 20% zysku nie zachęcało do zakładania fabryk, dopiero 30—40%. Wielka norma oprocentowania była stałą cechą. Kapitał obliczał sobie dużą część na oprocentowanie, i dlatego żądał opieki celnej, a to powodowało wewnętrzną drożyznę. W Rosji wszystkie fabrykaty były droższe niż w Europie, oprócz gum, powrozów. Narazie poprawa gospodarcza w Rosji musi być stopniowa. Dużo towarów przechodzi kontrabandą i ten jest jeszcze tańszy, niż wyprodukowany w Rosji.

Całe gospodarstwo Rosji przedwojennej opierało się na eksploatawaniu Kresów i kapitale francuskim. Gdyby Rosja chciała przejść do europejskiego gospodarowania, to musi dążyć do samowystarczalności w produkcji i do pokrywania niedoborów. Niestalość pieniądza jest nieszczęściem w Rosji, czerwonce tracą już zaufanie. Dla zagranicy Rosja była rynkiem i dostarczała surowców; jako rynek była nieciekawa, a dostarczanie surowców było ważne. Na zbyt w Rosji musiała być produkowana tandeta, a gdy rynek się kurczył, to odbijało to się bankructwem firm.

Kupiec rosyjski w Europie miał nieciekawą opinię, weksle jego musiały przejść przez filje banków zagranicznych by mogły wędrować dalej. Za del-credere płacono się 2% i to podrożało kredyt zagraniczny. Stosunki Rosji z Europą będą: rynek zbytu nieduży, bo płaćć Rosja może mało i nie rozwinie się szybko, bo niema za co dostać pożyczki, a jako dostawca surowca odgrywa dużą rolę i w okresie urodzaju może sprowadzić na rynkach potaniania produktów.

TURKIESTAN.

W ostatnich 50 latach zdobywany był przez Rosję, która w 1884 r. opanowała ostatni punkt i stworzyła wielkie gubernatorstwo. Rosja nie brała stamtąd poboru ogólnego regularnego rekruta zaprowadzała gospodarkę wodną, którą prowadził ks. Massalski. Odtwarzał starożytnie

drogi wodne, stwarzał nowe, rozszerzając ilość roli. Turkiestan położony jest między morzem Kaspijskim z zachodu i krajem Tian-Chan z wschodu o powierzchni 3650000 klm. kw. i 9305200 mieszkańców (dane przedwojenne). Klimat jest nieregularny: lato długie i bardzo gorące, zima krótka, lecz b. zimna, a pomiędzy dniem i nocą duża różnica w temperaturze. Idąc od Syberji do Turkiestanu spotykamy coraz większy step głodny nie zarośnięty przez większą część lata i zaliczany do najsuchszych na kuli ziemskiej (40 mm. opadu, a możność wyparowania 2000). Turkiestan, któremu suchość klimatu nieraz stoi na zawadzie, posiada rolnictwo w wielu miejscach na ziemiach nawodnionych. Gorącość klimatu pozwala na uprawę wina, bawełny i innych. Tylko okolice leżące bliżej gór, ograniczających wielką wyżynę Środkowo-Azjatycką i wyżynę Irańską mają nieco większą ilość opadu atmosferycznego, w głębi zaś kraju sztuczne nawodnienie będzie znacznie skrzepowane rozporządzalną ilością wody, która bynajmniej nie jest wielką. Lodowce w górach są stałym źródłem rzek jak: Syr-Darja i Amu-Darja wpadających do jez. Aralskiego. Całe życie skupia się nad rzekami i dopływami. Kraj żyzny i zależy wydajność od tego, jak go człowiek opanuje. Bawełny otrzymywano b. dużo i spoczątku ludność sama ją przerabiała, później wywożono do Rosji. Rosja stopniowo zmuszała ludność do uprawy bawełny, bo ziemia była tam rządowa. Od ziem pod bawełnę były ulgi podatkowe i bawełna płynęła do Moskwy, a z Moskwy pszenica do Turkiestanu.

Uprawiają ryż, pszenicę. Chów zwierząt stanowi podstawę żywienia, naogół może znaczniejszą niż rolnictwo. Miejsca wyżej położone są obrazem koczowniczym dla pasterstwa. Po przeprowadzeniu kolei z Orenburga do Taszkientu (wykończono w 1901 r.) od razu mogło powstać maślarstwo na wielką skalę i podniosła się produkcja bawełny. Przed wojną Turkiestan był rynkiem zbytu dla zboża z nad Wołgi, lecz obecnie to się zmieniło. W 1917 r. z powodu złego stanu kolejnictwa Turkiestan cierpiał głód i to zniechęcało ludność do bawełny na rzecz ryżu, pszenicy. W 1920 r. ilość bawełny spadła do 3%. W 1922 r. z Rosji całe rzesze głodnych ciągnęły do Turkiestanu. Teraz Sowdepja chce znów wprowadzić uprawę bawełny, lecz ludność jest zniechęcona i obszar uprawy może się b. powoli podnosić. Co do bogactw mineralnych to są ogromne, lecz b. mało eksploatowane.

KAUKAZ.

Kaukaz jest krajem jakgdyby przejściowym między Europą i Azją. Ograniczony od zachodu m. Czarnem, a na wschodzie Kaspijskim, górzysty Kaukaz zajmuje 470 tys. km. kw. i 3000000 mieszk. (dane przedwojenne) Tatarzy, Gruzini, Ormianie, Kozacy, Persowie i inni i ta ludność rozrzucona jest rzadko. Główne pasmo gór przedziela kraj z północo-zachodu na południo-wschód na północną mniejszą i południową większą część. Wysokość i niedostępność gór sprawia, że kraje na północ leżące są bardziej stepowe, łądowe, a na południu doliny, otoczone górami, posiadają zupełnie inny klimat. Wielkie upały letnie pozwalają na uprawę bawełny i herbaty; wino znajduje znakomite warunki (kachetyńskie słynne wina). Dolina Rionu przypomina warunki klimatyczne m. Śródziemnego. Północ Kaukazu

posiada nadmiar pszenicy; południe choć ma zboża pewien nadmiar, ale jednocześnie posiada ogromne przestrzenie pod ogrodami. Północ Kaukazu zajmują żyzne stepy, dorzecze rz. Kuban zajmują wspaniałe stepy zawsze urodzajne. Wielkie lasy Kaukazu posiadają drzewa nieraz bardzo cenne dla stolarstwa. Paśniki górskie pozwalają na hodowlę zwierząt na wielką skalę. Bogactwa mineralne Kaukazu są wielkie. Najważniejszy przemysł naftowy kaukaski, dalej blenda cynkowa niewyzyskana, rudy manganowe, miedziane. Dokładniejsze zbadanie geologiczne znajdzie jeszcze na Kaukazie niejedną kopalinę. Drogi na Kaukazie bardzo niedostateczne. Ludność Kaukazu znajduje się na rozmaitym stopniu rozwoju społecznego. Obok Ormian przebiegłych, opanowujących handel i przemysł Kaukazu, mamy stosunkowo kulturalniejszych od innych ludów Kaukazu rolników Gruzinów. Kraj ten mógłby wyżywić dostatecznie cztery razy więcej ludności niż jej dzisiaj wyżywia w biedzie lub niedostatku

UKRAINA.

Mówiono, że Ukraina odcięta od Rosji spowodowałaby jej zniszczenie. Inteligencja ukraińska mówi po rosyjsku, wsie po ukraińsku i te łatwiej porozumiewały się z miejscową ludnością polską. Kilkanaście lat przed wojną język ukraiński ustępował przed rosyjskim, — który go niszczył żywiołowo. Rosyjscy antropologowie uważają że tu i tam jest mieszanina fińsko-słowiańska, i ukraińcy są daleko więcej słowianami. Etnograficznie Ukraina jest odrębna od Rosji. Pracowitość kobiet daleko większa, mężczyzna o wiele mniej wytrzymały, bo żyzna ziemia go zepsuła. Trzeba go uważać za zdolnego, robi wrażenie b. lotnego, łatwo orientującego się Czerkiesi, to są ukraińcy (dawni zaporozcy) wyrzuceni za Katarzynę II-iej na Kubań. Ukraina ma wspaniałą glebę i była czynnikiem, który kazał się Rosji z nią liczyć, bo ma wspaniałe rudy żelazne w Krzywym Rogu, rudy manganowe w Nikopolu, węgiel w Zagłębiu Donieckim ^{10/11} części. Korzystne położenie geograficzne daje ujście Dniepru, brzegi m. Czarnego. Są też pewne bogactwa naftowe; północny Wołyn i Czernihowszczyzna ma lasy. Znaczenie Rosji co do zboża i mięsa spada też na Ukrainę.

Słowem bogactwa naturalne, łącznie z położeniem geograficznym są niesłychanie bogate i to przyczyniło się do wyodrębnienia Ukrainy przez Niemcy. (Hruszewski, Skoropadski). Inteligencji jest niewiele. Na oddzielenie Ukrainy Rosja nigdy się nie zgodzi bo po jej utracie wpływ Rosji upadłby zupełnie. Gospodarczo Ukraina byłaby znakomitem uzupełnieniem dla Polski i gospodarczo i politycznie istnienie Ukrainy dla Polski miałoby duże znaczenie. Ludność ukraińska musi zrozumieć, że to nie jest korzystnem dla niej wobec gospodarczych przeciwności być złączoną z Rosją i w tym duchu obecnie się uświadamia, a ruch ukraiński wzmacnia się bardzo. Wielkorosja bez Ukrainy ma bardzo mało na wywóz i jej wpływy gospodarcze na rynku światowym upadają.

ŻYWIOŁ ŻYDOWSKI I JEGO ROLA W ŻYCIU GOSPODARCZYM.

Uczony niemiecki Sombart drogą analizy poruszył tę sprawę w: „Die Juden und Wirtschaftsleben”; u nas Kucharzewski pisze o tem w dziele „Od białego do czerwonego caratu” i w „Tauchjuden”. Czytając nie wie się, czy się jest wrogiem, czy zwolennikiem. Ludność żydowska w swoim rozwoju historycznym naprawdę nie zajmowała się rolnictwem. Według starego testamentu byli oni właściwie koczownikami, pasterzami w rodzaju beduinów i zdobywcami nadrogach. Jest to symbioza podbitej ludności rolnej z koczowniczą. Jak wiadomo ludy cywilizowane przechodziły od roli do życia miejskiego i do roli nie wracały. Żydzi zawsze byli kupcami i przedstawiali materiał ludzki do rolnictwa nieprzydatny. Po niewoli babilońskiej wielu wróciło dla interesu. Założenie Aleksandrii ściągnęło dużo Żydów. Politycznie ludność żydowska się zmieniła, lecz kupcami pozostali i z czasem zapomnieli o wojowniczości. Ostatnim jest w 63 r. przed Chrystusem powstanie Jerozolimy i potem już nie występują zbiorowo. Sombart powiedział: złoto będące dziś w kieszeniach Żydów pochodzi od przodków z przed kilku tysięcy lat. Kupiectwo występuje narówni z religią, bo ona jest łącznikiem wzajemnym z dawnym pokoleniem i nie pozwala zlać się z otoczeniem. Dzięki religii żyją w odosobnieniu i współpracują razem w $\frac{3}{4}$ będąc kupcami.

W wiekach średnich 3 kolonie znane były nad Renem za Karola I-go, później w Pradze Czeskiej się osiedlili. W wiekach średnich handel w $\frac{4}{5}$ był prowadzony przez Żydów. W Europie zjawiają się tam, gdzie następował pewien rozwój gospodarczy i społeczny. Mają dużą rzutkość umysłu, wielką wytrwałość w pracy umysłowej i wspólnotę stosunków.

Trzeba dodać do tego sieć odwiecznej organizacji stosunków: Marks, Kautsky, Berustein — Żydzi wprowadzają socjalizm, inni potępiają i wprowadzają komunizm. Gdy trzeba coś nowego zorganizować, gdzie jest już coś kiełkującego, to tam zjawiają się Żydzi. W 19 wypadkach przegrają, lecz w 20-ym odbijają wszystko i to ich cecha najsilniejsza. Oni zawsze gotowi ryzykować, zawsze idą z czemś nowem i to jest jedna ich siła, drugą jest organizacyjność życia np.: Stinnes i inni. Owa przenikliwość i organizacyjność dużo znaczy przy pracowitości, póki się wierzy, że się uda, a wielkie wyrobienie od wieków uprawiane wygimnastykowało umysł Żyda. Uczenie dzieci wcześniej od wieków sprawiło, że umysł talmudycznie wygimnastykowany pracuje tam, gdzie inny nie może i zdolny do najwię-

kszych łamańców umysłowych. Żyją z handlu (pośrednictwa) i to daje im siłę do istnienia. W konkurencji handlowej idą po linii najsilniejszej, inne zajęcia są drobiazgiem. Wśród niechęci do zdzierających kupców chrześcijańskich zjawia się żyd i niższymi cenami, ratami, procentami i prezentami ściąga klientów. Pośrednictwo i handel daje im to, że już 2600 lat istnieją i zawsze idą cenami konkurencyjnymi. W Polsce konkurentów spotykają niedołącznych, lecz nie wszędzie. Z warszawskim kupcem konkurencja była nietrudna, ale w Poznańskim szło gorzej. Wszelkie stowarzyszenia kupców, podwyższając ceny, temsamem pracują na rzecz Żydów. Poznańskie spotykało wzory kupców niemieckich i na nich się zapatrywało i przeciętny zarobek winien wynosić—15% w obrocie, w Niemczech—12%, we Francji — 10% i t. d. I kupiec w Niemczech ściśle rachuje by za 12% sprzedać.

W Królestwie zaczynał kupiec od wymyślania na Żydów, a sam chciał mieć 25%. W Poznańskim na 40 — 1 kupiec bankrutował, a w Warszawie na 40 — 39 bankrutowało; w Galicji było już inaczej. Kupiec żyd, by zwańczyć konkurencję, musi mieć u nas nie 15%, lecz 8% i stara się być uprzejmym. W Niemczech Żydzi mogą istnieć, bo załatwiają taniej, dają pewien % i wysilają się by iść konkurencyjnie. Słowem im w danej okolicy zysk jest pobierany większy, to żyd będzie się czuł lepiej. Ta żywiłowa siła w kupiectwie pozwoliła im przetrwać do dziś. Statystyka rosyjska podawała ich ilość na 13,3%, ale ich było w Królestwie przeszło 11%, na kresach — 12%, w Poznańskim 1,4%. Obecnie w Polsce jest ich — 3050000 t. j. 10,5%. Na kuli ziemskiej będzie ich maximum 12 milj. i 4-a część przypada na Polskę. W czasie rozbiorów było już 8%, a niewola nasza pozwoliła im rozwinąć się. W powiecie Żywieckim było Żydów 1,6%, prawie tak, jak w Poznańskim, a to dlatego że tam oddawna byli kupcy Niemcy prowadzący handel według norm europejskich i żyd czuł się tam źle. W Polsce ludność żydowska wzrosła 5,5 raza, a chrześcijańska 3,7 raza. Siła rozrodcza fizjologiczna pozwoliła Żydom 1,8 raza szybciej wzrosnąć, jak ludności chrześcijańskiej. Tamowanie handlu w Królestwie i ruchy powstańcze sprzyjały Żydom. Dostawy rządowe w $\frac{19}{20}$ były dostępne dla Żydów, bo np. oferty mogli składać tylko prawosławni, a w razie potrzeby Żydzi umieli podstawić prawosławnego i przez niego pchać swe kapitały. W Poznańskim było inaczej: po 1840 r. powstał tam t. zw. ruch d-ra Marcinkowskiego który objął wykształcenie kupców i rzemieślników i mieszczaństwo zaczęło krzepnąć, a Żydzi zostali na lodzie emigrując do Niemiec (Hamburg, Bremen). Tu kupiectwo polskie znalazło się oko w oko z kupiectwem niemieckim i żydowskim, i ten Polak wychodził dobrze, który cen nie podnosił i Żydzi zaczęli się wynosić po 1880 r., bo uświadomione społeczeństwo polskie u Żydów i Niemców nie kupowało. Żyd nie żonaty w ich pojęciu nie jest człowiekiem i starają się, by nie było starych kawalerów i starych panien. Skasowanie wielu funkcji dawnych i zakładanie dużych sklepów godzi w Żydów. Można przypuszczać, że za lat 10 będzie emigracja, a powodem tego będą nie nasi kupcy, ale bogaci, oświeceni po europejsku Żydzi. Oni wypłyną, ale współwyznawcy zginą gospodarczo. Ogólna ilość ludności żydowskiej jest trudna do obliczenia. Rosja obliczała na 13300000, a rzeczywiście było 12000000. Przed wojną u nas w Królestwie można było mówić o 1700000, przeholowano o 830000, gdyż Rosja podawała 2530000 Żydów. W Rosji będzie ich trochę

mniej i to 2-gi punkt ich osiedlenia, 3-cim punktem są St. Zjednocz. gdzie w końcu wojny było 2600000, przed wojną 1800000. Lat temu 40 największą gminą żydowską była Warszawska (320000), tymczasem później gmina New-Yorska była najliczniejsza (800000). Te 3 państwa mają 9 milj. ludności żydowskiej. Dalej Rumunia — 800000, Niemcy — 500000, Węgry — 400000, Włochy i Francja mało, w Skandynawskich państwach prawie że niema, trochę na Bałkanach, w Turcji, Bułgarii. Do tego doliczyć trzeba Palestynę (70000). Ludność żydowska składa się z 2 ras: askenazyjskiej o rysach pospolitych, typie zaostrozonym, nosach zakrzywionych i sefardyjską o typie południowym i ci nie różnią się od cudzoziemców zachodnich. Na Bałkanach zamieszkuje najczystsza rasa sefardyjska i ci z góry patrzą na askenazyjską rasę. W Salonikach oprócz kupiectwa dużo żydów pracuje fizycznie zajmując się sadownictwem, kowalstwem, kotlarstwem i t. d.

Czy żydzi naród stanowią? Jeśli o narodowości rozstrzyga poczucie wewnętrzne, to poza wypadkami, gdzie każdy uważa się i ma poczucie odrębności (poczucie rasowe, a głównie poczucie gmin wyznaniowych i nie można odmawiać im prawa do narodu. Lecz występują inne cechy organizacyjne: struktura społeczna, a podstawowy żywioł pracujący fizycznie i w całej ludności żydowskiej niema pojęcia by żyd mógł pracować fizycznie.

Rozwój dziejowo-społeczny wykazuje, że ludność wydoskonalona w rolnictwie przechodzi do zajęć miejskich, potem umysłowych, ale odruch wsteczny jest niedopuszczalny i utrudniony. Od lat 90-ciu parę razy próbowano, lecz próby zawiodły, by z żydów zrobić rolniczy żywioł. Blondyni przyswajali się jako tako, a bruneci nie mogli do rzemiosł się przystosować. Co do struktury społecznej żydzi stanowią przekwit góry, lecz nie mają podstawy społecznej i to jest 1-e ograniczenie narodu. Drugie ograniczenie jest co do języka i tu ludność żydowska przedstawia się bardzo rozmaicie. Na zachodzie używa języka, gdzie mieszka i tam żydzi nie mają poczucia nacjonalizmu. Częstka dopiero zajmuje się kwestją nacjonalizmu. Nacjonalizm żydowski zapomina, że Żydzi nie są materialem twórczym, są tylko materiałem pierwszorzędym, gdy chodzi o krytykę, o łamanie społeczne i tu są nie do zastąpienia. W ostatnich latach wytworzył się ruch i szerzy się u ludności żydowskiej (sjonizm skrystalizowany) do odbudowania w Palestynie państwa żydowskiego. Jest tam koło 755000 mieszkańców, w tem żydów 70000 t. j. $9\frac{2}{3}\%$, chrześcijan 80000 i 590000 muzułmanów i $\frac{2}{3}$ mówi językiem arabskim. W tym kraju rolnictwo i pasterstwo jest ograniczone i ilość mieszkańców mogących się wyżywić nieduża. Nie ma tam czem handlować, przemysł może być przy sztucznym przypływie kapitału z Europy, a ludność do miljona trudnoby doprowadzić. Jerozolima jest po Mecce i Medynie 3-im miejscem świętem dla mahometan i Arabowie nie chcą puszczać Żydów.

Z Polski w 19 r. zaczęła się emigracja żydów do Palestyny i statystyka wykazywała 10000 rocznie. We Francji sami żydzi utrudnili imigrację współwyznawców, aby nie powstała kwestja żydowska. Rotszyldowi proponowano zostać królem żydów, ale on wolał zostać żydem królów. Przed 20 laty Anglja proponowała żydom kraje nad równikiem, a przed 30 laty mieli darowane potężne obszary w Argentynie, lecz nie kwapili się tam osiedlać. Palestyna jest ideałem i tymczasem przygotowują się do

imigracji do niej. Póki ten ruch odbywa się wewnątrz, to jest nieszkodliwy, lecz gdy postawi wymagania państwowe, to wtedy ujawni się antysemityzm. W ostatnich czasach nacjonalizm sięgnął zagadnienia językowego i uznaje język hebrajski znajdując od 1870 r. propagatorów. Można nowohebrajski język stworzyć, lecz oparty na pierwiastku hebrajskim i pracują nad tem. Jeśliby się rozpowszechnił, to wzmacniałby sjonizm do Palestyny i grupom u nas nie ułatwi istnienia. Panowanie w Rosji żywiołu żydowskiego jest osobliwe. Na Ukrainie po miasteczkach ludność żydowska się przeczesała, a w dużych miastach się powiększyła. Obecnie emigracja z Rosji jest większa, jak się wydaje lecz tych co się nasycili, bo boją się przyszłości i srogiej zemsty wielkorusów. Ten żywioł tam pozornie rządzi i ci co zajmowali się handlem, będą musieli uciekać. To panowanie ich nie jest stałe i ugruntowane głównie na Ukrainie i Białej Rusi. W życiu międzynarodowym dzięki kapitałom mają Żydzi potężne wpływy i drugi ich zakres — to prasa przesycona Żydami. W wielkich dziennikach niemieckich, francuskich jest duży udział żydów, co do angielskich to tu przebieg spokojniejszy i nie dadzą się przekupywać.

W St. Zjednocz. prasa w rękach żydowskich. Prasa urabia opinię przypominając fakty, a o innych zamilczając i Żydzi w zakresie dziennikarskim są jakby stworzeni do tej pracy. Żydzi pracują nawet w antysemitycznych dziennikach, bo praca ta wywiera potężny wpływ na dalszą metę. Są oni odpowiedni do tej pracy, bo przewidują i są nadzwyczaj obrotni. Trzecim terenem działania jest zorganizowanie pracy (Marks, Lassalle, Bernstein, Kantsky i inni). Marksizm to najnowszy testament żyda. Na zachodzie na wybitnych stanowiskach są ludzie pochodzenia żydowskiego, we wszystkich organizacjach robotniczych mają Żydzi wpływy. Człowiek rozumny powinien bezstronnie to wszystko ocenić, zanalizować i dopiero zdrowo rozumować.

PAŃSTWA PO-ROSYJSKIE.

Po rozbiciu częściowem Rosji powstały na zachodzie 4-y państwa: Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa.

FINLANDJA na 370,000 klm.² posiada ludności 3.300,000 mieszk. Stanowiła odrębne księstwo i była podbita przez kraj który nie znał poddaństwa — Szwecję, a kultura nie poniewierała człowieka i zaznaczyła się na południu Finlandji. Ludność fińska stoi bardzo wysoko. Ten kraj ma część lata widną i zimę ciemną. To wytworzyło poważny typ ludzi. Jest to żywioł wysoce kulturalny, posępny w usposobieniu, ponury, bardzo uczciwy, twardy, w czynnościach mocny. Stosunki osobiste są bardzo przyjemne. W XVIII w. przeszła pod panowanie Rosji i Aleksander I-szy potwierdził prawa Finlandji (lubił pozory). Za Aleksandra II-go Rosja zabrała się do Finlandji, lecz napotkała opór który trwał lat 14 i do tego dochodził, że Rosjanie zwiedzający Finlandję, nie znajdowali dla siebie noclegu. Finlandja prowadziła bojkot cichy, lecz bezwzględny. Gdy w 1905 r. Rosja ogłosiła konstytucję, to akt wydany 5 listopada i przywracający prawa Finlandji był upokorzeniem cara i nanowo rozpoczęła się walka bierna aż do 1914 r. Gdy Rosja carska upadła, a Bolszewja chciała tu rządzić, to Finlandczycy wymordowali komunistów. Finnowie, jako organizatorzy wojskowi, są doskonali. Ludność ta niejednolita, gdyż wypadki dziejowe nad miejscowymi Finnami stworzyły warstwę szwedzką i dziś wynosi ona 15% ogółu ludności. Kraj ten stanowi słabo wyniesioną wyżynę granitową obnażoną od strony zatok Finskiej i Botnickiej pasem niższym. Nie tyle obfitość deszczów, ile słabość wyparowania sprawia pewną wilgotność kraju. Położenie na północ od 60° szerok. północ. jest łągodzone przez wpływ Bałtyku.

Przeszło 11% powierzchni zajmują jeziora, około 36% lasy, a ponieważ na północy i północno-wschodzie ziemia stanowi prawie same nieużytki, przeto rolnictwo zajmuje niewielką przestrzeń. Gospodarczo kraj nędzny i rolnictwo opłaca się nad zatoką Fińską. Pszenicę uprawiają dla honoru kraju, żyto wydaje plon lichy, lepiej już przedstawia się jęczmień, a głównie uprawiają owies i ziemniaki. Natomiast co do traw, to łąki kośne są znakomite i co do hodowli i mleczności krów stanowią dalszy ciąg Szwecji i Danji. Hodowla prowadzona była racjonalnie i własne rasy wyprowadzili. Konie mają i oprócz rosłych są małe koniki, podobne do żmudzkich, b. wytrzymałe i niewybredne, o dużej sile mięśni. Owczarstwo

istnieje na południu, hodowla świń mało rozwinięta i zależy od materiału, lecz co do rozwinięcia hodowli to nie mają podstaw. Kultura rolna stoi bardzo wysoko. Uprawa lnu i konopi utrzymuje się, a dzięki wilgotnemu klimatowi len daje dość dobre włókno. Na wywóz mają: masło, sery, bydło, mięso, skóry. Istnieje przemysł fabryczny. Brak węgla zastępują drzewem i gospodarują b. dobrze. Rud żelaznych mało i mało opłacalne. Wysyłają za granicę okrągłaki, a także produkty chemicznego przerobu: spirytus, terpentynę, celulozę i papier. Wykorzystują wodospady, dbając przytem o zachowanie piękna zewnętrznego. Ta siła spadająca pozwala na mechaniczne przerobienie żelaza. Co niebardzo wdzięczna przyroda pozwoliła wydrzeć, to praca dokonała. Rozwinięte rybołówstwo i żeglarstwo. Flotę mają swą własną i przynosi zyski. Wywożą karbid, który przed wojną konkurował z karbidem w Żąbkowicach. Przywożą: bawełnę, wełnę, żelazo i mnóstwo wyrobów fabrycznych, to też pracują poważnie, by na to wystarczyć. Jest to kraj dużej wytrwałości, trzeźwości i nieustannej ciężkiej pracy. Język szwedzki w ostatnich 40 latach stopniowo tracił na znaczeniu.

Polska może wywozić do Finlandji: cukier, tkaniny i wyroby mechaniczne, sprowadzać zaś ryby i skóry. Stolicą jest Helsingfors. Trzeba przyznać Finlandji, że oporem biernym i zamachami broniła niezależności i gdyby nawet Rosja wróciła do potęgi, to państwo Finlandzkie niebardzo by jej przyszkadzało, a zdobycie Finlandji kosztowało by Rosję dużo i Finnowie są najpewniejsi swej niepodległości.

ESTONJA na 40,000 klm. kw. posiada 1.300,000 mieszkańców. Położona jest na południe od zatoki Finskiej wraz ze stolicą — Rewlem. Jest to państwo niewielkie, lecz bardzo jednolite i estowie stanowią 95% ludności. Co do kultury — ustępują Finlandji, lecz analfabetów mało.

W XII i XIII w. kraj ten podlegał Duńczykom; w 1347 r. Waldemar III sprzedał go Rycerzom Inflanckim, w 1561 r. Eryk XIV zajął je pod panowanie szwedzkie pod którym pozostawało do 1710 r. Po zdobyciu tej prowincji przez Piotra W. wcielona została do cesarstwa Rosyjskiego. O Estonję Polska walczyła ze Szwecją. W XVI w. baronowie niemieccy w Estonji myśleli że Polska będzie się do nich sympatyczniej odnosiła, niż Szwecja, bo w Polsce było poddaństwo, lecz spotkał ich zawód, bo Stefan Batory wtrącił się do baronów w interesie włościaństwa. Włościanie byli tam niewolnikami. Wpływy szwedzkie w Estonji istniały, lecz baronowie niemieccy starali się ludność od nich odgrodzić. Baronowie przedstawiali pewną kulturę, wprowadzili ład, ukrócili nadużycia. Dopiero w 1863 roku ziemia została uwłaszczona i najzamożniejsi dostali na własność 46 dziesięcin i była to większa własność chłopska. Wojna zastała w Estonji panującą klasę baronów. Ci uczestniczyli w rządzie rosyjskim, w wojsku i po wojnie znaleźli się w nieprzyjemnej sytuacji i Estończycy usunęli ich. Jeszcze w 1859 r. baronowie niemieccy robili nadużycia, a gdy ludność estońska wysłała protest w tej sprawie, to zebrali najbogatszych chłopów w Rewlu i wymierzili im chłostę. Ci baronowie przez XIX w. rządili u siebie i protegowali politykę rządu rosyjskiego. Tem zdobyli sobie nienawiść i zdobycie niepodległości Estonji było zniesieniem większej własności i wyrzucenie Niemców. Pozostały drobne domieszki ludności rosyj-

skiej i inne nieznaczące. Uniwersytet rosyjski zamieniono na estoński, chociaż mało mają sił naukowych. Język niemiecki wyparto i pozostał tylko w starym pokoleniu. Gospodarczo, więcej rolnictwa, jak w Finlandji, lecz cecha ta sama: wypas bydła, gospodarstwo leśne. Przemysł istniał w samym Rewlu i w przyszłości może będzie większy i obecnie częściowo uruchamiają.

ŁOTWA na 66,000 klm. kw. 1600,000—1700,000 mieszk. Jest to naród szczepu indoeuropejskiego najbliższej spokrewniony z Litwinami. Na południe od Estonji z dawnej guberni Liflandzkiej i Kurlandzkiej stworzone dziś jest państwo Łotewskie. Kulturą niemiecką, lecz żywiołu niemieckiego mało. Skład państwa różny: Łotyszów 66-67%, resztę gros stanowią Białorusini, dalej Wielkorusi, Litwini, polskiej ludności—5%, trochę żydowskiej.

Państwo Łotewskie nie stanowiło dawniej zwartej całości, a było podzielone. Pierwotna historia zupełnie ciemna. Pewne dzieje zaczynają się od 1157 r. głównie zaś od założenia zakonu Kawalerów Mieczowych t. zw. Mieczowców i zbudowania Rygi w 1201 r. Panowanie Mieczowców kończy się poddaniem kraju, po prawej stronie Dźwiny z Rygą, Polsce w 1561 r. Kurlandja z Semigalią lenno Polski. Ziemie z lewej strony Dźwiny zagarnęła Szwecja. Kraj ten od pokoju w Oliwie w 1660 r. nazwany został Inflantami Polskimi. W 1772 r. przy rozbiórce Polski Inflanty Polskie wcielone zostały do Rosji. Wojna zastała na na Łotwie panującą klasę — baronów. Ci uczestniczyli w rządzie rosyjskim, w wojsku i po wojnie znaleźli się w nieprzyjemnej sytuacji. Łotysze skonfiskowali dobra baronów pozostawiając po 46 dziesięcin tym tylko, którzy mogą się wykazać obywatelstwem łotewskim. Lecz Łotysze ogłosili listę konskrypcyjną na tych, co w 1901 r. sprowadzili na Łotwę ekspedycję wojskową Orłowa, który dokonywał ogromnych okrucieństw. Druga lista była na tych co należeli do Belmonta. Z 1100 baronów może wrócić do Łotwy zaledwie 10-ta część, bo innym grozi śmierć. Tych kilkunastu Niemców jest wyjątkiem. W 1919 r. cały rząd łotewski znajdował się już na parowcu i dopiero francuskie armaty z spowrotem wprowadziły go do Rygi. Gdy w 1920 r. Rydz Smigły zajął Dynaburg, to Polska orzekła, że do Inflant niema pretensji, bo jest większość łotewska. Polaków jest na Łotwie 90000, żydów — 50000, rosjan i białorusinów 150000, są i estowie i inni, Łotyszów jest 1100,000. Wogóle mozaika duża, lecz jeszcze gorsze że Łotysze niejednolici: są wyznania ewangelickiego i katolickiego i pierwsi stoją wyżej i nie mają analfabetów. 3 powiaty są litewskie. Z czasem żywioły niepewne będą się zlewać, unaradawiać, a żywioły niełotewskie będą wędrowały. Geograficznie Łotwa położona jest w punkcie daleko ważniejszym od Finlandji, Estonji i Litwy Ujście Dźwiny stworzyło potężne miasto—Rygę z 400000 mieszk. z ludnością przeważnie niemiecką (robotnicy kwalifikowani Niemcy), w częście Łotysze i miała treść niemiecką, a pozory rosyjskie.

O ile z jednej strony najwcześniej połączone było wnętrze Ukrainy (Równno) aż z Libawą, o tyle z 2-iej strony sama Ryga dostała kolej bezpośrednio ze Smoleńskiem i niezależnie od tego linja szła do Windawy. Takim sposobem jest ona wylotem dla rozmaitych linii rosyjskich do morza. Dlatego Łotysze rozumieją, że oni są najbardziej łakomi dla Rosji. W samej Rydze fabryki Rosjanie ewakuowali. W Rydze mają fabryki:

wagonów, fajansów, porcelany — Kuźniecowa, gumowych wyrobów — Pro-wodnik i inne. Niektóre uruchamiają. Język łotewski słychać, lecz częściej rosyjski, niemiecki. Od września 1921 r. urzędnicy muszą mówić po łotewsku. W uniwersytecie (o 13 wydziałach) przeważnie wykładają po łotewsku i 60% obradziło. Robią wszędzie wrażenie ludzi europejskich. Gospodarczo to dalszy ciąg Estonji.

LITWA położona na południe od Łotwy, złożona z gubernji Kowieńskiej i części Suwalskiej — 51200 klm. kw., a włączając obszar Kłajpedy—3800 klm. kw. przedstawia razem 55000 klm. kw. Rozwijała się pod wpływem Polski i Niemiec. Ludność Kłajpedy wynosi—150000, a bez niej—2.400,000, lecz właściwie 2.200,000 mieszk. Gęstość zaludnienia 45 na klm. kw. jest nikłą, lecz wobec innych państw Bałtyckich poważna: Finlandja—8, Łotwa—27, Estonja—16 na klm. kw. Przeszło 200,000 polaków, żydów — 80,000, Niemców z 100,000, dalej białorusinów, rosjan i innych, razem 500,000 obcej narodowości. Za Piotra W. rosjanie uciekając z Rosji tu się osiedlali (starowierowni). Na Żmudzi jest ich więcej i w czasie powstania pełnili rolę katów. Od lat 35 rząd rosyjski wykupywał majątki z rąk polskich i dzielił między rosjan. Ludności rosyjskiej 60-70 tys. a na wschód od Jeziorny Białorusini, tak, że ludność litewska nie dochodzi 1800,000 t. j. 70% ludności. Proletariat litewski wychodził głównie do Ameryki i ludności miejskiej nie było, a inteligencji bardzo mało. Łotysze zrobili statystykę i wykazali że na całą Litwę znaleźli 1,000 ludzi z jakimś wykształceniem. Na Litwie głównie półinteligencja i tworzą ją księża pochodzący z ludu i stąd niosący nienawiść chłopu do dziedzica. Innej inteligencji mało: trochę doktorów, prawników i uczonych. 4-o klasowe wykształcenie jest jedynem.

Uczonych, coby mogli wykładać na uniwersytecie, mają kilka tylko i 5 lat temu z katedr rosyjskich mogli ściągnąć 3 profesorów. Brak inteligencji sprawił, że ważne funkcje pełnią nie Litwini. Stanowiska starostów wpadły w ręce żydów, co umieli pisać po litewsku. W wojsku litewskim stanowiska zajmują Polacy, Niemcy, Rosjanie. (Głównodowodzącym wojskami litewskimi był Żukowski — Polak). Oficerów litwinów mają najmłodszych i oni są dopiero rzeczywistymi patryjotami. Artylerja obsadzona niemieckimi oficerami i podoficerami, rosjanie dowodzą w 40%. Struktura społeczna—włościanie, mieszczaństwo mało, a inteligencja fabrykowana. W 1918 r. gdy Niemcy ustępowali, to pamiętali by w Kownie tarybę trzymać: dali 100000 jako pożyczkę bezzwrotną. Przewidywali, że Polski do Wilna nie dopuszczą i uważali że dobrze jest szkodzić rękoma litewskimi. W ciągu 5-ciu lat im to się dobrze udawało. Kowno jest klamrą Niemiec i Rosji przeciw Polsce. Skutkiem tego zrozumiałem jest istnienie Kowna. Kraj rolniczy. Nadmiar zboża mały. Na wywóz trochę drzewa, wytwory rolnicze i len (nienadzwyczajny). Gospodarczo przez 5 lat żyje Litwa tępieniem lasów. Podatki małe dla Litwinów, a duże dla Polaków i głównie obciążali szlachtę. Najpierw skonfiskowali lasy, lecz potem z powrotem pozwolili eksploatować z tem że 18% brutto do skarbu trzeba wpłacić, a ciążę ile chcą. To samo w lasach skarbowych. Gospodarka leśna jest gruntowna. Wszędzie, gdzie dostęp wody lub kolei, to 32 roczniki poszły. To nie wystarcza bo budżet do 17 milj. dolarów,—170 milj. liwów,—33 milj. rubli dochodzi. Przed wojną cała Litwa dawała 16 milj. rb. dochodu i wyciągnąć 2 razy tyle, to trudno. Od czasu do czasu Niemcy pieniędzmi wspomagały i przez

1921—22 z demobilu w broń zaopatrywały Litwę. Od 1923 r. nie mogą wspomagać. i odbije się to na skarbie za rok, dwa. W Litwie stoją 3 dywizje t.j. 60000 wojska i ten wydatek długo Litwa nie będzie mogła wytrzymać.

Z czasem dojdą do pewnych wyników, wytworzą pewną ilość inteligencji, lecz będzie to szło wolniej, jak na Łotwie i Finlandji. Ciekawe są stosunki gospodarcze. Towar z Polski lepiej się kalkuluje, jak z Niemiec, lecz wolą z Niemiec sprowadzać dokładając, by tylko być w łączności z Niemcami. Nie chcą podtrzymywać stosunków z Polską, gdyż są niepewni swej odrębności i boją się żywiołowej kolonizacji. Dyplomaci niewyrobieni. Państwa bałtyckie jako całość mogą grać rolę tylko w stosunkach bałtyckich. Gospodarczo drobną rolę odgrywają i co do wysłania towarów też. Największa rola spada na Łotwę, potem Estonję. Łotwa posiada Windawę, Rygę, Libawę; wprowadziła szerokość toru rosyjskiego nad Dźwiną, gdzie Niemcy zwężili, aby Łotwa była tranzytem dla Rosji. Gotowa jest Rosji oddać w portach miejsca na składy. Wszystkie te państwa czują obawę przed zalewem Rosji. Jeden polityk finlandzki stosunek 5 państw balt. do Polski sformułował: Gdy Polska upadnie, to one istnieć nie mogą, a gdy one upadną, to Polska istnieć może. Są tarcia między Litwą i Łotwą na tle porozumienia i współzycia z Polską. Polska jest mowolną ostoją istnienia tych państw.

RUMUNJA.

Historja. Państwo Rumuńskie powstało 65 lat temu z 2 gospodarstw zwanych księstwem i wynaleźli wyraz „Rumunja” lub Romanja, która pochodzić ma od Rzymian. Treścią ich są ludy dackie pomieszane mocno ze słowianami. Ziemie, leżące między Dunajem, szczytami Karpat Siedmiogrodzkich i Prutem od roku 1866 stały jedną całość polityczną, która w dwadzieścia lat później na Kongresie Berlińskim uzyskuje zupełną niezależność od Turcji i zdobywa nazwę królestwa z dynastją Hohenzollernów, która się ustaliła. Podczas wojny tureckiej Rosja zabrała im 4 powiaty i zostało 130000 klm. kw., dopiero w 1913 r. dostała kawał Dobrudży. Podczas ostatniej wojny starała się utrzymać neutralność, ale cała ludność parła do wojny i w 1916 r. 27 sierpnia wojska rumuńskie przekroczyły granicę austriacką. Rosjanie mieli w ręku dolinę Prutu. Rumuni oczekiwali że Rosja będzie kierować wojska na Węgry. Od 10/9 — 10/12 1916 r. Niemcy parli potem Rumunów. Rosji chodziło o to, by Niemcy zbili Rumunów, to ci będą słuchać Rosjan, lecz źle się skończyło, bo Niemcy zabrali całą Wołoszczyznę i stanęli blisko Mołdawji. Na wiosnę w 1917 r. Rumuni pouczeni przez Francuzów stanęli do walki i pod Maratentem zbili Niemców i to jedyne ich dobre wspomnienie z wojny. Pokój Bukareszteński zrobił z Rumunji prowincję Niemiec, lecz po ukończeniu wojny został przekreślony. Rumunja zajęła Bessarabję, z większością ludności ukraińskiej. Zabrali Bukowinę, choć 3/5 jej, to ludność ukraińska. Do 1848 r. Bukowina stanowiła jedną całość administracyjną z Galicją. Dostała też cały Siedmiogród i część równiny węgierskiej, tak, że Temeszwar stał się rumuńskim. W Baranie pogodzili się z Serbami, (większa część do Serbji należy) od Bułgarji 11000 klm. kw. dostali i obecnie powierzchnia wynosi 325000 klm. kw., w tem Bukowina—40 tys. klm. kw., Austriji zabrała—140 tys. klm. kw.

Położenie geograficzne. Granice Rumunji stanowią prawie koło. Na wschodzie granicę naturalną stanowi Dniestr, na południo-wschodzie dotyka m. Czarnego, na południu granicy z Bułgarją, zachodzie—z Serbją i Węgrami, z północy—z Polską. W środku Dunaj, wpadający do m. Czarnego i jest drogą morską. Najgorsze to, że góry utrudniają wszelką komunikację i są w środku. Zagięte Alpy Siedmiogrodzkie (2000 m.) przedstawiają trudność dla przeprowadzenia dróg kolejowych. Koleje poza Siedmiogrodem łączą się w dolinie Olty i trzeba będzie kilka linii, aby złączyć Wołoszczyznę zaprowadzając główne węzły kolejowe.

Ludność. Cały obszar mniej-więcej rumuński; Siedmiogród ma większość rumuńską, lecz zagłębienia łańcuchów Alp zamieszkują Madziarzy. Na żyznej równinie mieszkają Madziarzy, Rumuni, Niemcy, lecz przewaga Rumunów. Ludność wynosi 17 milj. i rozpatrując p/g. narodowości widzimy, że: Madziarzy wynoszą 10% ludności t.j. 1710000, Żydów—700000, Ukraińców w Bessarabji—700000, nieco Serbów w Baranie, dalej Bułgarów i Turków na lewym brzegu Dunaju. W każdym razie Rumunów najczystszych jest 80% (Węgrzy mówią że 70%). $\frac{3}{4}$ prawdziwych Rumunów jest wyznania prawosławnego. Jeśli chodzi o język, to niema rozbieżności i 80 lat temu stanowiło go 40% wyrazów o pierwiastku słowiańskim, 20% tureckich, a więc właściwych rumuńskich— $\frac{1}{3}$ część. Obecnie język celowo oczyszczają z domieszek słowiańskich, a gł. tureckich, wprowadzają czystą łacinę i włoski by się do rzymian upodobnić. Uważają siebie za członków rodzin rzymskich. Wyznanie prawosławne wskazuje na wpływy bizantyjskie i przez XIV w. były tylko księgi cerkiewno-słowiańskie lecz zaczęły je zmieniać na teksty greckie.

Kultura tego ludu jest rozmaita i to, co otrzymali w Siedmiogrodzie, to najkulturalniejsze.

Klimat. Klimat Rumunji wyraźnie łądowy, a bliskość morza Czarne go nie łagodzi go, gdyż wiatry północno-wschodnie przychodzą z wielkiej równiny wschodnio-europejskiej, pozbawionej wilgoci. Co do postaci powierzchni góry stanowią urozmaicenie i przeszkodę lecz inne czynniki dodatnie. Klimat b. dobry i tak jak w Polsce na Polesiu przedstawia się dla sadownictwa, to w Rumunji $\frac{3}{4}$ tego kraju ma takie same warunki. Włazy są stepowe, a zachód i góry mają lasy i mogą drzewo wywozić. Klimat osobliwy: zimą ostry, na wiosnę wiatry 1—3 tygodni, a potem zaraz lato upalne, czyli dalszy ciąg klimatu pół-ukraińskiego, podolskiego.

Rolnictwo. Co do rdzennej ludności rumuńskiej to rolnictwem zajmuje się 86—87% i zbliża się do struktury rosyjskiej, ogólnie rolnictwem zajmuje się 80—82% ludności. Mieszczaństwa rumuńskiego mało. Co do posiadania ziemi, to w Siedmiogrodzie dużo jest drobnej własności rumuńskiej, a w dawnym królestwie występuje duża własność bojarów, chłopskiej mało. (od 1860 r. w Bessarabji jest coś chłopskiej drobnej własności. Rdzenna Rumunja jest barbarą w porównaniu z tem co otrzymali. Chłop, żołnierz nie czuł się obywatelem kraju i dlatego przeprowadzają reformę rolną, by go przywiązać do ziemi, starając się równocześnie Węgrów i Rosjan wytepić. Parlament bojarów, wprowadzając reformę rolną, do 200 hekt. pozwala posiadać i w pierwszym rzędzie przeprowadzają w Bessarabji i Siedmiogrodzie. Podstawą gospodarstwa — rolnictwo. Ziemia urodzajna. Na wschodzie i nad Cisą step. Step węgierski przed wojną dawał lepsze wyniki, jak na Ukrainie. Rolnictwo jest po europejsku prowadzone i po Węgrzech odziedziczyli urządzenia stacji doświadczalnych, szkoły rolnicze, które zaraz zrumunizowali. Treścią wyżywienia kukurydza i żyto. Pszenica i kukurydza na wywóz. Od północy w Bessarabji chleb z żyta pieką. Pszenicę zużywają zamożni. Rumunja w Europie od paru lat uchodzi za największego dostawcę zboża. Kukurydza idzie dla ludności, inwentarza i na spirytus. Żyto na wewnętrzne zużycie. Poważne ilości owsa na wywóz i niewiele jęczmienia. Uprawę buraków cukrowych rozwijają, i starają się dojść do samowystarczalności cukru. Cukrowni mają 5: w Bessarabji 2, na rów-

nie węgierskiej—1 i w Siedmiogrodzie—2. Zużycie cukru na głowę b. małe, co wskazuje na pewne zacofanie. Polska będzie tu miała odbiorcę cukru. O lnie prawie nie słyhać, uprawiają głównie konopie i ludność nosi z niego ubranie. Poważny jest wywóz owoców świeżych (winogrona) i suszonych (śliwki, jabłka) i duże ilości suszonych moreli. Brzoskwinie też wywożą. Owocartwo uzupełnia rolnictwo. Wina rumuńskie miały średnią opinię, lecz mają też gatunki b. dobre. Pastwiska posiadają b. dobre i duży wypas bydła prowadzą. Istnieje owczarstwo, hodują konie. Mogą wywozić żywe zwierzęta.

Bogactwa Kopalne. Bogactwa kopalne najważniejsze pod względem ropy naftowej nazewnątrz łuku Karpackiego i soli. W Górach Siedmiogrodzkich są rudy żelazne, ołowiane, cynkowe i pokłady złota bodaj jedyne czynne w Europie. Poza ropą i solą inne nie zaspakają potrzeb, ale są poważne. Na przedgórzu Siedmiogrodu dwie nieznaczne kopalnie węgla i jeszcze w paru miejscach, lecz że mają odpadki nafty i drzewo, to węgiel nie gra tej roli.

Przemysł. Przemysł zaczątkowy istnieje w Siedmiogrodzie i w rękach Sasów, którzy podnieśli kraj gospodarczo, więc do względnego uprzemysłowienia daleko. Dopiero teraz przeprowadzenie reformy rolnej pozwoli krajowi większą rolę odegrać, podnieść technikę rolną i wtedy ilość pszenicy, kukurydzy owsa będzie wzrastała. Na razie Rosja tylko opowiada, że wraca na rynek. Nad Rosją Rumunja ma przewagę co do odbiorczości i że z niej jest łatwiej wywozić. Dziś wysyła bydło, lecz pewnie będzie chciała przetwarzać. Bardzo wiele było do zrobienia pod względem oświaty ludu i do tego wzięła się zaraz po wojnie. Rumunja mając coraz więcej na wywóz, będzie coraz więcej przywozić i dlatego to ważne jest dla Polski ze względu na współzawodnictwo Czech i Niemiec. Nasi przemysłowcy okradali skarb, nie dbając o rynki zagranicze. Trzeba brać się do tego na sposób przedwojenny. Czesi mają tę przewagę nad Polską, że tam ta gorączka przemysłowa nigdy nie przechodziła granic. Rumunja więc będzie rynkiem zbytu i tam będą się krzyżowały interesy Polski, Niemiec, Czech i Ameryki. Nasz przemysł warszawski, łódzki, bielski musi wprawdzie umoralnieć się, aby eksportować. Stosunki gospodarcze z Rumunją są nieuniknione i tym szczęśliwsze, że politycznie nie może być powodu do nieporozumienia. Konsul generalny Polski w Bukareszcie jest idealnym, sprężystym i w pracy systematycznym. Wojsko rumuńskie, które nie miało wielbicieli, jest przez oficerów francuskich przemusztrowane i dzielniej się teraz przedstawia. Na wypadek wojny Dniestr jest b. dobrą linią obronną.

Rząd przeprowadził reformę rolną, postawił dobre wojsko, wzięł się do szkolnictwa i to dobrze o nim świadczy. Podatki ściągają dobrze i będą kulturalnie z roku na rok. Polaków jest trochę na Bukowinie. Rosja czy sowiecka, czy carska będzie zawsze zezowała w stronę Bessarabji i nie uznaje tu jej przyłączenia do Rumunji i tu ma wspólne interesy z Polską.

CZECHOSŁOWACJA.

Położenie geograficzne. Obejmuje kotlinę Czeską i t. zw. Morawską (która jest połnocną częścią kotliny Morawsko-Wiedeńskiej. Dalej zajmuje kawałki skrajne Beskidów (dawniej Śląsk Cieszyński), kawałek Śląska Górnego (powiat Raciborski), i na zboczach Sudetów za Karpatami Małemi należy Słowaczyna o górach trzonowych ułożonych w pewien system, który stanowią trzy pasy górskie a 4-y największy należący do Polski — to Tatry. Na zachód rzeki wpadają do Dunaju, na wschód — do Cissy. Na południu oddano im Preszburg, aby mieli port. Ruś Zakarpacką także przyłączono do Czech. Razem więc powierzchnia wynosi 141 — 142 tys. klm. kw.

Ludność. Każda kraina ma coś odrębnego. Kotlina Czeska, opanowana jest przez Czechów dostatecznie, zbocza zaś gór zamieszkują Niemcy zwartą masą. Żywił czeski pomieszany przez Las Morawski idzie na Morawy, gdzie od północo-zachodu przewaga Niemców, a nad Morawą ludność morawska o głębokim prowincjonalizmie. Skrawki Śląska Cieszyńskiemu zajmuje 60/22 ludności polskiej, a Śląsk Opawski przy Czechach — to ludność polska. Na Słowaczynie mozaika: Spiż — Polacy, Żydów 7 — 8%. Na granicy węgierskiej 700.000 madziarów. Na Rusi Karpackiej 10% Żydów. Ogłoszono, że Czechy liczą 13.500.000 ludności, ale to wątpliwe. Podług statystyki czeskiej: na Słowaczynie Polaków niema, na Śląsku Cieszyńskim mniej, jakp przed wojną, Niemców okazało się 3070000, a było przed wojną 3.700.000, — dużo spoczywa na sumieniu statystyki. Czeska ludność liczy — 6.300.000, Słowaków — 1.900.000. Podług statystyki 8 milj. Czechów i Słowaków t. j. 50% przeszło razem ze Słowakami, lecz 1.600.000 słowaków nie zachwyca się Czechami, a tylko 300000 widzi to dobrze i procent ludzkości czeskiej spada do 47%. Niemcy są groźni dlatego, że na granicy zamieszkują. Ludność niemiecka uważa się za coś wyższego i w zwartych okręgach graniczy z okręgami niemieckimi.

Struktura społeczna wskazuje na naród posunięty w uprzemysłowieniu, bo Czechy i Morawy mają 44% ludności rolniczej, a gdzie Niemcy zamieszkują, tam jeszcze większy odsetek ludności miejskiej. Rolnictwo ustępuje przed przemysłem. Lud ten nie miał arystokracji która dawno wyginęła,

ga pracuje dla państwa b. ekonomicznie. Szlachta niemiecka była na uboczu. Czesi mają arystokrację, jako państwo, a jako naród — nie. Ludność pracowita, przemysłna — dalszy ciąg Bawarii, to samo łączenie drobnego gospodarstwa z przemysłem. Lud czeski niema nic wspólnego ze słowianami, choć mówi ich językiem. Dawniejsze wierzenia, podania, upodobania w obrzędach upodobniły się do niemieckich. Oprócz języka nie ich nie ciągnie do słowian. Są największymi słowianami. W Polsce zasobów sympatii mają mało i wyrządzili jej dużo złego.

Lud pracowity, trzeźwy, pije tak, że nie przeszkadza w pracy, duża organizacyjność. Lud czeski przesiąknięty jest wpływami niemieckimi, jak i język, co do którego twierdzą, że ma tylko słownictwo słowiańskie. W wiekach średnich narodowość pod wpływem niemieckim się rozwijała i samoistości czeskiej mało. Skąd się wzięło że Czech oznacza człowieka, co się nie wierzy. W XVII wieku piszą: „Czesi wrogowie Polaków najzawziętsi“.

W wiekach średnich Czesi uważani byli za mężnych, lecz od 1651 r. t. j. bitwy Białogórskiej, gdzie nie chcieli się bić i zwieli, opinia się zmieniła. W czasie wielkiej wojny wykazali dużo rozwagi (rozwaga bowiem lepsza od odwagi): za Uralem w 1818 r. Polacy i Kołczak dostali się do niewoli, a kasa jego pojechała z Czechami do kraju. W 1919 r. zrozpaczone Węgry rzuciły się na Słowaczynę w sile 5-ciu dywizji. I-a zetknęła się z czechami i ci zwieli. Czesi nie mają opinii żywiołu wojskowego, lecz kierownicze siły co do polityki były znakomite. Ludność zapobiegliwa i oszczędna i lud ten w XIX w. rozpoczął walkę o stworzenie własnego kraju; wytrwałość była ogromna, patryjotyzm był płomienny.

Rolnictwo. Wydajność gleby wspaniała, technika świetna, więc rolnictwo jest czynnikiem jeśli nie podstawowym, to b. dodatnim w gospodarstwie narodowym. Choć chleb żytni spożywają, lecz ludność gęsta i zboża nie wystarcza. Są lata co trochę owsa wywożą. Muszą sprowadzać: żyto, pszenicę, jęczmień. Cukrownictwo jest w rękach czeskich 83 lata i tam polityka wiedeńska gospodarowała w ten sposób, by utrudnić zaprowadzenie cukrowni w Galicji i za Metternicka. Czechy uważane były kraj niemiecki i ilość cukrowni potężnie wzrosła. Ponieważ Francja ma zniszczony przemysł, to po Niemczech, Czesi są drugim krajem, wytwarzającym najwięcej cukru, lecz ze szkodą pszenicy. Obecnie Czesi cukier wyrzucają na wschód, do Węgier, Rumunji (może dojść, że nie będzie potrzebowała). Na półwyspie Bałkańskim będzie konkurowała Polska. Niemcy też staną do współzawodnictwa. Len w Czechach ustępuje irlandzkiemu, lecz idzie zaraz po nim w cenie i nie wystarcza, więc sprowadzali z Rosji. Chmielarze czescy znani i wysyłają chmiel do Niemiec, Anglii. W Polsce na Wołyniu chmielniki prowadzą Czesi. Ziemniaki odgrywają rolę poważną. Produkcja rolna nie wystarcza na własne potrzeby, więc sprowadzają. Hodowla inwentarza bardzo staranna i wydajna. Mleczarstwo (masło) stoi na wysokim poziomie, jednakże całe rolnictwo odgrywa rolę podrzędną, bo na klm. kw. wypada 118 mieszk., co dowodzi że muszą żyć z przemysłem. Lasy zajmują przeszło 31% powierzchni i z wyjątkiem Słowaczyny są zagospodarowane dobrze. Co do rybołówstwa — przodują.

Bogactwa naturalne. Co do bogactwa naturalnego mają dobre podstawy. Mają potężne ilości węgla Karwińskiego i pod względem

jakości, najlepszy. Jest to węgiel koksujący w najpiękniejszym gatunku (rdzenne 4 gminy czeskie, a reszta polskie). Na północo-zachodzie mają dużo węgla brunatnego. Góry Czeskie, geologicznie starożytne, stanowią przedłużenie Niemiec i o bogactwa kopalne w nich nietrudno. Znajdujemy poważne ilości rudy żelaznej. Siarczki ołowiu i żelaza poza kotłina czeską są w górach Wulkanicznych. Z innych metali posiadają ołów, rudy radu najobfitsze. W dolinie Joachima, gdzie srebro odciągają od ołowiu, znajdujemy uran, a więc jest rad. Posiadają najrozmaitsze źródła lecznicze, a obecność radu nadaje im rzeczywiście tę własność. Na Morawach dowiercili się do ropy naftowej. Nie mają soli, a co jest, to ilości drobne.

Przemysł i handel. Dzięki górnictwu przemysł żelazny rozwinięty w kikunastu miejscowościach i największe zakłady jak f. "Szkody" doszły do tego rozwoju, co i w Niemczech „Essen“, we Francji „Creusot“. Materiał ludzi pod względem mechanicznym wyrobiony i posunięty bardzo wysoko w kwalifikacji. Przemysł czeski da się podzielić na parę działów: oparty na płodach rolnych posiada największy po Niemczech przemysł cukrowniczy i cukier wywozi. Gdy Polska przyjdzie, jako konkurent, będzie trudniej. Młynarstwo stoi dobrze, gorzelnictwo gorzej, piwowarstwo lepiej i głośnie jest ze swej sławy piwo pilzeńskie. Drugi dział opiera się na górnictwie, wytapianie żelaza nie jest tak poważne jak przerabianie (firma Skoda już dla Austrii wyrabiała broń, nawet armaty 32 cent. t. zw. Berty. Niedostateczny przemysł cementowy, natomiast poważny przerób glin ogniotrwałych, klinkierów. Wyroby ze szkła doprowadzone do doskonałości, szkło czeskie rywalizuje w Sydney z belgijskim. Osobliwością jest szlifowanie tanich kamieni. Szyby czeskie konkurują z belgijskimi. W górach Kruszcowych spotykami ametysty, granaty. Mają przemysł, bawełniany i wełniany, oparty na obcym surowcu i drzewny. Czechy są wysoko uprzemysłowione i posiadają: 1) mocne strony wskutek wartości wewnętrznej i 2) wskutek zbiegu okoliczności, że mało na wojnie ucierpiały. Wojna wyniszczyła kraje lecz państwo Czeskie nie ucierpiało. Sam rząd austriacki popierał różne gałęzie przemysłu i gdy wojna przyszła, to każda fabryka wyzyskiwała monarchję, więc pracowały z zyskiem. W fabrykach pozaprowadzano nowe urządzenia, sprowadzając maszyny amerykańskie i szwajcarskie; ukryto moc surowców, materiałów pomocniczych, amortyzowano urządzenia. Więc w końcu wojny tak świetnie stały fabryki, jak żadne na świecie a kasowo znakomicie. Zapas gotówki trzymali zagranicą, i na rynku międzynarodowym po wojnie mogli sprzedawać taniej. Tak duże były zapasy że fabryki były w kłopotcie i długi czas sprzedawali po cenie, jakby ze stratą. Sytuacja powojenna dla Czech była świetna i Czesi odrywając się od Austrii wyzyskiwali sytuację, jak tylko mogli i gdzie tylko Czech pracował, to wracał do Czech zabierając z sobą, co się dało. Czeski przemysł ma wspaniałe warunki: robotnika wyszkolonego, dozorcę starszego dobrego, (majstrów, pomocników świetnych i tem Polsce imponują). Co do sił naukowych, to mają dobre, a co do ogólnego kierownictwa handlowego, to górują nad Niemcami. By rywalizować na rynku, sprzedawali z małym zyskiem. Od tego dnia przemysł w Czechach nie potrzebował odbudowy. Wspierano tylko silny przemysł, słaby skazywano na wymarcie. Tu widzimy twardą rękę min. Raszyna, który nie dał skarbu grabić przemysłowcom. a zmuszał ich do liczenia na siebie i sprzedawano tanio. W Czechach istniał

konflikt między skarbem a przemysłowcami i kupcami i niechęć przeciwko Raszynowi wzbudziła ideowość i znalazł się taki, co go zamordował. Wszystkie państwa były zerem dla spekulantów, lecz Czechy—nie. Czechy więc doszły do tego, że mogą konkurować z innymi państwami. Lecz ze względu na przyszłość: zyski muszą być umiarkowane, trzeba kupować nowe maszyny, te amortyzować i Czesi znajdują się w takich warunkach jak np.: Niemcy obecnie. Wewnętrzny rynek skromny, trzeba myśleć o zewnętrznym. Niemcy ich wytworu nie potrzebują, Austria to samo, Polska ma nieraz surowce lepsze, Węgry ich tak nie nawiądzają, że niema mowy o umowach. Najważniejsze tranzyty przez Węgry do Rumunji, która będzie dobrym rynkiem, ale tam dochodzą towary angielskie i polskie, które z czasem zniżą ceny. To samo na półwyspie Bałkańskim.

Więc albo będzie to kraj uprzemysłowiony, sprzedający z zyskiem, albo będzie się dusił, nie mogąc wysyłać i sprzedawać tanio. Przed wojną mieli cały rynek austro-węgierski: Galicję, Bośnię, Hercegowinę, Serbię, Turcję, lecz teraz tego niema. Jak z tego wybrnąć myśleli już przed oderwaniem i przewidywali że dawny rynek stracą a rynkiem nowym miała być Rosja i wtedy przemysł mógłby się rozwinąć. Rosja miała podług ich przewidywań wziąć Galicję, granicząc z Czechami i byłaby dobrym odbiorcą. Te plany pokrzyżowała Polska. Rosja nawet Kraków i część Galicji miała im oddać. Galicja odcina terytorjalnie Czechy od Rosji. Czechy dostały Ruś Węgierską i tam zaprowadzają język rosyjski i szykowały się, że gdy Polski do Galicji nie dopuszczą, to będą sąsiadować, ale nie przez Polskę. Uzupełnienie gospodarczo co do Rosji nie spełniło się i Czesi czekają na zniszczenie Polski. Petruszewicza utrzymują z całym sztabem, mając na widoku oderwanie Galicji. Polska we wszystkim od A — Z przegrała z Czechami. Czechy dostały granice historyczne, gdzie zwarta ludność niemiecką dołączono, Słowaczczyzna była przyłączona, a cały Bogumin, Jabłonków, to ziemie rdzennie polskie. Przyczyną, że Polska przegrywa w Paryżu, jest że tam wpływy posiadają dawni ludzie z rządu carskiego (emigracja) i ci byli na usługach Czech przeciwko Polsce.

Pod względem uposażenia od natury i Polska i Czechy stoją dobrze, tylko Polska ma naftę, a Czechy prawie nic. Polska ma sól, sole potasowe, czego tamci nie mają więc współzawodnictwo tu niegroźne. Człowiek i technika przeważa, ale to się będzie zmniejszało z roku na rok. Specjalistów mamy i wyrobimy sobie, usuwając potrzebę sprowadzania z zagranicy. Czesi potrzebują środków spożywczych.

Jęczmień nasz lepszy, bo ma odmiany browarniane. Mają dobre gospodarstwo leśne, ale sprowadzają chętnie do fabryk. Możemy być konkurentem nie do zwalczania, bo mamy lasy bukowe, których oni nie mają; osiczyzna na zapalki będzie u nas, gdy u nich się wyczerpie. Co do fabrykatów, to narazie górują przez amortyzację i świetne urządzenia w czasie wojny. Polska ogranicza się cłami, które muszą uleść zmniejszeniu. W przewozie wyrobów mechanicznych górują u nas Niemcy, ugruntowani oddawna. Najsubtelniejsze aparaty będziemy sprowadzali z Szwajcarii, Francji i Niemiec. Szklę będziemy robili konkurencję, nawet na Bałkanach. Nawet pod względem przemysłu ceramicznego, a także chemicznego Polska, kto wie czy nie będzie przeważała. Konkurencja amerykańska będzie dla Czech miazdząca, bo ma więcej kredytu. To zmniejszy Czechom możność

wywożenia do Polski. Przewidywać więc wielkiej przyszłości stosunków handlowych polsko-czeskich nie można. W 1919/20 r. byli dla nas największym dostawcą i odbiorcą, a dziś spadli do 2,7%. Polska ma swoje fabryki broni i cały Bałkan będzie się zaopatrywał u nas, bo ich na to nie stać, aby mieć swoje zakłady. Pozostają jeszcze stosunki finansowe. Czesi mają sprytnie zorganizowany obrót pieniężny i dobre banki. Kapitały są właściwie niemieckie. Przewidzieć rozrost banków czeskich trudno.

WĘGRY.

Węgry, które w 1867 r. stanowiły połowę monarchji Austro-Węgierskiej i na których głównie ta się opierała, po wojnie otrzymały niezależność. Koalicja odniosła się do Węgier przychylniej, jak do Austrii i Niemiec i broniła je przed zaborczością Rumunii, choć tylko dyplomatycznie. Przeszły dużo zmian podczas władzy prezydenta Karola, Bela-Kuny, Horty, gdy bolszewizm toczył Węgry. Przed wojną Węgry zajmowały 325000 klm. kw. i 20600000 mieszkańców, w czym Chorwacja ze Słowacją liczyła 42900 klm. kw. Obecnie mają powierzchni 91000 klm. kw. a ludność, spadła do 8000000 mieszk. Jest to 26% dawnego obszaru, ale co zostało, to madziarskie. Gęstość zaludnienia wynosi 88 na klm. kw., jeśli liczymy ludność w stolicy (bez wynosi 60 na klm. kw.). Zostały tak okrojone przez Czechy, Rumunię, mniej Serbię i Madziarzy w składzie tych państw stanowią poważny odsetek. Nizina Węgierska stanowi największą i najbardziej określoną całość geograficzną i urozmaiconą słabo wyniesionym lasem Bakonskim. Opad atmosferyczny, dość równomiernie rozłożony między pory roku, spotyka znaczne usłonecznienie i temperaturę lata, przez co wyparowanie jest znaczne i drzewa nie mają tam odpowiednich warunków istnienia, przez to powstał step nadający się do uprawy zbożowej. (Na stokach gór uprawa wina, choć klimat nie jest Śródziemnomorski). Gospodarczo dokucza brak lasów (trochę w lesie Bakonskim), tylko 9—10% pod lasami. Pozbawione gór, stanowią kraj rolniczy. Pszenica posiada na Węgrzech znakomite warunki i w ostatnich latach wytwórczość jej stale wzrastała. Rozpowszechniona jest uprawa kukurydzy co da się wytłomaczyć ogromnie rozwiniętą hodowlą świń. Kartofle odgrywają rolę podrzędną. Sporo tytoniu uprawiają na Węgrzech. Wina węgierskie są znane Węgry zajmują 4-e miejsce w Europie (I—Francja, II—Hiszpanja, III—Włochy). Uprawiają znaczne ilości owsa, żyta i jęczmienia mniej.

Co do hodowli to dość znacznie rozwinięta hodowla owiec, bydła i koni. Konie węgierskie są znane i poszukiwane szczególnie pod wierzch, to też niejedno z państw europejskich uzupełniało i będzie uzupełniać braki koni kawaleryjskich przez kupno ich na Węgrzech. Wywożą pszenicę, zwierzęta domowe oraz nieco wytworów przemysłu rolniczego i wino. Główne bogactwo stanowi czarnoziem równiny Węgierskiej, który upodabnia ją z południem Rosji. Co do bogactwa naturalnego to zależy od państw

otaczających głównie co do nafty i węgla. Niesłuchanie upokorzone kontybutkami wojennymi, jednakże Madziar jest wytrwały i nie skarży się na swoją niedolę. Wykazali ogromną organizacyjność, którą wyzyskiwali Słowaków, Rumunów, Serbów, madziaryzując ich planowo. Materiał wojskowy świetny. Mężność i łatwa organizacyjność każe myśleć że rola tego małego państewka nie skończona. Stosunki gospodarcze między Polską a Węgrami nigdy nie będą odgrywały ważnej roli, ponieważ oddzielone są obszarem czeskim, a ci robią trudności.

BUŁGARJA.

Założycielem państwa Bułgarskiego (słowiańskiego) był Borys I w końcu IX wieku. Za panowania syna jego Symeona Bułgarja staje się cesarstwem (przyjął tytuł cara). W 1389 r. po zwycięstwie Turków na Kossohem Polu Bułgarja traci swą niezależność i dopiero w 1878 r. na zasadzie traktatu w San-Stefano z dn. 3 marca (kończy wojnę między Turcją a Rosją) Bułgarja stanowić ma księstwo samodzielne ale hołdownicze względem Turcji. Od września 1885 r. połączona została faktycznie z poprzednią Rumelią wschodnią. Po 1878 r. Rosja zaczęła urządzać to księstwo. Na ks. wybrano ks. Battenburgskiego. Założono szkoły oficerskie z językiem rosyjskim. W r. 1886 rząd rosyjski odwołał oficerów z armji bułgarskiej, wybuchła w Bułgarji rewolucja i rządy objął Stambułow, rządząc tak strasznie po turecku, że go zamordowano. W 1887 r. powołano na tron w dn. 7 lipca ks. bułgarskiego Ferdynanda Koburskiego.

W 1912 r. podczas drugiej wojny Bałkańskiej straciła część Macedonii i chociaż w czasie wojny europejskiej zajęła ją znowu, lecz po wojnie to co zabrała oddała spowrotem i zmuszona była odstąpić pograniczne obszary Serbom, a Trację — Grecji. Po wojnie nie rozszerzyła swych obszarów, lecz jeszcze straciła część dawnych obszarów i wyjście na morze Egejskie.

Bułgarja przechodziła szybko do zwyczajów mniej więcej europejskich. Postawiono zasadę: skarb, wojsko i szkoła. W szkolnictwie dokonali więcej, niż można było przypuszczać. Sieć szkół mają europejską, nawet jeśli chodzi o nauczycieli. W rolnictwie pracowici i kto wie czy ich technika rolna nie najlepsza na całym półwyspie. Rolnictwo polega na stosunkach demokratycznych, posiadłości większych bowiem nigdy nie było i wolno mieć tylko dwadzieścia dziesięcin, a w rzadkich wypadkach 40 dziesięcin. Folwarków nie mają wcale, a dopiero dla założenia stacji doświadczalnych pozwolono na nie. Lesiste pustkowia górskie są własnością skarbu. Naogół ziemi jest dość, tak że rodzina ledwie obrabia, lecz są i tacy którzy jej nie mają i ci idą do miast na zarobki. Każdy bułgar ma swój dom na wsi i dlatego nawet w miastach są to nawpół mieszczanie, nawpół włościanie. Uprawiają głównie pszenicę, dalej tytuń, kukurydzę, żyto, jęczmień, owies, proso, wykę, groch. Sadownictwo i winnice znacznie rozwinięte, a wielkie mnóstwo owoców wskazuje na racjonalne odżywianie ludności. Hodowla zwierząt na równi z rolnictwem dostarcza dla wywozu kraju. Co do bogactwa naturalnego, to spotykamy obfite pokłady węgla

kamiennego, znane są pokłady rud żelaznych i są też rudy ołowiu srebrnośnego, miedzi, manganu, cyny, i znaczna obfitość kamienia ciosowego. Klimat bułgarski cechuje lato krótkie, gorące i bezdżyste, zima również sucha, oraz z obfitemi deszczami na wiosnę i w jesieni. Charakter Bułgara jest stworzony do wojska. Wojna, która ich tak zmiażdżyła, nie złamała ich duchowo. Pracowici, oszczędni, organizacyjni, oświeceni — to wspaniały materiał wojskowy i mnóstwo ich oficerów dochodzi do specjalności. Grecy boją się ich bardzo. Mogą wywozić sporo z droższych produktów rolnych i rozwijają to co można wywozić. Car Ferdynand opiekował się tkactwem i wyroby płócienne doprowadzone do doskonałości (wojsko ubiera się we własne mocne sukna i płótna). Jaki charakter narodu, takie i wytwory ich. Co postanowili to robili starannie. Dbają o przemysł mechaniczny i koleje obsługują własnym staraniem. Do Polski mogą wywozić tytuń i pewne partje skór surowych, z Polski — sprowadzać pewne surowce. Wewnętrzny stan dzikości po Turkach usuwa się. Na rynku międzynarodowym znaczenia nie mają. Religją panującą, jest prawosławna, choć około 20 odsetek, wyznaje — mahometańską.

JUGOSŁAWJA.

Powstała z połączenia dawnej Serbji z Bośnią i Hercegowiną (które w 1908 r. znajdowały się pod okupacją wojskową Austro-Węgier i w tym roku były dołączone do prowincji serbskich Austrii — Dalmacji i Słowacji), Horwacji i Słowacji, Dalmacji, Czarnogórza, Banat, Macedonji, kawałka Karstu, skrawków Bułgarii (Wojewodzing) i Albanji — łącznie 240000 klm. kw. i 12 milj. mieszk. Pokojem Bukareszteńskim w 1913 r. Serbja dostała większą część Macedonji. Przed wojną nie miała dostępu do morza i wywóz swój kierować musiała do Austro-Węgier, a przynajmniej przez nie. (Belgrad znajdował się pod groźbą wojskowych fortyfikacji z drugiej strony Dunaju) i chociaż w czasie wojny uległa silnemu zniszczeniu, to po wojnie program jej został urzeczywistniony. Obszar państwa został znacznie powiększony i otrzymała wyjście na morze Adriatyckie, które umożliwi jej eksport. Zbocza gór w stronę Adriatyku są o wspaniałym klimacie śródziemnomorskim. Poza wałem górskim jest to klimat ładowy, odpowiedni dla ogrodnictwa i warzywnictwa. Taka różnorodność klimatu i ukształtowanie powierzchni powoduje rozmaite gospodarowanie. Macedonja najbardziej górzysta. W górach dużo pastwisk. Lasów niezbyt dużo. Nie jest to kraj jednolity narodowo. W Bośni i Hercegowinie około 900000 muzułmanów. Na zachodzie Horwaci, na wschodzie Serbowie. Materiał wojskowy znakomity we wszelkich odłamach. Organizacyjność niezła. U Chorwatów, mających kulturę europejską może się wytworzyć kultura odrębna o dodatnich stronach. Chorwaci są katolicy, Serbowie — prawosławni. Słowacy pod wpływem kultury niemieckiej, horwaci — włosko-zachodniej, serbowie — bizantyjskiej. W Serbji i Bośni istnieje wspólnota uprawy ziemi rodzinnej t. zw. zadruga. Arystokracja służąc w wojsku austrijackim, straciła pojęcie swej narodowości, zlanie się więc typów przychodzi z trudnością, ale musi się dokonać. Belgrad był pod wpływem gospodarczym Wiednia, lecz dąży do oderwania się od niego. Co do bogactw naturalnych to spotykamy: węgiel, żelazo, różne rudy (srebro, ołów, miedź, cynk), kamień ciosowny, lecz bogactwo bardzo małe. Uprawiają pszenicę, w Słowacji owoce, wino, w Dalmacji oliwę, hodują bydło, świnie (tego najwięcej). Rolnictwo daje dużo owoców — śliwki bodaj że najpiękniejsze na świecie i przy umiejętnem suszeniu są doskonałe. Śliwowicę sprowadzają nawet do Paryża. Wywożą wiele owoców różnych, żywe zwierzęta i skóry, bo nie mogą przerobić w braku fabryk. Na rów-

wninach mogliby ludność podwoić. Przeciętna gęstość 50 na klm. kw. Fabryki w zaczątku. Przywożą fabrykaty. Stan ich obecny wydaje się ciężki, wojna strasznie zniszczyła Serbję i procentowo najwięcej stracili. Ruch budowlany duży i kraj zaczyna nabierać znaczenia jako przywożący. Nasze towary przemysłowe napotykają konkurencję czeską, Serbowie jednak nie są zachwyceni towarem czeskim. Poza wyjątkowymi koniunkturami Polska niewiele może wysyłać, więc stosunki pozostaną słabe.

WŁOCHY.

Ludność. Zakwitły w czasie odrodzenia. Przed wojną liczyły 286,000 klm. kw. Dostały Tyrol, Grac i Istrię. Obecnie liczą 308900 klm. kw. i 38.000,000 mieszk. Pod względem wyznania tylko 28 tys. ewangelików i 61 tys. żydów, więc ludność b. jednolita. Społeczeństwo zróżniczkowane nie tylko wszechstronnie ale i odwiecznie. Ludność miejska oddawna powstała, więc zawody wyzwolone mają przedstawicielstwo odwieczne. Dawniejsze prowincje czysto włoskie, a zdobyte w ostatniej wojnie z przewagą cudzoziemców (oprócz Tyrolu). Sycylja, Apulja i Kalabryja, społecznie stoją b. nisko. Wyżyna Neapolitańska — to ludność cywilizowana i im dalej na północ, tem lepiej. Na północy lud b. przystojny mimo starej cywilizacji nie przedstawia żadnych braków pod względem zdrowia. Włoch pięknie i żywo giestykuluje, co razi Europejczyka.

Położenie geograficzne i klimat. Położenie geograficzne, które było wyjątkowo korzystne wówczas, gdy cywilizacja ledwie się wychylała poza zlewisko morza Śródziemnego, już przed 400 laty okazało się podrzędnem i półwysep Iberijski posiadał czasowo niezmierne wielkie znaczenie.

Fizjograficznie różnie jest na południu i północy i tu Włochy wyraźnie dzielą się na dwa obszary: dorzecze rzeki Po (Lombardja) ma klimat lądowy, reszta ma klimat śródziemnomorski w którym gorące bezdeszczowe lato jest nieco miarkowane przez bliskość morza, łagodna zaś zima z największą ilością opadu atmosferycznego; drzewa nie tracą liści.

Rolnictwo. W dorzeczu rzeki Po, nad rzeką Arno i południowym Tybrem rozwinęło się rolnictwo. Ziemi uprawnej najwięcej zajmuje pszenica, kukurydza, winnice, które ilościowo tylko Francji ustępują, a co do jakości win są lepsze wskutek korzystniejszych warunków klimatycznych.

Żyto od 28 lat znane, podrzędną rolę odgrywa. Dalej uprawiają owies, rośliny motylkowe, jęczmień i żyto lecz w małej ilości. Gospodarstwo Włoch musi się opierać na rolnictwie, pozatem przechodzi w ogromnie rozwinięte sadownictwo i uprawę jarzyn. Gaje oliwne zajmują znaczne przestrzenie i ta wielka wytwórczość jest zrozumiała, gdy się uwzględni powszechne użycie oliwy, jako tłuszczu jadalnego. Zaczynając na górach od żołędzi i buczyny (na pokarm dla świń) przechodzimy do gajów kasztanowych, winnych i znacznie rozwiniętego sadownictwa, gdzie gruszek,

jabłka, śliwki, wiśnie ustępują na dalszy plan wobec moreli, brzoskwiń, orzecha, figi, grunatu, pigwy i im ciepłej pomarańcz i cytryn. Mieszkańcy żywią się pszenicą, którą muszą sprowadzać. Chleb czarny (pane-nero) — mało używany. Innych płodów albo nie sprowadzają, albo w drobnych ilościach. Natomiast wywożą potężne ilości owoców i warzyw a państwo pomaga do wywozu i opiekuje się nim. Stacje nie przyjmują owoców bez starannego zapakowania, a jeśli rewizja wykaże złe opakowanie, to stacja która przyjmowała ma nieprzyjemności o ile zaś opakowanie było staranne to wtedy właściciel otrzymuje premję i to ogłasza się w pismach. Wywożą zagranicę owoce, wino, pomarańcze, cytryny, skórki pomarańczowe t. zw. cykatę, owoce suszone i przetwory, to zajmuje 46% wywozu.

Hodowla. Hodowla jakościowo nie stoi wysoko, a ilościowo — znacznie. Na nizinach istnieje hodowla bydła i mało rozpowszechnia się, lecz kuchnia włoska woli burro od ollio t. j. masło od oliwek i jest wysmienita. Obfitość owiec i bydła idzie tak daleko, że żywe sztuki wywożą. Dbają o hodowlę koni, ilość osłów potężna. Nie bez znaczenia jest hodowla świń, jak również drobiu, którego rocznie wywożą kilka milj. klg. żywego i bitego, jak również i jaj.

Stan dróg na północy dobry, w środku — przejściowy, na południu gorszy. Przerzucając się z Grecji do Apulji to okaże się że Włosi stoją daleko lepiej i gdzie w Grecji byłby dziki krajobraz, to Włosi w takich miejscach uprawiają.

Bogactwa naturalne. Co do bogactw naturalnych, to brak węgla daje się ciężko odczuwać Włochom, lecz nie brak innego bogactwa mineralnego, tylko że wydobywają je w małych ilościach jak: siarkę w okolicach Neapolu i Sycyli, rudy cynkowe w Sardynji, znane z dobroci rudy żelazne i miedziane, rtęciowe, ołowiane i kamieniołomy. Co do kopalin, to kraj biedniejszy nawet od Francji. Można przewidywać, że będzie gospodarstwo jak we Francji rolnictwo.

Przemysł. W miastach będzie przemysł, wymagający wiele pracy przy małej ilości materiałów. Na dworcach pełno natrętnych sprzedawców, których rząd obecnie karze surowo, bo zrażają obcokrajowców. Neapol ma piękne dzielnice robotnicze. Miasta mają zakłady kąpielowe. Im dalej na północ, tym szersza cywilizacja. Materiał ludzki wojskowy — nieszczególny. Dusza artystyczna, dzięki b. starej kulturze jest pomocna przemysłowi. Wyroby z masy perłowej i terrakoty, górują nad francuskiemi. Od zjednoczenia Włoch każde miasto (wsi w naszym pojęciu niema) ma swe piękne pomniki. Ten artyzm jest artykułem handlu. Przemysł fabryczny tam, gdzie ludność ma 3,000 lat istnienia, jest objawem normalnym. Lombardja ma 200 mieszk. na klm. kw. Nie mając węgla, nie mogą myśleć o wielkim przemyśle. Bogactwo kopalne nikłe, a że podstawą może być żelazo i węgiel, więc muszą przejść do artyzmu. Mają przemysł odtwórczy: wyroby z terrakoty, gipsu, bronzu i żelaza (ferro batuto). Ułatwia to zakorzenione w ludności zamiłowanie i przyzwyczają do małych zarobków. Wyroby ze skóry znano od wieków średnich. W Genueskim mają warstwy okrętowe. Sprowadzają surówkę i wytwarzają stal. Na przedmieściach Neapolu Armstrong ma swe zakłady. Włosi są najlepszymi robotnikami, jeśli chodzi

o kamień: tunele, mosty, budowle, ulepszenia artystyczne. Również dozorczy, technicy i twórcy nadają się do tego w wysokim stopniu. Co do mody, to z Paryża biorą wzory i w pewnych wypadkach robią Francji konkurencję. Po odrodzeniu Włoch bohaterom brakło sił i rządy wzięły osoby niepożądane. Włochy dostały swego Grabskiego nie po pięciu, lecz po 40-u latach, ale mimo biernego bilasu dokonali ogromnych postępów. Rząd skowertował długi i $\frac{4}{5}$ okazało się w rękę krajowców, co wyrównało bilans. Po 1860 r. stosunki gospodarcze były fatalne, ciągle bankructwa banków i Tow. Akc. i celem ich było rabować skarb. W ciągu lat 40 to się poprawiło. Jeden plus więcej, że analfabeta włoski szedł na świat cały, do Francji, Niemiec, St. Zjednocz. i przysyłał do kraju zarobki. Zalewał północ Afryki, np. Tunis, gdzie 38% włoski, a 140 tys. francuzów. Pieńiądze przychodzą do kraju co daje czynny bilans płatniczy. Drugim czynnikiem jest przemysł cudzoziemców. Hotelarstwo i restauratorstwo daje olbrzymie dochody. Włochy mają cudny krajobraz i ściągają ludzi nauki, artystów, archeologów i tych co jadą odpoczywać (najbardziej pożądan). Miasta drugorzędne posiadają miniaturowe budynków i to wywożą cudzoziemcy. Bogatsi biorą z bronzu a najbogatsi ze złota. Przerabiają swój jedwab na tkaniny, drobiazgi jak: wstążki, pasmaterje, i t. d. a cudzoziemcy wywożą to i nie bez tego, że to sprowadza kupców. To też 1 rok wojny Włosi odczuli kieszeniowo ciężko i dlatego wypowiedzieli wojnę. Podcięty dobrobyt ustalają na nowo. Przechodzą na podatki pośrednie, zmniejszając nawet spadkowe, co w Europie Zachodniej uchodzi za herezję ekonomiczną.

Polityka państwa. W polityce chcą odgrywać rolę, a przynajmniej robić hałas. Są świetni w reklamie, każdy gest jest obliczony na wrażenie. W polityce uprawiają wielkie samolubstwo i są dobrego mniemania o sobie (egoizmo sakro). Jeśli Włosi zwyciężali Austriaków, to dlatego że ich było dwa razy więcej. Po wojnie stanęły po stronie Niemiec wraz z Anglią. Na polskim Śląsku w sposób najbezczelniejszy pomagali Niemcom, zaco ci zobowiązali się im dostarczyć węgla, co prawda drogiego. Słowem przy politycznych kombinacjach z Włochami trzeba być ostrożnym. Obecnie są przeciw Francji, aby przy sposobności pomówić o Tunisie i Korsyce. Stosunki gospodarcze między Polską a Włochami nie mogą być poważne. Udzielili nam pożyczki na lichwiarskich warunkach. Sprowadzamy głównie pomarańcze (migdały, rodzynki), a cytryny mamy z rozmaitych stron. Łączny przywóz z Włoch wynosi 2%. Z Polski idzie benzyna, półfabrykaty z drzewa i naogół mniej wywozimy, niż oni do nas.

JAPONJA.

Historja i ludność. Starożytne dzieje zupełnie ciemne. Pewnem jest tylko, że Ainowie składali pierwotną jej ludność. Około 1240 r. przed Chr. przybywali koloniści chińscy, wypierali tubylców ku północy i zaczęli cywilizację chińską, której typ wszędzie jeszcze jest widoczny. Początek pewnej historii łączy się z nazwiskiem założyciela japońskiego państwa Sinmu (boski wojownik) który 660 r. przed Chr. zdobywszy Kiusiu, a potem Nipon, został pod nazwą Mikada władcą, łączącym w swych rękach władzę świecką i duchowną. W XII wieku zaprowadzili dziedziczną godność sjoguna, lecz do 1600 dynastia panujących zmieniała się i dopiero od księcia Mikawy potomkowie jego po dziś dzień zasiadają na tronie japońskim. Ludność mongolska wchłonęła na północy ludność Ajnów (białą o silnym owłosieniu, rysach europejskich i jest jej jeszcze 15 tys., w tem 4 na Sachalinie i ludność ta bardzo nisko kulturalnie stoi) i stanowi zaludnienie Japonji odznaczając się cerą żółtą, włosami i oczami czarnymi, wzrostem dobrym. Charakter japończyków ma wiele dodatnich rysów: są oni pilni, grzeczni w obejściu, umiarkowani, ale także dumni, namiętni, podejrzliwi, przesadni, mściwi i pogardzający niebezpieczeństwem. Żyją w monogamji, choć bogatsi mają nałożnice. Kobiety dojrzewają wcześniej.

Rok 1868 zakończył w Japonji okres rewolucji i zaprowadzona została konstytucja, cesarz mógł co chciał zrobić, lecz był on wielkiego umysłu, silnej woli i korzystał ze swej władzy mając na celu dobro kraju. W 1872 r. postanowili przeprowadzić szkolnictwo powszechne, które rozłożone być miało na okres czasu tak że w 1900 r. ostatnia wieś dostać miała szkołę, lecz już w 10 lat szkoły wszędzie zaprowadzili. Kulturalność wewnętrzna przeważa nad Europą i zewnętrzne strony techniki przyjmują b. szybko, stąd to czynnik poważny w polityce świata i groźny w Azji dla Francuzów, Holenderów i Anglików. St. Zjednoczone i Angla są jednym wielkim wrogiem jej.

Położenie geograficzne i kształtowanie się państwa. Japonja, państwo w Azji wschodniej, w języku krajowców zwane Nippon t.j. wschód, składała się z łańcucha wysp, wodami oceanu Wielkiego, morza Japońskiego i cieśniny Korea oblaných. Długi ten szereg wysp dzielił się na 47 grupy stanowiące starą Japonję I obejmuje 8 wysp, z których największą jest Hondo (Nipon) obok leży Kiusiu i Szykolu II Jeso na póln-wschód Nipon, III Kuryłe tj. tysiąc wysp i IV wyspy Liu-Kiu. Cała

rozległość kraju wynosiła 385000 klm. kw. (z czego na samą wyspę Nipon przypada 223520 klm. kw. W 1894 r. zdobyli Koreę, ale Francja, Niemcy i Rosja nie dały jej, lecz w zamian w 1895 roku na mocy traktatu w Simonoseki Chiny ustąpiły Japonji Formozę i wyspy Rybackie o powierzchni 35 tys. klm. kw. Port Artura zajęli Rosjanie, a Raj-Haj-Boj Anglicy. Japonja postanowiła rozprawić się z Rosją. Po 8 latach była gotowa i w 1904 r. wybuchła wojna. Z pośród 11 mniejszych i 4 większych bitew Rosja nie wygrała ani jednej. Wtedy to Europa zaczęła zachwycać się Japonją. Wojna jednak nie dała owoców. Anglja zajęła się Rosją, by Japonja nie zaciężyła nad Europą. Rosja pozostała w północnej Mandżurji, a traktat w Portsmouth 5-go września 1905 r. oddał Japonji południową połowę Sachalinu do 50° szerokości północnej o powierzchni 39 tys. klm. kw. i część Korei z Port-Artura. Obecnie zajęła Japonja Koreę, południową Mandżurję, resztę Sachalinu. Jeśli pominąć Mandżurję południową (razem z półwyspem Laotang) i Koreę (200 tys. klm. kw.) i bez Sachalinu (60 tys. klm. kw.) powierzchnia wynosi 480000 klm. kw., doliczając Koreę i Sachalin bez Mandżurji otrzymamy razem 700000 klm. kw. Co do zaludnienia, to u siebie mają 56000000, na Formozie 3000000, na Korei mają 17000000, czyli 77000000 ludności wskazuje, że to państwo nie bylejakie o zaludnieniu 150—200 na klm. kw.

Klimat i rolnictwo. Wyspy Japonji podlegają ciepłemu prądowi Karo-Szijo. Rozległość w kierunku z południa na północ wpływa na to że występują poważne różnice klimatyczne. Formoza posiada klimat zwrotnikowy, Szikoko, Kiusiu, oraz południowa część Niponu—strefa bawełny, reszta Niponu—mussonowy, Jesso—uprawa owsa; wyspy Kurylskie, Sachalin—uprawa jęczmienia podbiegunowego Mandżurja południowa ze swemi lasami, paśnikami i drzewami owocowymi to klimat lądowy. Korea posiada klimat podobny do Chin północnych i w okolicach nadbrzeżnych morze wywiera wpływ łagodzący.

Rolnictwo w Japonji nie posiada warunków dobrych, gdyż górzystość kraju i brak większych równin nadrzecznych zmusza ludność do wyzyskania wszelkich zboczy górskich i te starania często prowadzą do sztucznego nawożenia ziemi ornej. Natomiast klimat ciepły i łagodzony przez morze wielce rolnictwu sprzyja.

Lasy najwięcej zgromadzone na północy Wyspa Jesso połowę powierzchni ma pod lasami dębowemi, a Kurylskie całe lasami pokryte. W środku i na południu kraju górzystość położenia uratowała lasy i rząd Japonji prowadzi gospodarstwo leśne urządzone na sposób niemiecki (na grzbietach nie urządzone) Ludność rolna wolna od wieków, więc stosunki są czasem europejskie, czasem autochtonów. Żywią się ryżem, na południu (ryż przeważa) i na północy odmianą prosa (17 gatunków), obok tego jarzyny oraz znaczna ilość ryb służą jako pokarm. Tłuszcz mają z wielu roślin, najczęściej sezamowy, na południu z rycinusa. Jedzenie mięsa jest rozrzutnością. Jadają ryż napół surowy, oszczędzając na opale. Herbatę piją b. cierpką, wódki małe ilości. Budżet jest ograniczony przy takim wyżywieniu. Opał potrzebny jest na Kokaidzie i Sachalinie. Budynki z drzewa, częściowo z bambusu. Japończyk je aby żyć, to też robocizna jest za bezcen. Po wojnie jest trochę inaczej bo Niemcy nauczyli żołnierzy jeść więcej i lepiej. Taniość jest czynnikiem b. ważnym, ale lud dowiaduje się

o warunkach europejskich i żąda też lepszych. Rząd stara się utrzymać taniość robotnika, czyli dusić go. Uprawiają trochę bawełny, tytuń i indygo na zużycie wewnętrzne, kamfora na Formozie dostarcza znacznej ilości będącej w handlu. Dalej uprawiają herbatę, ryż, sorgo, proso, lecz najwięcej rozwinięta uprawa jarzyn, sadownictwo. Co do hodowli, to rozpowszechniona jest hodowla drobiu a głównie hodowla jedwabnika. Ludność wysoce kulturalna, pracowita, zapobiegliwa, sprawna do rzemiosł b. subtelnych, wysoce rozwinięte malarstwo, zdobnictwo, snycerstwo na przedmiotach. Mają swą sztukę dramatyczną. Ilość ziemi do rolnictwa nieduża, lecz to co jest uprawiają starannie, i jako nawóz używają nędzne gatunki ryb ości- stych i wodorosty.

Bogactwa naturalne. Co do bogactw naturalnych to posiada duże ilości węgla (Nipon) dalej rudy żelazne, miedź, sól, naftę, grafit, siarkę, rudy, manganowe, antymonowe i złoto na wyczerpaniu.

Przemysł. Przemysł mechaniczny przystosowany już w 1906 r. Inne gałęzie pod wieloma względami wyrównali. Taniość utrzymania skierowała ich przemysł fabryczny do tandety, lecz o ile chodzi o wyroby dla wojska, to te są wysmienite. Lecz wszystkie drobne rzeczy, to tandeta gorsza od niemieckiej. W czasie wojny zasypali nią rynki Indochin i Azji, lecz po wojnie w pół roku stracili je. Gorączka założycielska trwała u nich w 1907—8 r. lecz już koło 1909 r. uspokoili się i uszykowali się bardzo starannie. U siebie ulepszają rolnictwo, zdobywają rynki światowe i prze- rabiają Koreę na japońską. Koreanczyki wysoce cywilizowani, spokojni, byli wyzyskiwani przez ostatnią swoją monarchję a po 2 wojnach wpadli w ręce Japonji, lecz lud na tem zyskał. Ciężary zostały uregulowane, podatki idą na urządzenie Korei.

Polityka państwa. Stanowisko gospodarcze międzynarodowe będzie poważne, bo towarem mogą robić konkurencję. Robią w Chinach ciężkie nieprzyjemności europejskim zaborcom, znając język i warunki miejscowe. Europa zgodnie występuje przeciw Japonji, lecz Japonja umie walczyć i przyszłością jej jest zorganizowanie Chin, a więc rozbić Chiny i panować w każdej części (Obecnie wzrasta antagonizm między Chinami Południowymi i Chinami Północnymi (chińczycy północni nie cierpią japończyków). Japończycy chcą samolubnie postępować, więc dla Europy to jest niebezpieczne. Po 1905 r. Francja, Anglja, Niemcy poczuły się zagrożone i przestały się posuwać w Chinach. Chiny choć się zwalczają lecz się europeizują, stosunki gospodarcze płaczą się z polityką i Japonja zdobywa rynek. Wpływy te doprowadzą do przewagi Japonji, która imponuje Azji i świeci przykładem. Japonja wraz z 400 mil. Chińczyków będzie kiedyś groźna dla świata, jeśli się kiedykolwiek powtórzy rok 1914/16. Anglicy są silniejsi, lecz japończyk jest niesłychanym patryjotą, opinia publiczna istnieje na wzór angielskiej. Sumaraje nadają ton i cała masa mieszczaństwa się w nie włącza. Stosunki gospodarcze bezpośrednie z Europą mają znaczenie podrzędne. Nie wytworzą się również ani stosunki kulturalne, ani polityczne. W 1919 r. pod względem politycznym Japonja cicho występowała przeciw Polsce.

BELGJA i HOLANDJA.

Południowa część nizin niderlandzkich za czasów rzymskich pod nazwą „Galja Belgica” należała do Galji i była zamieszkiwana po większej części przez pokolenia celtyckie, zmieszane poniekąd z pokoleniami germańskimi, północna zaś — zwana wyspą Butawów należała do Germanji. Na północ od Renu zamieszkiwali Fryzowie, podobnie jak Batawowie, pochodzenia germańskiego. Oba te narody odznaczyły się w zaszczytnych bojach z Rzymianami, ale w końcu im uległy. W V-ym wieku dawne ludy znikają, ukazu- ją się natomiast narody: Frankowie — na południu, Fryzowie — na północy, Sasowie — na wschodzie i wchodzą w skład monarchji Karola W. Z bie- giem czasu po różnych przejściach ziemie te drogą podboju lub drogą spadku przeszły pod panowanie I-ej korniej. Zjednoczenie wszystkich krain nastąpiło dopiero w XIV i XV wieku pod berłem Książąt Burgundzkich z domu Valois i ich spadkobierców z rodziny Habsburgów. Traktatem Augsburskim w 1548 r. zjednoczone zostało 17 prowincji. Reformacja zniszczyła pracę nad jednolitością i rozwinięciu potęgi państwa. Znaczna część narodu przyjęła nowe wyznanie, które Karol IV, a zwłaszcza syn je- go Filip II ogniem i mieczem usiłowali zniszczyć. Prześladowaniami strasz- nemi i okrutnemi rozjątrzony naród cały powstał w 1566 r. przeciw rzą- dom Hiszpańskim. Przy śmierci Filipa II w 1598 r. cały kraj na północ od Renu zrzucił jarzmo hiszpańskie i uznana została niepodległość 7-miu pro- wincji, które utworzyły teraz Rzeczypospolitą Zjednoczonych Niderlandów; południowe zaś prowincje, czyli Belgja, pozostały wierne kościołowi kato- lickiemu i Habsburgom.

Pokojem w Münster w 1648 r. (wojna z Hiszpanją) rzeczypospolita uzna- na teraz przez wszystkie mocarstwa stanęła na szczycie potęgi i mogła się mierzyć z Anglią i Francją. W 1713 r. Niderlandy Hiszpańskie dostały się Austrii. Po różnych przejściach postanowieniem Kongresu wiedeńskiego w 1815 r. przygotowane już uprzednio połączenie prowincji austrijskich, czyli Belgji z Holandją zostało przeprowadzone, oba kraje miały odtąd stanowić Królestwo Niderlandzkie pod berłem Wilhelma I. Powstanie brukselskie w 1830 r. po krwawych walkach powoduje oddzielenie się Ni- derlandów południowych od północnych i na zasadzie protokołu konferen- cji londyńskich między 5 wielkimi mocarstwami uznana została niezależność Belgji w dn. 20 grudnia 1830 roku. To sprowadziło spory między Belgją i Holandją uregulowane ostatecznie w 1839 r. i odtąd nowe Królestwa ro- zwijały się szybko.

BELGJA.

Belgia graniczy na północy z m. Północnem i Holandją, na wschodzie z Holandją, Luksemburgiem i pruską nadreńską prowincją, na południu i południo zachodzie z Francją. Powierzchnia wynosiła 29.455.000 klm. kw. a zaludnienie 7.386.450 mieszk. Po wojnie europejskiej traktatem wersalskim powiększona o kilka okręgów obejmuje obecnie 30400000 klm. kw. i ludności liczy 7.600.000 mieszkańców.

Na północy kraj jest zupełnie płaski, górzystymi prowincjami są Siège, Luksemburg, Namur.

Klimat Belgji na pobrzeżu morskim i w dolinie Skaldy jest morski, ostrzejszy lądowy — na wyżynach południowo-wschodnich. Gospodarstwo rolne stoi wysoko. Udają się wszystkie gatunki zbóż środkowej Europy, jak: buraki cukrowe, pszenica, owies, żyto, jęczmień browarny. Ogromne są pola kartoflane. Nie bez znaczenia jest uprawa lnu, chmielu. Szczycą się hodowlą świń dobrze postawioną i obszerną. Stosunkowo hodoje znaczne ilości bydła rogatego, głównie krów mlecznych. Koni posiadają niezbyt wiele, jednakże rasa ich jest bardzo rosła i silna. Lasy znajdujemy przeważnie w Belgji wyżynowej — nadmorska rolnicza, Belgja lasów prawie nie zna.

Belgia posiada węgiel w gatunkach koksowych i ma pewien nadmiar na wywóz. Własna ruda stanowi 4% ogólnego zużycia, resztę dowożą. Wydobywają jeszcze rudy manganowe. Bogactwa kopalnego dopełnia kamień ciosowy.

W Belgji nie rolnictwo stanowi o wyżywieniu ludności, lecz przemysł. Obfitość węgla sprzyjała powstaniu przemysłu żelaznego. Istnieją zakłady mechaniczne, dające się porównać tylko z zakładami w Essen, Creusot. Przemysł przerabiający płody rolnictwa nie jest zbyt rozwinięty. Odwieczna tradycja płócien flamandzkich jest podtrzymywana lecz środek ciężkości przesunął się ku bawelnie. Przemysł belgijski rozwinął się, jak angielski na podłożu wielowiekowego życia miast, rozporządzając tanim opałem, znakomitemi drogami wodnymi, oraz korzystając z geograficznego położenia i obfitości nagromadzonego kapitału. Poziom oświaty stoi bardzo wysoko. Belgowie odznaczają się wielką pracowitością. Szosy dalszy ciąg Francji i przewyższają ją gęstością kolei i drogami wodnymi. Zaludnienie nad morzem wynosi 130 osób na klm.², w okręgach przemysłowych 250 osób na klm.²

Sieć komunikacji wodnych i lądowych Belgji jest najbogatszą w Europie. W 1885 r. Król Leopold przyjął tytuł suwerena państwa Kongo w Afryce, a w r. 1908 do Belgji przyłączono ostatecznie Kongo w Afryce. Król Leopold w 1893 r. poparł Konstytucję, zniósł karę śmierci. Rok 1886 odznaczył się agitacjami socjalistycznymi, oraz masowem bezrobociem w Charleroi i to spowodowało rząd do wydania praw regulujących stosunek robotników do kapitalistów. W 1887 r. zadeklarowano wiele praw robotniczych. W 1894 r. przyjęto nowe prawo wyborcze, stronnictwo liberalne straciło większość i do izby oprócz olbrzymiej ilości kleryków weszło 32 socjalistów. Ruch narodowy flamandzki ciągle wzrastał i ostatecznie przyjęte jest prawo ogłaszania rozporządzeń urzędowych w 2-ach językach: flamandzkim i francuskim. Pod względem pochodzenia i języka Belgijczycy jedni są rodu germańskiego: są to Flamandczycy zamieszkali w północnej części kraju; drudzy celtyckiego: są to Vallonowie zamieszkali w połu-

dniowej części kraju. Pierwsi mówią narzeczem języka holenderskiego i stanowią 1/3 ogólnej ludności kraju, drudzy używają dialektu języka francuskiego i składają resztę mieszkańców. Religją panującą w Belgji jest katolicka, choć jest też niewielka liczba protestantów.

Belgia środki spożywcze i surowce sprowadza masami. Patriotyzmu przed wojną nie było i nauczyli ich tego Niemcy. MASONERIA, gdy idzie o wyzysk robotnika, to idzie ręka w rękę z klerykami. Po wojnie Belgja występuje politycznie w związku z Francją. Ta sama kultura i religja. Przyrost ludności dużo większy niż we Francji. Przed wojną Belgja posiadała już duże kapitały. Kongo belgijskie wynosi 2.382.000 klm. kw. powierzchni i 19.000.000 mieszkańców.

HOLANDJA.

Królestwo Niderlandów zwane Królestwem Holandji (niewłaściwie) zajmuje 34.000 klm. kw. i ludności liczy 7.200.000 mieszkańców. Oblane z północy i zachodu m. Północnem, graniczy na wschodzie z Niemcami, a na południu z Belgją. Cały kraj, będący przeważnie nizina, stanowi dalszy ciąg wielkiej niemieckiej równiny i należy do dorzecza dolnego Renu. Największe zatoki Zuidersee i Dollart, a cała linja brzegowa wynosi przeszło 900 klm. Oprócz głównych rzek Renu, Mozy i Skaldy, przecięte są multumem drobnych rzek i kanałów. Południowa część Niderlandów stanowi dalszy ciąg wydm piaszczystych od m. Bałtyckiego aż po Skaldę dochodzących. Klimat jest w ogólności zdrowy i pozwala na uprawę roślin, Europie środkowej właściwych, jednakże niskie położenie z obfitością rozgałęzień rzecznych powodują wielką wilgotność gleby, a obfitość deszczów i szczególnie wysoka stała wilgoć powietrza wpływają na uprawę w znacznym stopniu. Buraki cukrowe i chmiel udają się na południo wschodzie wzdłuż granicy belgijskiej. Jeszcze niedawno sobie wystarczała na wyżywienie ludności, i dopiero zagęszczenie ludności wywołało konieczność dowozu zboża. Pszenica i jęczmień podrzędne zajmują stanowisko, żyto zaś i najbardziej owies występują na I-szy plan. Wielkie przestrzenie pod kartoflami. Len i konopie zmniejszają swą powierzchnię uprawy choć len posiada odpowiedni klimat i włókno tylko z irlandzkim da się porównać. Znaczne przestrzenie pod ogrodami oznaczają zyskowność tego zajęcia i zamiłowanie ludności. Kraj zużywa wielkie ilości jarzyn, ale łącznie z kwiatami, cebulkami i nasionami wywozi poważne ilości zagranicę.

Łąki zajmują przeszło 1/3 powierzchni i dochód z nich przewyższa nieraz dochód z roli. Obfitość łąk spowodowała poważną hodowlę bydła rogatego i wogóle chowu dużej ilości zwierząt domowych. Krowy holenderskie są znane ze swej mleczności, hodoją ich dużo i skutkiem tego nadmiar masła i sera może Holandja wywozić. Konie niezbyt liczne o wielkiej sile pociągowej. Świnie hodoją wszędzie, Fryzja posiada wyborne konie.

Bogactwo mineralne było niewielkie, lecz odkrycie kopalń węgla rokuje, że bardziej na północ górnictwo węglowe poważnie się rozwine.

Holandja jest to kraj rolniczy i handlowy. Przemysł idzie od wielkich portów. Słynne są wiatraki przerabiające ziarno, choć i młyny parowe już tam istnieją, istnieją olejarnie, papier Holandja wywozi. Masło i sery stają się wyrobem fabrycznym. Cukrownie wytwarzają cukier własny a rafinerje

w portach ześrodkowane przerabiają cukier z kolonii dowożony. Holandia przerabia inne wytwory kolonialne, jako to: kakao, tytoń z Jawy. Wielki przemysł, który w innych krajach kulturalnych najczęściej się rozwija w zakresie mechanicznym i włóknistym, w Holandji nie bardzo jest reprezentowany.

Stan dróg jest jak gdyby dalszym ciągiem Belgji. Sieć dróg tem gęściejsza, im bliżej zachodu kraju, najeżonego miastami handlowymi. Znaczna liczba jest katolików, reszta ewangelików. Język niderlandzki zwany niewłaściwie holenderskim używany przez ogół mieszkańców w zachodniej części Holandji t.j. w Holandji Północnej i Południowej, w Geldrji i w Utrechcie, podczas gdy w prowincjach południowych ogół mówi językiem flamandzkim. Cywilizacja wysoka. Holandia pracą swych mieszkańców wyrzyna morzu nowe obszary dawniejszych mielizn przez odcięcie zatoki i wypompowanie wody i kraj zyskuje nowe łąki. Rozpoczęto osuszanie całej zatoki Zuidersee. Holandia, to najbardziej handlujący naród na kuli ziemskiej odznaczają się patriotyzmem i walecznością.

Holandja posiada kolonie o powierzchni 2.000.000 klm. kw. zamieszkałe do 49.000.000 milj. mieszkańców. Stanowią je: Indje Holenderskie, Jawa — 35.000.000 ludności o zaludnieniu 200 — 300 na klm. kw. Madera, Sumatra, Celebes, $\frac{1}{5}$ Borneo, wyspy Zundzkie liczące do 14.000.000 ludności i inne drobniejsze. W kolonjach posiadają ogromne plantacje kawy, kakao, herbaty, cukru i t. d.

Holandja jest to ognisko wielkiego handlu i jest jednocześnie krajem bardzo bogatym. Ludność pełna zalet i zamożna. Naogół Belgja i Holandja należą do najkulturalniejszej grupy krajów zachodnio-europejskich.

ŹRÓDŁA:

Notatki z wykładów w Wyższej Szkole Handlowej—z roku akademickiego 1923/24. Geografia ekonomiczna cz. II szczegółowa. A. Sujkowski Warszawa.

Le commerçant Moderne. Encyclopédie commerciale Mourice Potel. Tom I. Paris. Encyklopedia Powszechna. S. Orgelbranda.

Karta Europy pośle Wersalskiego mira. Kotlarewskij S. A. i Feldstejn M. S. Moskwa 1922 r.

Précis de Geographie Economique. Dubois Marcel et Kergemard J. G. Paris.

Geografia dla klas wyższych, część I i II Pawłowski Stanisław Lwów.

La nouvelle Roumainie dans la Nouvelle Europe Martonne. Emm-de. Bucarest.

La republique. Tcheco-Slovaque Weiss Louise. Paris.

Geographie des Welthandels. André Karl. Frankfurt.